http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

Fundacja im. J. J. Michalskich
Ze zbiorów

ROZDZIAŁ I.

Iedź kochany Malisie rączo, leć w zawody;
Śpiesz się: unikaj naglącej przygody.
Sir Walter Skott (Pani Jeziora).

Drogi otsegskie, wyłączywszy główne gościńce, w epoce o której mówimy, były tylko szérokiemi ścieżkami. Wielkie drzewa rosnąc obok wyrytych przez pojazdy kolei, nie dozwalały przeniknąć promieniom słonecznym, które ledwo w południe drogę oświecić mogły. Wysychanie zatém wilgoci, bardzo się powolnie tam odbywało; że zaś ziemia, na głębokość wielu cali, ze zgniłych istot roślinnych, które się przez ciąg wieków nakupiły, była złożona, nogi zatém końskie dosyć stałej podpory nie

IV 15.436/2

http://rcin.org.pl

miały. Prócz tego powierzchnia tych dróg była nie równa, wyniosłe karcze na kilka cali wystawały nad ziemię, a pnie sosen wznoszące się tam i ówdzie, nietylko trudną do przebycia, ale nawet niebezpieczną drogę czyniły. Te zawady, któreby przeraziły mniej przywykłe do nich oczy, żadnego kłopotu krajowcóm spoufalonym z niemi nie sprawowały; a konie również do podobnego drogi gatunku przyzwyczajone, kłusowały wyśmienitym krokiem po gruncie, któryby Europejczycy za niepodobny do przebycia osądzili. W wielu miejscach na drzew korze, znaki nacięte siekierą, jedynie drogę wskazywały, a w pewnych odległościach pień sosnowy, którego korzenie w około w rozmaitych kierunkach, na dwadzieścia się kroków rozciągały, śrzodek drogi wskazywał.

Taka była droga, którą Rychard swoich przyjaciół, po opuszczeniu fabryki cukrowej prowadził. Wkrótce potrzeba było prze-

http://rcin.org.pl

bydź most rzucony przez niewielką rzeczkę, który dwa sosnowych krąglaków rzędy, ukośnie jeden na drugim leżące, składały; a cała ta robota, z takiém niedbalstwem była wykonana, iż woda przez nie przezierała. Stanąwszy nad tą przeprawą, koń Rycharda ugiął karku, i przebył most stępo, z zadziwiającą ostrożnością. Klacz Elżbiety, która szła tuż za nim, zatrzymała się na wstępie; ale miss Tampl, zachęcając ją głosem, zacięła oraz pejczem, i popuściwszy cugle, tę niebezpieczną zawadę jednym skokiem przesadziła.

— Powoli moja córko, powoli, — rzekł Marmaduk, — nie w tymto kraju konne wyprawiać gonitwy. Wiele dla odbywania bezpiecznych podróży, po naszych złych drogach, ostrożności potrzeba. Możesz podobnie hasać na równinach w New-Jersej; lecz na otsegskich górach trzeba temu dadź pokoj, przynajmniej jeszcze odtąd przez jakiś przeciąg czasu.

http://rcin.org.pl

— A więc jest to jedno mój ojcze, jak gdybym zaprzestała konnej jazdy zupełnie; albowiem jeżeli będę czekała, póki się utworzą dobre drogi w tym dzikim kraju, starość położy koniec mojemu, jak nazywasz, hasaniu.

— Nie mów tego moja córko, i zastanów się tylko, iż jeżeli tak się zawsze, jak teraz będziesz narażała, nie dójdziesz nigdy do starości, ale swojego starego ojca zmusisz do wylewania łez po kochanej jego Elżbiecie. Gdybyś równie jak ja, widziała ten kraj takim, jakim wyszedł z rąk natury, i była świadkiem poźniej szybkich odmian, które w nim ręka ludzka zdziałała, w miarę, jak tego wymagały potrzeby, nie myśliłabyś, iż dla zaprowadzenia tu dróg lepszych bardzo długiego czasu potrzeba.

— Zdaje się, iż przypominam sobie, mój ojcze, jakem słyszała twoje opowiadanie, o pierwszém zwiedzeniu tych lasów, ale to jest przypomnienie, które oznaczyć tru-

http://rcin.org.pl

dno, łączące się z wyobrażeniami mojego najpierwszego dziecińStwa. Czy nie chciałbyś mi powtórzyć teraz, coś wówczas myślał o swojém przedsięwzięciu, i jakich doznawałeś uczuć.

— Bardzo jeszcze byłaś młoda, moje dziecię, kiedym ciebie zostawił z twoją matką, zapuszczając się po raz pierwszy w te góry bezludne; ale nie możesz przenikać tajemnych pobudek, zdolnych skłonić człowieka do znoszenia tysiącznych niewygód, dla nabycia bogactw. Moje tak były znaglające, jak czyste, i podobało się Najwyższemu moim usiłowaniom posprzyjać. Jeżelim był narażony na biedy, głód, przeszkody, starając się zaludnić te pustynie, przynajmniej nie miałem zmartwienia upaśdź w mojém przedsięwzięciu.

— Głód! — zawołała Elżbieta; — ja poczytywałam kraj ten za ziemię obiecaną. Czyś rzeczywiście głód cierpiał?

— I bardzo, moja córko. Ci którzy wi-

http://rcin.org.pl

dzą okoliczne tu grunta bogatym plonem okryte, z trudnością dadzą się przeświadczyć, że najpierwsi tych miejsc osadnicy, przed niewielą laty, nie mieli innych śrzódków do zaradzenia potrzebom swoich rodzin, nad trochę owoców znalezionych w lasach i źwierzynę, którą ich ręce niewprawne z trudnością zdobywały.

— Tak, tak, kuzynko, — rzecze Rychard — był to istotnie czas głodu. Ja sam tak wychudłem, jak łasica, a byłem równie blady jak gdybym przez sześć miesięcy na febrę chorował. Benijamin, z nas wszystkich, najtrudniej do głodu przywykał, i zaklinał się po stokroć, że wolałby zejśdź na okręcie do połowy racyi: albowiem Benijamina nie trzeba kręcić za ucho, żeby go zmusić do narzekania, kiedy jest żyć o głodzie przymuszony. Miałem nawet chwile pokusy opuścić ciebie braciszku Marmaduku, i utuczyć się cokolwiek w Pensylwanii; ale do licha, rzekłem sobie, jeste-

http://rcin.org.pl

śmy dziećmi dwóch siostr rodzonych, wolę zatém żyć, albo umierać z nim pospołu.

— Nie zapomniałem twojej przyjaźni Rychardzie — odezwał się Marmaduk, — ani tego, że z jednej krwi pochodzimy.

— Ależ, mój ojcze, — powiedziała Elżbieta, — gdzież były piękne i żyzne równiny, które Mohawk skrapia? nie mogłyż one waszym, naówczas potrzebom wystarczyć?

— Był to rok głodu, moja córko. Zboże do życia potrzebne, za cenę bardzo wysoką przedawało się w Europie, i spekulatorowie je zakupowali. Emigranci, którzy szli ze wschodu na zachód, przebywali zawsze równiny nad Mohawkiem, i wszystkie ich plony, jak szarańcza pożerali. Mieszkańcy dolin niemieckich nie byli od nas szczęśliwszymi, jednakże o co się natura natrętnie od nich nie upominała, wszystko to dla nas oszczędzali, albowiem w onym czasie nie pojmowali oni, co to jest spe-

http://rcin.org.pl

kulator. Tak moja córko, widziałem wówczas ludzi przynoszących na plecach wór mąki, po który aż do młynów nad Mohawkiem położonych, dla żywienia swoich rodzin chodzić musieli, a i za powrotem nie myślili bynajmniej o trzydziestu milach, pod tém brzemieniem przebytych. Zapomnieć nie należy, iż nasze osiedlenie było jeszcze w kolebce, nie mieliśmy ani młynów, ani dróg, ani zboża; nasze trzebieże zaledwo się rozpoczęły: były tylko gęby do nakarmienia, których liczba codziennie się pomnażała; albowiem duch emigracyi rozprzestrzenił się wszędzie, a głód który panował we wszystkich wschodnich kantonach, bardzo wielu ztamtąd ludzi wypędzał.

— I jakżeś zaradził tylu nieszczęściom mój ojcze? Tyś jeden najwięcej musiał cierpieć moralnie, jeżeli nie fizycznie.

— To prawda, Elżusiu. W tej srogiej epoce, wszyscy ci, którzy mi towarzyszyli

http://rcin.org.pl

ku mnie zwracali oczy, jako ku temu, od którego chleba spodziewać się powinni byli. Potrzeby i cierpienia ich rodzin, ponura przyszłość, która się przed nimi otwierała, ich odwagę i duch ich przedsiębierczy w odrętwienie wprawiała. Głód ich wyganiał w poranku do lasów dla szukania jakiejkolwiek pożywności, zkąd powracali w wieczornej dobie do domu, bardziej osłabieni na siłach i bardziej jeszcze zrażeni. Nie mogłem wówczas zostać bezczynnym; zakupiłem znaczną ilość zboża w magazynach pensylwańskich; naładowałem niém statki w Albany, spławiłem je Mohawkiem, a tu sprowadziłem zboże końmi, którem rozdzielił stosownie do potrzeb każdej rodziny. Sporządzono sieci, dla łowienia ryb w rzekach i jeziorach, zdaje się, że niebo sprzyjając nam cud sprawiło; niezmierna gromada śledzi, zbaczając od swoich zwykłych szlaków, puściwszy się z biegiem Suskehanny weszła do jeziora w tak wielkiém

http://rcin.org.pl

mnóstwie, iż się zdawała je napełniać. Łowiliśmy tedy śledzie, solili, i od tego czasu nasza się pomyślność zaczęła.

— Tak, — rzecze Rychard, — pod mojém przewodnictwem odbywało się ich solenie, i ja sam potém je rozdawałem. Byłem nawet przymuszony zalecić Benijaminowi, ażeby na około mnie, z lin obwód zrobił, albowiem hołota, która się dla odebrania swojej dzielanki zgromadzała, żyjąc od dawnego czasu samą tylko dziką cebulą, zarażała mię wyziewami czosnku. Tyś Elżusiu bardzo wtenczas jeszcze była maleńką, i znać nie mogłaś wszystkich naszych utrapień, albowiem staraliśmy się troskliwie, ażebyś, ani ty, ani twoja matka, żadnego w nich uczestnictwa nie miała. W tym roku na chowie moich wieprzów i moich indyków bardzo chybiłem.

— Kto zna tylko ze słyszenia prace około nowej osady, — rzekł Marmaduk, — nie pojmuje z wielu trudami i cierpieniami przed-

http://rcin.org.pl

sięwzięcie to jest połączone. Ten kanton, jeszcze w twoich oczach Elżbieto, dzikim wygląda; ale cóż to za różnica od tego, jakim on był, kiedym tu stanął po raz pierwszy. W rannej porze za mojém tu przybyciem, zostawiłem towarzyszów moich na dolinie dziś Wiśniową zwanej, a sam udając się ścieżką przez dzikie źwierzęta wydeptaną wdrapałem się aż na wierzchołek góry, którąm potém górą Widzenia nazwał. Tam wlazłem na drzewo i usiadłszy na gałęziach jego wierzchołka, przypatrywałem się więcej godziny tej puszczy milczącej. Gdzie tylko dosięgnąć mogłem okiem, lasy niezmierne widziałem. Jedyną odkrytą przestrzenią była powierzchnia jeziora, która się nakształt źwierciadła świeciła; okrywały je miriady tych ptaków wodnych, które przylatują i odlatują w pewnych epokach roku. Kiedym się w tém położeniu znajdował, ujrzałem niedźwiedzicę z dziećmi, jak się ku jezioru dla napoju zbliżała; oglądałem jak

http://rcin.org.pl

daniele przebiegały lasy, ale żaden ślad zwiastujący obecność człowieka nie uderzył moich oczu. Żadna buda, żadna droga, żaden ziemi uprawnej zagon nie nawinął się mojemu wzrokowi. Zewsząd zalegały tylko lasy i góry, a rozmaite nazwisk źrzódła z których początek bierze Suskehanna, ukrywały się w gęstwinach leśnych.

— A nocże samotny tym sposobem przebyłeś? — zapytała Elżbieta.

— Nie, moja córko; po przypatrzeniu się temu widowisku pełnemu posępnej piękności, zstąpiłem z drzewa udając się n. rozpoznanie brzegów jeziora i tego miejsca, na którém dziś leży Tamplton. Wziąłem był nieco żywności z sobą, zjadłem przeto samotny obiad, pod zasłoną gęstych gałęzi sosny okazałej, która potém domowi mojemu miejsca ustąpiła. Zaledwo dokończyłem skromnego posiłku, kiedym ujrzał dym lekki wznoszący się nad brzegami jeziora od wschodniej strony, znak jedyny obecno-

http://rcin.org.pl

ści człowieka, którym dotychczas postrzegł. Udałem się więc ku miejscu, z którego dym się kurzył, i przybywając tam po zwalczeniu zawad, przez chróst i zarośle stawionych przed mojemi krokami, ujrzałem chałupę zbudowaną niezgrabnie z bierwion, i o spód skały opartą, a chociaż się w niej nikt nie znajdował, wątpić nie mogłem, ażeby zamieszkana nie była.

— To była chałupa Nattego! — zawołał Edward z żywością.

— Tak jest rzeczywiście. Z początku rozumiałem, że służyła za mieszkanie jakiemu Indyaninowi, ale kiedym się przechadzał w bliskości, Natty przybył obciążony zabitym przez siebie danielem. Od tej epoki zaczęła się nasza znajomość, albowiem nigdy od nikogo nie słyszałem, ażeby się w tych lasach jakikolwiek Europejczyk znajdował.

Miss Tampl tak była uderzona uwagą, z jaką Edward słuchał tej części opowiada-

http://rcin.org.pl

nia sędziowskiego, iż nie myśliła więcej o zadawaniu swojemu ojcu zapytań, ale właśnie wtenczas rozpoczął je młodzieniec.

— I jakżeż Bumpo Pana przyjął?

— Bardzo uprzejmie z razu, ale skoro się dowiedział o mojém imieniu, i o powodach mojego tu przybycia, serdeczność się jego zmniejszyła, albo, prawdziwiej powiem, zniknęła całkowicie. Rozumiem, iż moje w tych okolicach osiedlenie się uważał za nastawanie na jego prawa, ponieważ bardzo z tego był markotny, chociaż w sposób tak obojętny i niepewny, że ztąd wnosić tylko mogłem o bojaźni, ażeby mu niemitrężono polowania.

— Czyś już Pan był okupił w owym czasie te lasy, czy przybyłeś tylko je opatrzyć w zamiarze okupienia?

— Już one od dawnego czasu do mnie należały, a tylkom je zwiedzał w zamiarze zaprowadzenia tu osady. Natty obchodził się ze mną gościnnie ale ozięble. Przepę-

http://rcin.org.pl

dziłem atoli noc w jego chałupie, na niedźwiedziej skórze; a nazajutrz rano połączyłem się z mojemi towarzyszami.

— Nie mówiłże on czego o prawach Indyanów? Bo wiem, że Natty bardzo jest skłonny do zaprzeczenia Európejczykom ich praw do własności tego kraju.

— Mówił mi o prawach dawnych właścicieli, lecz w sposób tak ciemny, żem prawie nic tego nie zrozumiał; albowiem, od ostatniej już wojny, prawa Indyan ustały, a te posiadłości były mojemi na mocy patentu wydanego mi przez rząd królewski, a przez kongres potwierdzonego.

— Nie ma wątpliwości, że z prawem Pańskim połączone jest zachowanie form prawniczych i urzędowej słuszności, — rzekł oziębłe Edward; potém powściągając kroki swojego konia, dał Marmadukowi siebie wyprzedzić, i więcej już zapytania żadnego nie uczynił.

Rychard, który towarzyszył Panu Tam-

http://rcin.org.pl

plowi w jego pierwszej wyprawie, nie dał upadać rozmowie, wchodząc w nowe szczegóły nad ich pierwiastkowém osiedleniem się w tym kraju; ale ponieważ nic w nich nie masz ważniejszego nad to, co sędzia powiedział, przeto je przed naszymi czytelnikami zamilczamy.

Przybyli wkrótce do kresu swojej przejażdżki, wystawiającego sceny okazałe i malownicze, któremi się otsegskie góry odznaczają. Ale Rychard nie miał na to baczenia, iż chcąc zachwycać się całą ich pięknością, należało czekać zupełnego nastania wiosny. Udano się przeto na powrót do domu, z zamiarem odwiedzenia powtórnie miejsc tych za kilka tygodni.

— Wiosna w Ameryce, a nade wszystko w tych górach, — rzekł P. Tampl, — jest najnieprzyjemniejszą ze wszystkich pór roku. Zima ztąd ustępuje, jak gdyby się chroniąc do cytadelli, i po długiém oblężeniu, przecząc upornie zwycięztwa ledwo ją opuszcza.

http://rcin.org.pl

— Rozumiałbym nawet, że się przyspasabia teraz do zrobienia wycieczki,— rzecze Rychard.

W istocie chmury zaczęły zaciemiać atmosferę, a ich przemykanie się dosyć było szybkie, chociaż najmniejszy powiew wiatru czuć się nie dawał, i już na górach widziano śnieg spadający, który widok od północnej strony zasłaniał. Przyspieszono kroku, ażeby przybyć jak najprędzej do miasteczka; ale stan dróg nikczemny rączość koni hamował.

Rychard zawsze jechał przodem. A za nim P. Le Quoi, potém Elżbieta, następnie Marmaduk, który od czasu do czasu dawał nauki rostropności swojej córce: a podobno, potrzeba czuwania nad bezpieczeństwem Ludwiki Grant nienawykłej do konnej jazdy, Edwarda przy niej o podal zatrzymywała.

Przebywali właśnie las gęsty, którego siekiera ledwo się tknęła, dla otworzenia wązkiej drożyny otoczonej ogromnemi drze-

http://rcin.org.pl

wami, po nad któremi wieki upłynęły, a których gęste konary stawiły promieniom słonecznym zawadę niepodobną do pokonania. Najwynioślejsze ich wierzchołki ledwo się zdawały poruszanemi od wiatru, i doświadczano tej głębokiej ciszy okropniejszej niekiedy nad samę nawalnicę, którą zwykle poprzedza. Znagła dał się słyszeć głos Edwarda, z przerażeniem ścinającém krew w żyłach tego, o czyje się uszy obije.

— Drzewo! drzewo! — zawołał: — na przód! spiesznie! spiesznie! spiesznie!

— Drzewo! — powtórzył Rychard obracając głowę; a śpinając ostrogami swojego rumaka, tak go popędził, iż ten dał susa na stop dwanaście od zagrożonego miejsca.

— Drzewo! — powiedział P. Le Quoi schylając się wzdłuż szyi swojego konia i porząc mu boki ostrogą, tak, iż puścił się w zawod rozrzucając około siebie potop wody i błota.

— Drzewo!— wykrzyknął Marmaduk.—

http://rcin.org.pl

Boże zachowaj moje dziecię! — a porywając za cugle klacz Elżbiety, która się zatrzymała, dla obaczenia przyczyny tylu połączonych razem wykrzyknień, pociągnął ją za sobą nagle, kiedy w tejże samej chwili, łoskot podobny do piorunowego gromu oznajmił runienie ogromnej sosny, która po za niemi o kilka kroków upadła.

Pan Tampl obejrzał się natychmiast, dla zapewnienia się, czy ci, którzy jechali za nim uniknęli niebezpieczeństwa; i ujrzał po drugiej stronie wywróconego drzewa Edwarda trzymającego w lewej ręce wodze swojego konia, prawą zaś tak silnie ciągnącego za cugle rumaka Ludwiki, iż się głowa jego aż pod piersi nagięła. Oba konie drżały z przerażenia, a miss Grant pochylona w tył na siodle i opierając ręce na twarzy, zdawała się bydź żywym rospaczy i gotowości na wszystko obrazem.

— Czy nie jesteście skaleczeni? — zawołał Marmaduk.

http://rcin.org.pl

— Nie, — odpowiedział Edward. — Ale gdyby drzewo miało gałęzie, byłoby już po nas, i....

Tu zamilkł, widząc Ludwikę chwiejącą się na swoim koniu, i byłaby spadła, gdyby jej nie utrzymał, porywając w objęcia. Pozsiadano z koni, położono ją pod drzewem, które tyle przestrachu nabawiło, a starania Elżbiety, prędko ją do przytomności przywołały; siadła potém na koń, a jadąc pomiędzy Panem Tamplem i Edwardem była w stanie odbywania dalszej podróży.

— Te wywróty drzew tak nagłe, - powiedział Marmaduk, — są najniebezpieczniejszemi zdarzeniami w naszych lasach, albowiem nie zrządza ich ani wicher ani żadna inna widzialna przyczyna, przeciwko któréj możnaby się było mieć na ostrożności.

— Przyczyna ich upadku jest oczywista, braciszku Marmaduku, — rzecze sze-

http://rcin.org.pl

ryf. — Drzewo przychodzi do zgrzybiałości, korzenie jego wyschłe nie mogą mu dłużej dostarczać soków potrzebnych do życia; rdzeń jego próchnieje, śrzodek pnia zaczyna butwieć; a jak tylko linija zboczywszy od śrzodka ciężkości spadnie za podstawę, upadek drzewa staje się nie chybnym. Jest to demonstracya matematyczna; a ponieważ nikt w całym kraju nie zna się równie jak ja na matem......

— To rozumowanie, — przerwał Pan Tampl, — może bydź bardzo sprawiedliwe, ale jak się od podobnego niebezpieczeństwa uchronić? Czyż podobna iśdź do lasu i przez kałkuł dochodzić śrzodka ciężkości sosen albo dębów? Odpowiedz mi na to Mości Dżensie, a wielką przysługę wyrządzisz krajowi.

— Człowiek z nauką może odpowiedzieć na wszystko, — rzekł Rychard. — Drzewa tylko w których życie ustało padają podobnym sposobem; zbliżaj się przeto do tych

http://rcin.org.pl

tylko które żyją, a niczego się możesz nie lękać.

— Byłoby to jedno, co zakazać sobie na zawsze wstępu do lasu, — odpowiedział Marmaduk: — na szczęście że wiatr oczyszcza je z tego niebezpieczeństwa, i rzadko się bardzo trafia widzieć samo przez się wywrócone drzewo.

W tym czasie przyśpieszyli kroku; gdyż śnieg bardzo obficie zaczął padać, i okrywał ich całkiem, kiedy już do domu Pana Tampla przybyli, Edward dopomógł Elżbiecie zsiąśdź z konia, a Ludwika ściskając go za rękę, rzekła z zapałem wdzięczności, przytłumionym głosem: — Teraz, P. Edwardzie, ojciec i córka winni mu są życie.

Przez resztę dnia nie było pogody, a przed słońca zachodem wszystkie ślady mającej nastąpić wiosny zniknęły, i wszystko bielejącą się jednostajnie powierzchnią śnieżną, oczom wystawiało.

---

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ II.

Nowej igraszki ponęta,
Mężczyzn, dzieci i dziewczęta,
Z wioski wywabiła razem.
Sommerville.

Od tej epoki, aż do końca kwietnia, czas upłyniony, pasmo nieprzerwane nagłych odmian wystawiał. Dziś, łagodność wiosny zdawała się wkradać na dolinę, i zgodnie z promieniami dobroczynnego słońca, obudzać odrętwiałą naturę; nazajutrz, uragan przybywający z północy, przemykając się przez jezioro, zatrzymywał, albo też niszczył postępy wegetacyi. Śnieg atoli zniknął nakoniec, a piękna zieloność łanów zbożem zasianych, pozwalała cieszyć się

http://rcin.org.pl

obfitego żniwa nadzieją. Jezioro utraciło charakterystyczną swoję piękność płaszczyzny lodowatej, jednakże wód jego nie można było jeszcze widzieć, bo stojącą wodę pokrywała skorupa dziurkowata, która nasiękła płynną wilgocią, nie miała siły utrzymać w ciągu nieprzerwanym składających ją części. Widziano przelatujące dzikich gęsi liczne gromady, które zatrzymywały się na chwilę około jeziora, jak gdyby chcąc w nim nurkować, ale znajdując jeszcze wody pokryte lodem, odlatywały, wydając wrzaski niesforne, jak gdyby się żaliły na powolne natury działanie. Przez dni kilka, jezioro otsegskie, w spokojném posiadaniu dwóch orłów zostawało, którzy przebywając zwykle na śrzodku skorupy lodowatej pokrywającej go jeszcze zdawały się mierzyć okiem rozległość swojego mocarstwa. Tłumy ptaków przelotnych, które przybywały jedne po drugich, szanując tych pysznych powietrza mocarzów, strzegły się przela-

http://rcin.org.pl

Ze zbiorów
Fundacji im. J. I. Kraszewskiego

ływać ponad jeziorem, czyniąc okrąg dla dostania się w lasy i góry, które ich lepiej zasłonić mogły, wtenczas kiedy dumni panowie jeziora wznosili ku niebu swoje białe obnażone głowy, jak gdyby chcieli przeszyć wzrokiem firmament. Ale zbliżała się chwila, w której tym królóm ptaków państwo swoje opuścić potrzeba było. U niższego końca jeziora, lecz w miejscu gdzie nurt strumienia, nawet śrzód samej zimy tworzeniu się lodu przeszkadzał, woda znaczną nad nim wzięła górę; a za powstaniem dosyć silnego zachodniego wiatru podniosły się niewielkie wały naśladujące fale oceanu. Lód do oparcia się im nie miał dosyć siły; pęknął w mgnieniu oka, jak gdyby czarodziejską mocą, i na mnóstwo się brył rozmaitego kształtu połamał, które pływając po powierzchni jeziora skupiały się razem ku północnym jego brzegom. Dwa orły wzleciały wtenczas w najwyższe ku niebiosóm przestwory, a tym czasem wzdę-

http://rcin.org.pl

te i ścigając jedne za drugiemi bałwany wodne, zdawały się przez wesołe skoki obchodzić koniec uwięzienia swojego, które je przez pięć miesięcy krępowało.

W kilka dni potém Elżbietę przebudziły pieśni jaskułek, które już nad oknami budowanie gniazd swoich rozpoczęły, i krzyk Rycharda z całej na nię mocy wołającego.

— Elżuniu! Elżuniu! wstawaj! wstawaj! moja piękna kuzyneczko. Niebo jest okryte gołębiami; przez całą godzinę będziesz patrzyła, nim znajdziesz otwór przez któryby słońce można było zobaczyć. Wstawaj leniwa; wstawaj prędzej; Benijamin przyspasabia amunicyą; tylko czekamy na śniadanie, i wnet pójdziemy na górę polować na to ptastwo.

Niepodobieństwem było sprzeciwiać się tak naglącemu wezwaniu, i w kilka minut miss Tampl ze swoją przyjaciółką, wyszły dla przygotowania śniadania, na które z niecierpliwością oczekiwano. Wszystkie okna

http://rcin.org.pl

otwarte zostały, a wiosenne balsamiczne powietrze przewiewało apartament, w którym czujny Benijamin z taką troskliwością, sztuczne ciepło przez całą zimę utrzymywał.

Kiedy przygotowywano herbatę, Rychard stanął u okna obróconego na południe. — Obacz Elżuniu; obacz bracie Marmaduku, drzwi gołębników południowych zostały pootwierane. Owoż ćma, której oko doścignąć końca nie potrafi. Byłoby czém wojsko Xerxesa przez cały miesiąc żywić, i sporządzić z czego pościele dla całego powiatu. Xerxes Mości Panie Olivier był królem greckim.... nie, nie, królem tureckim czy też perskim, który chciał spustoszyć Grecyą, równie jak te niepoczciwe gołębie powrócą w jesieni na spustoszenie naszych zasiewów. Nuże Elżuniu, prędzej! jużbym ja chciał bydź na górze.

Marmaduk i Edward zdawali się też samę chęć podzielać, i w istocie widok na który poglądali powabny był dla myśliwca.

http://rcin.org.pl

Uwinęli się zatém prędko ze śniadaniem, i pożegnawszy się ze swojemi młodemi przyjaciółkami, oddalili się nie tracąc i chwili czasu.

Jak powietrze było napełnione gołębiami, tak cała ludność Tampltonu, napełniała ulice miasteczka. Mężczyzni, niewiasty i dzieci, wszyscy się sposobili do dzielenia myśliwskiej rozrywki. Wszystko było w ręku zacząwszy od fuzyi francuzkiej na kaczki, z rurą od stop sześciu długości, aż do pistoletów olstrowych; a większa część dzieci uzbrojona była w strzały z odrostków laskowych sporządzone.

Gromady gołębi, które, prawie bez przerwy, jedne po drugich następowały, wprawione w popłoch od wrzawy miasteczkowej zwracały się ku górom jezioru przyległym; liczba ich niezmierna, wyrównywała prawie mnóstwu szarańczy, której chmury w innych krajach przelatują, a szybkość ich lotu niemniej zadziwiająca była.

http://rcin.org.pl

Powiedzieliśmy już, że gościniec wielki prowadzący do Tampltonu przerzynał równinę pochyłą, rozciągającą się od płaszczyzny górnej, aż do brzegów Suskehanny. Znaczna przestrzeń gruntu była wytrzebiona po stronach obu, i to było miejsce wybrane do powszechnego natarcia, które się w chwili rozpoczęło.

Wmieszany pomiędzy strzelców Natty Bumpo, z fuzyą na plecach, zdawał się przechadzać się jedynie dla grania roli widza. Psy które go nie odstępowały, oddalały się niekiedy wietrząc podstrzelone lub zabite spadające gołębie, nietykając ich bynajmniej; potém powracały i kładły się u stop swojego pana, jak gdyby podzielały jego sposób myślenia, i ten rodzaj łowów, równie siebie jak jego niegodnym sądziły.

Tłumy gołębi tak były mnogie, iż od czasu do czasu, ten sam skutek co chmury zaciemiające światłość słoneczną sprawo-

http://rcin.org.pl

wały. Strzała ciśnięta na oślep, nie mogła chybić swojej ofiary; wystrzały z ręcznej broni często ponawiane, za każdym razem mnóstwo ich zabijały; nakoniec niektóre osoby wdrapawszy się na wierzchołek góry zadawały im śmiertelne ciosy długiemi kijami, w które się w niedostatku innego oręża uzbroiły.

W tym czasie P. Dżens, który pogardzał niedołężnemi sposobami niszczenia, jakich inni myśliwcy używali, zajmował się z Benijaminem przygotowaniem nowego, w straszliwszym rodzaju. Pomiędzy zabytkami wypraw wojennych, które się natrafić zdarza w rozmaitych kantonach części zachodniej Stanu Nowego-Yorku, nie daleko od Tampltonu, przy pierwszém osiedleniu się, znaleziono szmygownicę, kalibru od funtowej kuli, która bez wątpienia była tam zostawiona przez oddział europejski wyprawiony przeciwko Indyanóm, bądź przez zapomnienie, bądź, że potrzeba pośpiesznego

http://rcin.org.pl

marszu, zabrać jej nie dozwoliła. To działo w miniaturze, było oczyszczone z rdzy która je trawiła, osadzone na nowych lawetach, i we wszystkie potrzebne przyrządzenia opatrzone, tak, że go używano niekiedy pod czas zabaw, przy nadzwyczajnych obchodach. W poranku 4 Lipca echa gór otsegskich zagrzmiały jego hukiem z taką uroczystością jak gdyby to była armata od trzydziestu dwóch, a sierżant, albo raczej kapitan Hollister, najpierwsza w kraju pod tym względem powaga, zapewniał, że to było działo nie do pogardzenia, kiedy chodziło o strzelanie na wiwat. Te i tym podobne rodzaje użycia, nieco go uszkodziły, albowiem zapał jego równał się nabojowemu otworowi. Ztémwszystkiém, wysokie pojęcia Rycharda naprowadziły go na myśl szczęśliwą, że to narzędzie posłużyć może do wielkich spustoszeń, pomiędzy zastępami skrzydlatych nieprzyjaciół. Przyciągniono więc szmygownicę koniem na pole bitwy

http://rcin.org.pl

i postawiono na miejscu, które szeryf za najdogodniejsze dla swojej bateryi poczytał: po czém Ben-Pompa przystąpił do jej nabicia kilku sporemi garściami szrotu, i wkrótce oznajmił, że działo było już w gotowości.

Widok podobnego zagłady narzędzia zgromadził naokoło niego wszystkich tych, którzy tylko byli widzami tej sceny, tojest dzieci napełniających powietrze radośnym okrzykiem. Szmygownica wycelowana była w górę, a Rychard trzymając w kleszczach węgiel rozżarzony, usiadł na pniu spokojnie, czekając z cierpliwością, aż nadleci zastęp gołębi, któryby godnym był jego uwagi.

Liczba tego ptastwa tak była nadzwyczajna, iż wystrzały do niego z broni ognistej, innego nie czyniły skutku, prócz oddzielenia gromadek nieznacznych od niezmiernej massy, która w nieprzerwanym kierunku zmierzała ku dolinie. Nikt nie

http://rcin.org.pl

myślał o sprzątywaniu pozabijanych, tak, że ziemia niemi prawie okryta była.

Natty Bumpo był milczącym widzem tych mordów, chociaż bardzo markotnym; ale skoro ujrzał przybywające, to nowe krwawej zagłady narzędzie, nie mógł dłużej wytrzymać.

— Otoż to co znaczą wasze osady, — powiedział, — ja patrzyłem się przez lat czterdzieści na tych ptaków przeloty, i pókiście wy tu nie przybyli zaprowadzać swoje trzebieże, nikt się nie znalazł, coby ich płoszył albo im krzywdę jakąkolwiek chciał wyrządzać. Lubiłem widzieć ich w lasach; robili mi towarzystwo nie szkodząc nikomu, gdyż są tak niewinne jak młody jelonek idący za łanią. Ale teraz doświadczam drżączki poglądając na te nieszczęśliwe stworzenia unoszące się w powietrzu: bo tego tylko potrzeba, żeby cała miasteczkowa zgraja za niemi się wysypała. Cierpliwości, cierpliwości! Pan Bóg nie pozwoli

http://rcin.org.pl

zawsze niszczyć od upodobania tego co on sam stworzył: skończy on na oddaniu sprawiedliwości gołębiom równie jak i każdemu. Owoż i P. Olivier, który, jak widzę nie lepszy od innych, bo daje ognia śrzód tego motłochu, jak gdyby strzelał na Mingów.

W liczbie strzelców był Billy Kirby, który nabijał i strzelał bez przestanku, nie podnosząc nawet głowy w górę, i który śmiał się do rozpuku, widząc jak jego ofiary aż na głowę mu spadały. Dosłyszał on co Natty wymówił i wziął na siebie danie mu na to odpowiedzi.

— Co ci się stało stary Bumpo? — zawołał: — godzi sięż tak wyrzekać, dla tego, że zabijamy nieco gołębi? Gdybyś ty równie jak ja był przymuszony odsiewać dwa lub trzy razy zboże przez nich zjedzione, nie miałbyś tyle nad temi żarłokami politowania. Nużc! dalej dzieci! zabijajcie tych rabusiów! to lepiej niż do indyka strzelać.

http://rcin.org.pl

— Może to bydź lepiej dla ciebie, Billy Kirby, — odpowiedział stary myśliwiec z gniewem, — i dla każdego innego, kto nie umie kulą ugodzić do swojego celu. Ale to jest rzeczą niegodną tak strzelać do gromady ptaków dla ich niszczenia. To może bydź pozwolono temu tylko, kto nie jest w stanie trafić jednego odłączonego od innych. Można zjeść, jeżeli się komu podoba, gołębia, bo gołąb, bez wątpienia, równie jak i mnóstwo innych istot stworzony jest dla użytku człowieka; ale dla zjedzenia jednego, nie godzi się dwudziestu zabijać. Kiedy ta chętka mnie napadnie, wychodzę sobie do lasu, wybieram tego, który mi się podoba, i zabijam go, nieruchając i piórka innych, żeby ich tam sto na jednem się drzewie znajdowało. Ale ty tego nie zrobisz Billy Kirby; nie ośmieliłbyś się nawet tego zaprobować.

— Co ty tam gwarzysz stary kłosie wyschły, stary klonie bez soków? — zawołał

http://rcin.org.pl

Kirby. — Podniosło ciebie bardzo w pychę zabicie indyka. Ale jeżeli ci się chce gołębia odłączonego od innych, patrzaj oto tam na tego, to trup.

Ogień, którego dawano w niewielkiej odległości do gromady przelatujących gołębi, tak z nich jednego przestraszył, iż oddzieliwszy się od swoich towarzyszów, zmierzał w linii prostej po nad to miejsce, na którém Bumpo z Kirbym rozprawiali. Na nieszczęście dla Billego, nie miał on cierpliwości dobrze wytrzymać, i wystrzeliwszy wtenczas właśnie, kiedy gołąb ponad jego głową przelatywał, dał pudło, a ptak dalej z pośpiechem lot swój odbywał.

Natty w tym czasie nabił swoję fuzyą, a ścigając okiem za lotem ptaka, który z ukosa ponad jezioro zmierzał; dał mu nieco odlecieć, wypalił, i bądź przypadek, bądź zręczność, albo jedno i drugie razem, ptak przeszyty upadł do wody. Dwa psy starego myśliwca zerwały się do biegu natych-

http://rcin.org.pl

miast i Hektor wkrótce przyniosł swojemu panu dogorywającego gołębia.

Odgłos tego zadziwiającego czynu zebrał około niego wszystkich strzelców.

Jak to! — zawołał Edward: — czy rzeczywiście zabiłeś w lot gołębia, z fuzyi jedną tylko kulą nabitej?

— Czy rozumiesz, iż to raz pierwszy?— odpowiedział Natty. —Nie równie jest lepiej tym sposobem zabijać, czego potrzebujemy, aniżeli, jak wy czynicie, tracić proch i ołów, na niszczenie stworzeń bożych. Ale ja tu przyszedłem dla ubicia gołębia, a wiesz P. Edwardzie dla czego żądam drobną mieć źwierzynę; teraz kiedym już jej dostał, odchodzę, bo nie lubię patrzeć na podobne jatki, jak gdyby Bóg, najmniejszy ze swoich tworów na zbytki, nie zaś dla potrzebnego użycia na ten świat zesłał.

— Prawdę mówisz, Natty, — rzekł Marmaduk, — i ja także myślę, że czas już jest położyć koniec temu dziełu zagłady.

http://rcin.org.pl

— Połóż więc koniec swoim trzebieżom, sędzio, — powiedział Natty; — albož drzewa nie są dziełem bożym, równie, jak ptaki? używaj ich, ale nie głum i nie marnuj. Lasy wyrosły na pomieszkania źwierzętom i ptakom, i kiedy człowiek potrzebuje ich mięsa, ich skóry, albo też ich pierza, wie, że tam potrzeba się udać na szukanie tego wszystkiego. Ale muszę co najprędzej z moją źwierzyną ukryć się w mojej chałupie, albowiem nie chciałbym się dotknąć do żadnego z tych biednych stworzeń walających się po ziemi, które spoglądają na mnie, właśnie, jak gdyby im tylko mowy brakowało, dla powiedzenia tego, co myślą.

To rzekłszy, Bumpo wziął fuzyą na ramie, podjął gołębia, którego pies przyniósł mu pod nogi, oddalił się z wielką ostrożnością, ażeby nie nastąpić na żadnego z ptaków ranionych, których się secinami na drodze jego znajdowało, i wkrótce zniknął w gęstwinie zarośli otaczających nadbrzeże jeziora.

http://rcin.org.pl

Chociaż uwagi moralne Nattego zrobiły jakieś wrażenie na Marmaduku, były one zupełnie dla Rycharda stracone. Przeciwnie, korzystał on w tej chwili ze zgromadzenia się strzelców na jedno miejsce, dla wykonania jeszcze rozleglejszego zagłady planu. Uszykowawszy ich w linią bojową po stronach obu swojego działa, zalecił baczność na hasło, które wyda do wystrzału.

— Baczność, moi waleczni, — zawołał Benijamin, który w tém ważném zdarzeniu pełnił urząd adjutanta, — baczność, i skoro tylko P. Rychard da hasło wystrzelcie razem, ale tylko starajcie się nie górować, a tak wszystkie gołębie nurka dadzą.

— Nie górować! — zawołał Kirby: — słuchajcie starego półgłówka, nie górować; toż będzie jedyny sposób postrzelać drzewa, a nie tknąć i piórka gołębiego.

— Co ty znasz wielki nieuku? — odpowiedział Benijamin z zapałem nie bardzo przyzwoitym w czasie bitwy, głównemu

http://rcin.org.pl

oficerowi.— Nie służyłżem przez lat piętnaście na pokładzie *Boadicei?* i nie słyszałżem, mało dwadzieścia razy, kapitana kommenderującego, strzelać poziomie, a to, żeby kule w miąższość okrętową trafiły? Czyńcie co rozkazuję, i baczność na kommenderówkę.

Wszyscy strzelcy śmiać się zaczęli do rozpuku, ale wnet umilkli, jak tylko przeważny głos Rycharda im zalecił, milczenie i baczność.

Rachowano, że wiele milionów gołębi przeleciało tego poranku ponad dolinami Tampltonu, ale ze wszystkich gromad, które aż do tychczas widziano, żadna nie mogła się porównać z nadlatującą w tej chwili. Była to massa błękitna rozciągająca się od jednej do drugiej góry, i której oko naprożno dościgało końca od strony południowej. Czoło tej żywej kolumny odznaczało się foremną linią prostą, gdzie niegdzie może ukazującą lekkie wklęsłości: tak lot tych pta-

http://rcin.org.pl

ków był regularny. Postrzegając ich zbliżenie się, sam Marmaduk nawet zapomniał wyrzutów Nattego, i równie jak inni złożył się muszkietem.

— Pal! — zawołał szeryf, dotykając węglem zapału szmygownicy. Ponieważ przezeń, część naboju Benijamina, wyleciała, wystrzały ręcznej broni huk działa poprzedził; skutek wszakże niemniej był straszliwy, i spadł, literalnie mówiąc deszcz gołębi. Po tym wspólnym, szmygownicy i trzydziestu fuzyj wystrzale, zamieszanie w szeregach ptasich nastąpiło. Te które były w awangardzie, lot swój naprzód z podwojoną szybkością przedłużały, wtenczas kiedy korpus wojska, zatrzymując się nagle, wzniósł się ponad najwyższe sosny, krążąc w locie swojém z lewej ręki na prawą i w tył, ale nieśmiejąc przelatywać ponad miejscem, zgubą ich poprzedników oznamionowaném. Nakoniec niektórzy naczelnicy skrzydlatego narodu, lot swój na lewo,

http://rcin.org.pl

poza miasteczko obrócili, całe wojsko puściło się za niemi, i tym się sposobem oddaliło kreśląc na powietrzu szlak przekątny względem miejsca przez nieprzyjaciół zajmowanego.

— Zwycięztwo! — wykrzyknął Rychard, — zwycięztwo! przepłoszyliśmy nieprzyjaciela z placu bitwy.

— Nie ze wszystkiém Rychardzie, — odpowiedział Marmaduk, — bo go jeszcze trupy i ranieni okrywają. Ja, podobnież jak Natty, widzę tylko zwracające się ku mnie oczy, jak gdyby te niewinne stworzenia chciały mi swoje wyrzucać męczarnie. Większa połowa tych ptasząt żyje jeszcze, czas jest położyć koniec tej igraszce, jeżeli tylko, ten polowania rodzaj, na podobne zasługuje nazwisko.

— To polowanie godne jest króla, — odezwał się szeryf: — tysiącami pokładliśmy ptaków, i każda gospodyni miasteczkowa, będzie miała z czego zrobić pół-tuzina pa-

http://rcin.org.pl

sztetów, za lekki trud zbierania z ziemi gołębi.

— Szczęściem dla innych, — rzekł Marmaduk, — bojaźń im inszą wskazała drogę, co koniecznie, przynajmniej na teraz, kładzie kres morderstwu. Dzieci! poukręcajcie szyje tym, co się męczą, a ja każdemu z was dam pieniądz od sześciu *pennów* (1).

Rozkaz ten, z hucznemi radości okrzykami, wykonany został; powrócono z tryumfem do miasteczka, prowadząc wiele koni obciążonych trupami; a przez resztę pory przelotów gołębich, wydawano im tylko bitwy cząstkowe, w stosunku do czasowych każdego potrzeb. Rychard chełpił się długo swojém polowaniem działowém, a Benijamin upewniał z powagą, iż szmygownica, którą on nabił, położyła za

(1) *Penny*, drobna moneta angielska wartująca część dwunastą szelinga, czyli pięć groszy naszych.

http://rcin.org.pl

jednym wystrzałem tyle gołębi, ile poległo Francuzów w dniu pamiętnym bitwy, którą im wydał admirał Rodney.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ III.

Ratujcie! panowie, ratujcie! ryba wpadła pomiędzy sieci, jak słuszna sprawa biednego człowieka pomiędzy formy prawnicze.

Perikles z Tyru.

Postęp wiosny, stał się nakoniec równie szybkim, jak z razu, aż dotąd był powolny. We dnie powietrze jednostajnie było łagodne i sprzyjało rozwijaniu się roślin, a lubo nocy były jeszcze chłodnawe, niedoświadczano atoli podczas nich mrozu. Krzewiny rozlegały się pieniami tysiąca ptaków, liść topoli amerykańskiej powiewał w lesie; drzewa zaczęły przywdziewać swoje ozdoby; dąb opieszały już swoje pączki rozwijał; a powietrzny rybołów czatował na zdobycz swoję, nad brzegami jeziora.

http://rcin.org.pl

Jezioro to słynęło z obfitości i gatunku ryb swoich. Zaledwo zniknęły lody, a wnet ukazały się na niém czółna unoszące rybaków uzbrojonych wędami, które zdradziecką przynętą mieszkańców wodnych zwabiały. Ale rybołowstwo na haczek było śrzodkiem bardzo powolnym dla niecierpliwości Rycharda Dżensa; a ponieważ pora nadeszła, w któréj łowienie ryb niewodem było dozwolone, według rozporządzenia prawa otrzymanego na żądanie samego Pana Tampla, ogłosił przeto swój zamysł wyprawienia téj rozrywki następnéj nocy.

— I ty będziesz z nami kuzyneczko Elżusiu, i miss Grant także; pokażę WPanu P. Edwardzie co to jest łowić ryby: bo to nie jest rybołowstwo, przepędzać po kilka godzin piekąc się na słońcu, jak brat Marmaduk, albo ziębnąć nad dziurą wyrąbaną w lodzie, dla podchwycenia nędznego pstrąga, a częstokroć i nic nie złowić, po takiéj męczarni. Nie, nie; daj mi porządny

http://rcin.org.pl

niewod, od pięciudziesiąt do sześciudziesiąt łokci długości, daj mi dobrych flisów, do kierowania barką, posadź Benijamina u steru, a obaczysz jak tysiące ryb z wody wyciągnę. Owoż, macie co się u mnie rybołowstwem nazywa.

— Ty nie pojmuiesz Rychardzie przyjemności chwytania ryb na wędkę, przez co się je oszczędza. Widziałem nie raz, jak po wyciągnieniu niewodu, zostawowałeś tyle ich na brzegu jeziora, iż byłoby czém karmić pół-tuzina rodzin zgłodniałych przez ośm dni przynajmniej.

— A rozumiesz, iż nikt ich nie pozbierał? — odpowiedział szeryf. — Nie, nie chcę z tobą braciszku, sporów prowadzić w tej mierze; mówię tylko, że następnej nocy, łowić będę rybę niewodem, i zapraszam wszystkich do znajdowania się tam, ażeby mogli między nami sprzeczkę rozstrzygnąć.

Przez resztę dnia Rychard wyłącznie się zatrudniał przygotowaniami do tego wa-

http://rcin.org.pl

żnego dzieła, i jak tylko słońce horyzont opuściło, wsiadł do łódki z wybranymi przez siebie rybakami, dla udania się do wybiegłego w jezioro przylądku, leżącego na zachodnim brzegu. Przechadzka w tej porze była bardzo przyjemna, wieczór albowiem zdarzył się ciepły i pogodny, grunt był suchy i twardy, Marmaduk przeto wybrał się ze swoją córką, Ludwiką i Edwardem, obchodząc wybrzeżem jeziora dla połączenia się z rybakami, po drugiej jego stronie.

— Czas jest ażebyśmy poszli, — rzekł do swoich towarzyszek, — mamy albowiem porządną milę odległości, księżyc zajdzie nim przybędziemy na miejsce, a trzeba koniecznie, żebyśmy tam w czas stanęli, dla oglądania cudownego rybołowstwa Rycharda.

— Patrzcie, — rzekł Edward, — już rozniecają ogień. Czy widzicie, jak miga i znika, nakształt blasku Święto-Jańskiego robaczka?

http://rcin.org.pl

— Otoż jaśnieje podobnie jak wesoły świąteczny płomień, przyświecający zabawom, — odezwała się Elżbieta; — założyłabym się, że to Rychard kazał rozniecić ten ogień. Ale już z mniejszą coś żywością gore. Jest to godło większej części jego projektów.

— Zgadłaś moja córko, — rzekł Marmaduk; — przy blasku płomienia widziałem Rycharda, jak nań rzucił brzemie chróstu, który spłonął od razu, ale to nada ognisku trwalszą czynność. Czy widzicie, jak teraz na nowo jaśnieje? patrzcie jakie piękne koło blasku rzuca na powierzchnią wody.

Widok płomienia przyśpieszył kroku naszej piechoty, albowiem, dwie przyjaciółki nawet w czas przybydź pragnęły, ażeby widzieć wyciąganie sieci. Księżyc skrył się za sosnowym na zachód leżącym lasem, obłoki po większej części zasłaniały gwiazdy, i światła innego nie było, prócz jasności stosu ułożonego z chrostu, suchych

http://rcin.org.pl

gałęzi i korzeni, w ciągu dnia na rozkaz Rycharda przygotowanych.

Przybyli nakoniec na małą już od miejsca umówionego odległość, i Marmaduk ze swoją kompaniją zatrzymał się o kilka kroków, dla przysłuchania się rozmowie rybaków. Siedzieli wszyscy około ogniska na ziemi, wyjąwszy Rycharda i Benijamina. Szeryf zajął grubą kłodę będącą częścią innej z której stos rozniecono; a Benijamin stojąc naprzeciwko płomienia z założonemi na krzyż rękami, raz był oświecony potokiem jasności, to znowu w mgle gęstego dymu ukryty.

— Możesz WPan Mości Panie Dżens poczytywać za rzecz wielkiej wagi, złowienie w jezierze ryby od piętnastu do dwudziestu funtów, ale to jedno z drugiém jest wielka nędzota, dla człowieka, który wywlekał z morza rekinów na pokład okrętowy.

— Zdaje mi się, — odpowiedział Rychard, — że kiedy za jedném sieci zarzu-

http://rcin.org.pl

ceniem, wyciąga ktoś tysiące okuniów otsegskich, nie licząc szczupaków karpi, linów, i mnóstwo innych ryb gatunków, nie jest to tak dalece nędzny połów. Można mieć jakąś przyjemność w zahaczeniu rekina, ale raz go dostawszy, na co się on przyda? Otoż wiedz, że ze wszystkich ryb, którém ci wymienił, ani jednej nie masz, którаby królewskiej gęby godna nie była.

— Bardzo dobrze P. Dżensie, ależ posłuchaj filozofii tej rzeczy. Jestże rozsądna spodziewać się znaleźć w tym małym stawku, gdzie ledwo jest dosyć wody na utopienie człowieka, takie ryby, jakie żyją w głębokim oceanie, w którym, jak to każdemu wiadomo, to jest, temu ktokolwiek był żeglarzem, natrafiają się wieloryby takiej wielkości, jak najogromniejsza z sosen tej puszczy?

— Zwolna, Benijaminie, zwolną, pomiarkuj tylko, że pomiędzy temi sosnami

http://rcin.org.pl

są niektóre, co mają po dwieście stop wysokości a nawet i więcej.

— Po dwieście, po dwa tysiące, nic to nie stanowi. Albożem tam nie był? albożem nie widział? powiedziałem raz, że są tak wielkie jak najogromniejsza sosna i tego nie odstąpię.

Podczas tej rozmowy, która oczywiście była dalszym ciągiem dłuższej poprzedniczej rosprawy, widziano jak Billy Kirby, rozciągniony niedbale przed ogniem i dłubiąc sobie zęby kawałkiem odszczepionego drewnuszka, potrząsał od czasu do czasu głową, z miną niedowierzającą, kiedy te cuda Benijamin opowiadał. Ale w tej chwili, zdaje się, iż poczytał za rzecz przyzwoitą danie poznać, co o tém wszystkiém myślał.

— Według mojego pojęcia, — odezwał się, — jezioro to ma dosyć wody dla największego wieloryba, jakiegoby się komukolwiek wymyślić podobało. Co zaś do so-

http://rcin.org.pl

sen, zdaje mi się, że się na nich znać powinienem, albowiem powaliłem nie jednę, która miała między pniem a wierzchołkiem, sześćdziesiąt długości toporzyska mojej siekiery; patrzajno Ben-Pompo, ja ci powiem, jeśliby stara sosna, która oto tam wznosi się na górze Widzenia, a możesz się jej dostatecznie ztąd przypatrzyć, bo jeszcze księżyc oświeca wierzchnie gałęzie, powiem więc ci, powtarzam, jeśliby ta sosna została posadzona, w miejscu najgłębszém, na dnie jeziora, znalazłoby się jeszcze dosyć wody, ażeby największy okręt, jaki kiedykolwiek zbudowano mógł przepłynąć ponad jej wierzchołkiem, nie tykając bynajmniej gałęzi: i o tém, co powiadam, jestem przekonany.

— Czy ty widziałeś kiedykolwiek okręt, Kirby? Czy widziałeś kiedy okręt? czy widziałeś kiedykolwiek co więcej prócz łódki z kory, albo z desek, płynącej po tej kropelce słodkiej wody?

http://rcin.org.pl

— Tak jest, widziałem i bez kłamstwa mogę to powiedzieć.

— Ale czyś widział kiedy okręt wojenny, okręt wojenny angielski? ze sterowemi kiersztakami i ostrym przodem, z pomostem dna zewnętrznym, z zapadniami bramowanemi, z rynnami i ściekami, z przedniém i tylném obwarowaniem? Powiedz mi, gdzieś mógł widzieć podobne okręty, ze trzema masztami, o trzech mostach?

To zapytanie, wielki sprawiło skutek na wszystkich słuchaczach. Sam nawet Rychard często potém mawiał, że to była wielka szkoda, iż Benijamin czytać nie umiał, z tą nauką mógłby zostać wybornym okrętowym oficerem; i że nie było rzeczą dziwną, iż Anglicy, tak często Francuzów zwyciężali na morzu, kiedy u nich każdy aż do majtka ostatniego, znał tak doskonale wszystkie części okrętu. Jeden się tylko Kirby nad tą wystawą erudycyi nie zdumiał. Był on nieustraszony, nie lubił cu-

http://rcin.org.pl

dzoziemców; podnosząc się więc nagle stanął oko w oko naprzeciwko Benijamina z założonemi na piersiach na krzyż rękami, i nie wahał mu się odpowiedzieć, z wielkiém wszystkich słuchaczów podziwieniem.

— Tak jest, — rzecze — widziałem; widziałem, mówię na rzece North i na jeziorze Szamplę. Tam widziałem szalupy któreby mogły zadadź zagadkę najsławniejszym króla Jerzego okrętóm. Widziałem takie które miały maszty od dziewięciudziesiąt stop wysokości, i nie jednęm sosnę na ich sporządzenie powalił. Chciałbym zostać kapitanem jednego z tych statków, a ciebie znaleźć na pokładzie któregokolwiek z wojennych okrętów angielskich, dałbym ci poznać z jakiego jest drzewa Yanki wyciosany, dowiedziałbyś się wtenczas czy Wermontczyka skóra tak jest twarda jak Anglika.

— Potrzeba zbliżyć się do nich, — powiedział Marmaduk, — inaczej sprzeczka

http://rcin.org.pl

zamieni się w prawdziwą kłótnią. Benijamin jest zacięty samochwał, który nigdy w niczém nikomu nie ustępuje, a Billy Kirby, syn lasów, rozumie, że jeden Amerykanin za sześciu Anglików stoi. Nie dopuśćmy, ażeby Rychard przymuszony był jako szeryf, wdadź się ze swoją powagą.

Zjawienie się P. Tampla i towarzystwa jego, jeżeli nie przyniosło zupełnej zgody, sprawiło przynajmniej zawieszenie kroków nieprzyjacielskich. Posłuszni rozkazom P. Dżensa, rybacy zabierali się do wstąpienia na łódkę stojącą w niewielkiej odległości, na której spłaszczonym przodzie była sieć przysposobiona. Rychard zgromił nieco nowych przybyszów za ich opieszałość; ale nakoniec wszystkie namiętności umilkły, a na ich miejsce nastała spokojna cisza, podobna do tej, jaka panowała na pięknych wodach, którym część ich skarbów wydrzeć się sposobiono.

Noc tak ściemniała, iż przedmioty, któ-

http://rcin.org.pl

rych nie mogło dosięgnąć światło sprawione przez płomień rozniecony na brzegu, nietylko, że były niewyraźne, ale nawet niewidzialne zgoła. Aż do pewnej odległości ukazywały się w blasku wody jeziora, którego powierzchnia drżąca odbijała czérwoniawą światłość płomienia: ale blisko o sto kroków od brzegu, mur nie przebity ciemności wzrok zatrzymywał. Dwie czy trzy gwiazdy zaledwie ukazywały się zpomiędzy obłoków, a światełka które postrzegano w miasteczku, zdawały się błyszczeć w niezmiernej odległości. Od czasu do czasu, kiedy się blask światła umniejszał, albo się horyzont wyjaśniał, widziano jak się góry, po drugiej jeziora stronie rysowały, ale wtenczas cień ich padając na wodę, powiększał jeszcze ciemność.

Benijaminowi statecznie poruczano stér łodzi Rycharda i zarzucanie sieci, ilekroć szeryfowi nie zdało się samemu przewodniczyć rybołowstwu, a w dzisiejszém zda-

http://rcin.org.pl

rzeniu nad wiosłami przełożony był Billy Kirby, wraz z młodzieńcem doznanej krzepkości, chociaż niemogącym iśdź w porównanie ze drwalem. Inni rybacy powinni się byli pilnować lin dla wyciągnienia na brzeg sieci. Przygotowania do odpłynienia wkrótce zostały sporządzone, i wnet Rychard dał hasło do robienia wiosłami. Elżbieta prowadziła, przez czas niejaki oczy za oddalającą się łódką, i zrzucającą w miarę odpłynienia powrozy od sieci, których końce na brzegu pozostały; lecz wkrótce w ciemnościach zniknęła, i samo tylko ucho sądzić mogło o jej działaniach. Podczas tych wszystkich obrotów największe zachowywano milczenie, ażeby ryb nie przestraszać, które, jak powiadał Rychard nie zbliżyłyby się do światła, żeby szmer najmniejszy usłyszały.

Głos chrapliwy Benijamina, sam tylko wśrzód ciemności słyszeć się dawał, kiedy wykrzykiwał z powagą: — Nalegaj na wio-

http://rcin.org.pl

sło od strony lewej, silniej wiosłem prawym; razem obiema! — i wydawał wszystkie rozkazy, które do przyzwoitego sieci zarzucenia za potrzebne uznawał. Te wstępne rozporządzenia zabrały cokolwiek czasu, albowiem Benijamin, który siebie miał za bardzo biegłego rybaka, nie chciał narażać swojej sławy, a wiedział, że powodzenie rybołowstwa, w znacznej części od sposobu zarzucenia sieci zależy.

Głośne pluśnienie sprawione od wpadającej do wody sieci obwieściło koniec przygotowań, i w tejże samej chwili, Rychard porywając pałającą głównią, stanął po lewej ogniska stronie, w równej odległości od punktu na stronie prawej, z którego łodka odpłynęła, tak, iż stos był we śrzodku. Wtenczas usłyszano wołającego Benijamina: — Prosto na P. Dżensa! Silnie robić wiosłami, a wnet obaczymy jakie się kiełby w tym stawie znajdują. Usłyszano wtenczas łoskot wioseł i spadającej drugiej liny,

http://rcin.org.pl

którą zrzucano do wody zbliżając się ku brzegowi; wkrótce łodka w kole się jasném pokazała, a za chwilę przybiła do brzegu. Mnóstwo rąk pomknęło się do cięcia liny przywiązanej z tej strony do sieci; inni zaś rybacy przywalili tę, której koniec pozostał na brzegu przy odpłynieniu łodzi, a tak zaczęto ciągnąć z obu stron; Rychard trzymał się po śrzodku i wydawał rozkazy, na prawo i lewo, stosownie do tego, jak potrzeba rozporządzenia pracą wymagała. Marmaduk, ze swoją kompaniją zajął przy nim stanowisko, tak, iż mógł się bawić ogarnieniem całości działań, które się zwolna do swojego końca zbliżały.

Tak wyciągając niewód, zaczęto robić domysły względem nastąpić mającego połowu; jedni mówili, że sieć, równie jak piórko była lekka, inni utrzymywali przeciwnie, że była ciężka, gdyby pół tuzina kłód sosnowych razem. Ponieważ liny miały po kilkaset stop długości, szeryf nie przy-

http://rcin.org.pl

wiązywał z razu wielkiej wagi do tej różnicy mniemań; ale następnie, chcąc o tém sądzić przez siebie samego, chodził nie raz od jednej do drugiej liny, i własnemi je ciągnął rękami dla doświadczenia jakiego dozna oporu.

— Cóż to Benijaminie, — zawołał, za pierwszém zaprobowaniem, — źleś zarzucił sieci! Mały mój palec wystarcza do pociągnienia liny.

— Czy WPanu Mości Panie Dżensie zdaje się, że wyciągasz wieloryba? — odpowiedział Benijamin. — Ja mu powiadam, że sieć bardzo dobrze była zarzucona, a gdyby się połów miał nie udać, toć chyba jezioro djabłami, zamiast ryb jest napełnione.

Ale Rychard wkrótce postrzegł się na swojej pomyłce, widząc jak o kilka przed nim kroków, Billy Kirby ciągnął linę z takiém natężeniem, iż nic do roboty nie zostawował tym, którzy za nim byli.

Po kilku chwilach potém, Elżbieta uj-

http://rcin.org.pl

rzała końce dwóch drążków od niewodu, wychodzące z ciemności. Widok ten do nowej usilności rybaków pobudził, i wkrótce ci, którzy ciągnęli dwie liny połączyli się nieznacznie w punkcie środkowym, ażeby tym sposobem zbliżywszy do siebie skrzydła niewodu, zamknąć go, i zamienić na pewny gatunek worka.

— Teraz tylko potrzeba na brzeg sieci wyciągnąć, a wszystko co się w nich znajduje do nas należy, — zawołał Rychard.

— Hohe! oh! hohe! — wołał Benijamin wyciągając linę.

— Hohe! eh! hohe! — powtarzał Billy Kirby, krzepko napinając drugą.

Gdy już sieć bliską była brzegu, słyszano w wodzie miotanie się i trzepiotanie, dające znać o usilności, na jaką się zdobywały jeńce w celu odzyskania swobody.

— Ciągnijcie! ciągnijcie krzepko! — zawołał Rychard, — niegodziwe chciałyby

http://rcin.org.pl

się wymknąć, ale nic z tego, muszą nam za nasze trudy zapłacić.

Sieć zaczęła się na powierzchni wody ukazywać, a z ilości ryb uwięzłych w jej okach, można było wnioskować o tej, która się wewnątrz zawierała.

— Ciągnijcież za drugą linę! — zawołał Kirby, który sam jeden więcej okazywał siły, aniżeli cztérej towarzysze jego razem; — pewny jestem, że tam tysiące okuniów mamy.

Tak mówiąc, i w zapale zapominając na chłodną jeszcze porę roku, rzucił się do jeziora, którego woda wyżej pasa mu sięgała, i zdobywał się na usilność nadzwyczajną, dla pomocy w wyciąganiu ciężkiego niewodu. Dwie tylko młode przyjaciółki, z całego zgromadzenia zostawały w bezczynności, albowiem Edward i sam nawet Marmaduk, widząc opór jaki przeładowane sieci stawiły, równie jak inni ująć się lin pośpieszyli.

Nakoniec, po wielu usiłowaniach, nie-

http://rcin.org.pl

wód na piasek wyciągniony został, a liczne ofiary, które w sobie zawierał, znalazły się w żywiole mającym w chwili kres ich życiu położyć.

Każdy był uradowany; Elżbieta i Ludwika nawet, roskosznego wzruszenia doświadczyły, widząc dwa tysiące karpi wyciągnionych z głębi jeziora, i jak tyluż niewolników u stop ich złożonych. Ale Marmaduk, skoro pierwsze tryumfu wzruszenie przeminęło, podjął okunia dwa blisko funty ważącego, spójrzał na niego przez chwilę z twarzą zastanowienie się melancholiczne wyrażającą, i wnet go odrzucając obrócił się do swojej córki.

— Jest to marnować sposobem niebacznym dobrodziejstwa opatrzności, — rzecze. — Te ryby Elżusiu, które widzisz nawalone w tak wielkiém mnóstwie, a które jutro będą dane na stół najuboższych mieszkańców Tamplltonu, byłyby potrawami poszukiwanemi dla królewskich i epikurejskich stołów. Nie

http://rcin.org.pl

masz ryb wyborniejszych na całym świecie nad okunie otsegskie, łączą one w sobie smak serdeli z jędrnością łososia.

— Ale, mój ojcze, — odezwała się Elżbieta, — zaliż to nie jest wielkie szczęście, jeżeli ubodzy mogą się nasycać dobrodziejstwami opatrzności?

— Ubogi zawsze jest marnotrawny, kiedy do niego obfitość zawita, — odpowiedział P. Tampl, — i rzadko myśli o jutrze. Ale jeżeli jest stworzenie, któreby się godziło niszczyć w tak wielkiém od razu mnóstwie, to zapewne, jak się na to zgodzić należy, okuń. W zimowym czasie, lód go zasłania od napaści człowieka, albowiem nigdy na wędę się nie bierze, w miesiące zaś, kiedy panują upały, i widzieć ich nie można. Domyślają się, że się w głębokości jeziora kryją, gdzie woda zawsze jest chłodniejsza. Na wiosnę tylko i w jesieni, i to przez dni nie wiele, w tych dwóch porach roku, pokazują się w miejscach, gdzie

http://rcin.org.pl

je można łowić niewodem. Ale jak inne skarby przyrodzenia tak i okunie zaczynają już ubywać, dzięki nierozsądnemu marnotrawstwu ludzkiemu.

— Ubywać, bracie Marmaduku! — zawołał szeryf: — nazywasz to ubywaniem okuniów, kiedy ich tysiące pod stopami twojemi leżą, nie licząc, nie wiem wielu secin ryb innego gatunku? Ale to jest sposób twój zwyczajny. Naprzód były drzewa, następnie daniele, potém cukier klonowy, a teraz ryby! Raz nam rozprawiasz o kanałach, w kraju, gdzie co pół mili znajduje się jezioro albo też rzeka, a to dla tego tylko jedynie, że kierunek w płynieniu wody, nie jest w tę stronę, w którąbyś sobie życzył; drugi raz marzy ci się o kopalniach węgla, wtenczas, kiedy człowiek mający dobre oczy, jak są moje naprzykład, widzi tu drzewa więcej, niżby potrzeba było przynajmniej na lat pięć do opału, dla całego Londynu! Nie prawdaż Benijaminie?

http://rcin.org.pl

— Co się tycze Londynu Mości Panie Dżensie, — odpowiedział zagadniony Benijamin, — to nie jest małe miasto, i gdyby domy jego można było tu poprzenosić, stawiąc jedne przy drugich, rozumiem, że niemi możnaby było całe otoczyć jezioro. Atoli śmiem powiedzieć, że las, który mamy przed sobą, na długi bardzo przeciąg czasu dostarczyłby im drzewa, zwłaszcza, że mieszkańcy Londynu najwięcej do palenia węgla używają.

— Ponieważ wpadliśmy znowu na materją o węglach, bracie Marmaduku, — rzecze Rychard, — to mi przypomina, że miałem mówić z tobą o rzeczy bardzo ważnej, ale niech to będzie na jutro rano. Wiem, że masz zamiar przejechać się do zachodniej części swojego patentu; będę ci towarzyszył, i zaprowadzę cię na miejsce takie, gdzie się część twoich zamysłów może uskutecznić. Nic więcej nie powiem w tej chwili, albowiem, na około nas znajdują

http://rcin.org.pl

się uszy otwarte; dowiesz się tylko, że to jest tajemnica, która mi dzisiejszego wieczora odkryta została, a która więcej znaczy dla twojej fortuny, niż twe wszystkie posiadłości w jedno połączone.

Marmaduk śmiał się tylko z tej ważnej nowiny, nie pierwszy to raz bowiem słyszał on Rycharda oddającego się marzeniom, które pierwszy promień światła rozpraszał; ale szeryf spoglądając na niego z miną poważną, jak gdyby się litował nad tém niedowiarstwem, nie starał się o jego przekonywanie, lecz zawoławszy Benijamina, myślał jedynie o rzeczy, która go w obecnej chwili zajmowała.

Stosownie do rozkazu Rycharda, Benijamin z częścią rybaków, przygotowali sieć do powtórnego zarzucenia; inni zaś ryby na ich rozmaite gatunki rozbierali, ażeby potém łatwiej było sprawiedliwy uczynić podział.

---

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ IV.

Opłakane zdarzenie! trzech majtków nielada,
Wraz z dzielnym naczelnikiem, na łeb w wodę wpada.

Falkoner.

Kiedy tak rybacy robili przygotowania do podziału, Elżbieta ze swoją przyjaciółką oddaliła się od ich gromady, przechadzając się wzdłuż brzegów jeziora. Ciemności bardziej się jeszcze zgęściły w czasie wyciągania sieci, a chociaż blask ognia, rzucał światło dosyć żywe na przedmioty w pobliżu leżące, sprzeczność ta podwajała jeszcze pomrokę otaczającą inne, będące w odległości znaczniejszej. Znalazły się wkrótce w miejscu, gdzie noc czarna zupełnie je przed oczyma rybaków zasłaniała, chociaż ci znaj-

http://rcin.org.pl

dując się około ogniska, zupełnie przez nie widzianymi byli.

— Oto jest przedmiot, który godzien byłby zatrudniać pęzel dobrego malarza,— rzekła Elżbieta. — Przypatrz się tylko rysom twarzy drwala, z jaką to radośną miną pokazuje mojemu wujaszkowi Rychardowi rybę wielkości niezwyczajnej! I obacz z jak dostojną twarzą mój ojciec spogląda na tych ludzi, którzy rozbierają na gatunki ryby. Zdaje się bydź zamyślonym i melancholicznym, jak gdyby się lękał, ażeby dzień podziału ryby nie stał się dniem nadużycia i zbytku. Czyżby z tego nie był piękny obraz Ludwiko?

— Wszak wiesz miss Tampl, że ja talentu rysowania nie posiadam.

— To nie przeszkadza mieć w tej mierze swojego zdania. Ale dla czego nie nazywasz mię Elżbietą? byłoby to więcej cokolwiek po przyjacielsku.

— Dobrze więc moja kochana Elżbieto,

http://rcin.org.pl

przeto powiem tobie, że mojém zdaniem, byłby to bardzo piękny obraz. Grube Kirbego rysy, oraz wzrok łakomy, którym spogląda na rybę, wystawiłyby doskonałą sprzeczność z wyrazem twarzy P. Edwarda. Ma on w swojej fizyognomii coś takiego.... takiego.... nie wiem jakby to nazwać; ale ty mię rozumiesz Elżbieto.

— Wiele mi robisz zaszczytu miss Grant, nie umiem ani zgadywać cudzych myśli, ani wyrażeń tłumaczyć.

Nie było zapewne, ani ostrości, ani oziębłości, w sposobie jakim te kilka słów wymówionych zostało, atoli przerwały one na chwilę rozmowę, i dwie przyjaciółki trzymając się pod ręce, przechadzały się w milczeniu, coraz bardziej oddalając się od gromady. Elżbieta pierwsza rozpoczęła rozmowę, bądź dla tego że się lękała, azali nie obraziła Ludwiki mimowolnie obracając do niej, w taki sposób jakeśmy widzieli, odpowiedź, bądź że nowy przedmiot,

http://rcin.org.pl

który w tej chwili postrzegła, otworzył jej usta.

— Patrzaj Ludwisiu, odezwała się; nie my tylko w jeziorze łowim ryby tej nocy. Oto na drugim brzegu, prawie na przeciwko nas zapalają ogień. To powinno bydź nie daleko chałupy Nattego.

Dla tej lub owej przyczyny, Ludwika miała zwrócone oczy na kamyki po których stąpała; jest podobieństwo do prawdy, że będąc bojaźliwszą od swojej towarzyszki, lękała się zajrzeć w tajemnice ciemności, albo może z lepszego powodu, którego wyobrażenie sobie, zostawujemy czytelnikom naszym. Cóżkolwiek bądź, jej uwaga obudzona głosem Elżbiety poprowadziła wzrok jej w kierunku wskazanym.

Wśrzód ciemności, które gęstsze były jeszcze pod górą od strony wschodniej, aniżeli w każdém inném miejscu, słabe i drżące światełko okazywało się i znikało na przemiany. Nie pozostając na jedném

http://rcin.org.pl

miejscu posuwało się ku brzegóm jeziora. Wreszcie się zatrzymało, powiększając blask swój wraz z objętością i przybierając kształt kuli płomienistej, wielkości głowy ludzkiej. Nie podobne było bynajmniej do płomienia, który ustawicznie Rychard podniecał; blask jego był świetniejszy, bardziej jednostajny, i ani się powiększał, ani umniejszał od czasu do czasu.

Zdarzają się chwile, w których najoświeceńsze umysły doświadczają wrażeń fałszywych, jakich rzadko kto w dzieciństwie nie nabierze; Elżbieta nie mogła się wstrzymać od śmiechu nad swoją słabością, kiedy jej imaginacya przywiodła powieści dziwaczne, jakie powtarzano w miasteczku o Nattym Bumpo. Też same wyobrażenia opanowały jej przyjaciółkę, i wnet Ludwika tuląc się bardziej do niej, rzekła, rzucając bojaźliwém okiem na przedmiot który jej nastręczał te myśli.

— Czy nie słyszałaś miss Tampl o tym

http://rcin.org.pl

Bumpie opowiadań osobliwszych? Mówią, że on żył dosyć długo z Indyanami w swojej młodości, i że nawet podczas ostatniej wojny walczył razem z nimi.

— To nie jest rzeczą niepodobną, Ludwiko; ale nie on jeden tylko pomiędzy białymi którzy toż samo czynili.

— Bez wątpienia, ale nie jestże osobliwszą rzeczą, ta ostrożność, jaką względem swojej lepianki okazuje? nigdy się nie oddala, żeby jej nie zamknął ze szczególniejszą troskliwością. Nawet kiedy kilka razy dzieci i mężczyźni prosili go o przytułek przeciwko burzy, pozbywał się ich w sposób nieużyty i z groźbą. Nie jestże to osobliwością w tym kraju?

— Rzecz niezawodna, że on nie jest gościnny, ale zapominać nie należy jego wstrętu do cywilizowanego życia. Słyszałaś jak mój ojciec nie dawno mówił, iż był za pierwszém swojém do tego kantonu przybyciem, bardzo dobrze od niego przyjęty.

http://rcin.org.pl

Wreszcie, przyjmuje on odwiedziny Pana Edwarda, a wiemy dobrze obie, że Pan Edward niczém więcej nie jest tylko dzikim.

Ludwika nic na tę uwagę nie odpowiedziała, i ciągle się wpatrywała w przedmiot, który dał do niej pobudkę. Drugie światło, nie tak żywe jak pierwsze, i kształtu ostrokręgowego ukazało się w tej chwili. Znajdowało się ono za pierwszém w niewielkiej odległości i szło w ślad za wszystkiemi jego poruszeniami. Za kilka chwil można było rozpoznać, że to drugie światło, odbiciem się tylko, w wodach jeziora, było pierwszego, albowiem ten przedmiot, jaki on mógł bydź kolwiek, ku nim się, szybko w prostej linii posuwał.

— Możnaby mieć skłonność do wierzenia, że to jest zjawisko nadprzyrodzone,— rzekła Ludwika, ciągnąc swoję przyjaciółkę ku stronie rybaków, od których się oddaliły.

http://rcin.org.pl

— To jest przepyszny widok — rzekła Elżbieta.

Przedmiot na który miały zawsze oczy zwrócone, stracił wtenczas kształt swój foremny, powiększył się w objętości bez utracenia swojego blasku i ukazał się migającym płomieniem przed niemi, wtenczas kiedy z tyłu wszystko ciemnościami głębokiemi było okryte.

— Eh! Natty Bumpo! czy to ty? — zawołał szeryf. — Zbliż się tylko tu, a ja ci dam podostatkiem ryb godnych pokazać się na wielkorządcy stole.

Światło zmieniło zaraz kierunek zmierzając ku stronie ogromnego stosu, przy którym się Rychard znajdował. Lekkie czółenko wysunęło się z łona ciemności, i ujrzano Nattego, który stał na tym ułomnym statku, robiąc ze zręcznością doświadczonego flisa długim drągiem uzbrojonym na końcu żelazem kształt haka mającym, który mu służył za wiosło dla po-

http://rcin.org.pl

pędzania łodki po powierzchni jeziora, ile razy głębokość wody pozwoliła mu się o dno opierać. Na przodzie czółna znajdował się człowiek, którego wyraźnie dostrzedz nie można było, ten kierował jego biegiem za pomocą wiosła zażywanego ze zręcznością dowodzącą wprawy. W tym czasie Natty, hakiem swojego drąga poruszył korzenie sosnowe, które płonęły na ognisku żelazném, a żywsze światło, które ztąd powstało, pozwoliło rozpoznać rysy ogorzałe, oraz czarne i przenikające oczy Dżona Mohegana.

Czółno ciągle krążyło wybrzeżem, w pewnej odległości, aż póki się nie znalazło naprzeciwko stosu Rycharda, wtenczas zmieniło kierunek dla zbliżenia się do lądu. Za niém na wód powierzchni zaledwie lekka rysowała się brozda, i żaden szelest nie dał się słyszeć kiedy przybiło do brzegu: wtenczas Natty i Mohegan przenieśli się na tył swojego wątłego statku, ażeby prze-

http://rcin.org.pl

dnia część jego, mogła się przez to dalej na twardy grunt pomknąć.

— Zbliż się Mohéganie — rzecze Marmaduk, — zbliż się Bumpo, i nabierzcie do swojej łodzi ryb tyle, ile się wam upodoba. Byłoby ze wstydem nacierać na nie hakiem, kiedy oto, takie ich tu jest mnóstwo, że wszystkie może gęby miasteczkowe w spożyciu ich dadź nie zdołają rady.

— Nie, nie, sędzio; — odpowiedział Natty przybliżając się ciągle, — ja nie żyję owocami niczyich spustoszeń. Kiedy mi się zechce węgorza, lub też pstrąga, mam na to hak mój, żeby go dostać; ale nie chciałbym, za najlepszą fuzyą, jaką kiedykolwiek sprowadzano do kraju, mieć uczestnictwa w grzechu, który się popełnia, gubiąc z upodobaniem tysiące stworzeń. Gdyby one mogły dostarczać futra jak bobry, skur jak daniele; możnaby coś było powiedzieć na obronę podobnej zagłady: ale ponieważ Bóg

http://rcin.org.pl

je stworzył tylko ku pożywieniu człowieka, powiadam, że to jest grzechem niszczyć ich więcej, aniżeli zjeśdź można.

— Twoje rozumowanie Natty jest sprawiedliwe, — zawołał Marmaduk, — i tą razą jesteśmy jednego zdania. Chciałbym tylko żebyśmy szeryfa mogli nawrócić. Niewód w połowie mniejszy, mógłby ryb, na cały tydzień dostarczyć dla całego miasteczka.

— Nie, nie, sędzio, — powiedział Natty, trzęsąc głową, jak gdyby się nie zgadzał na tę wspólność w zdaniach, — nie potrzeba mówić żeśmy jednego zdania; albowiem gdyby tak było nie wyciąłbyś tyle set włok lasu. Ale wy nie macie, ani prawidła ani miary bądź w polowaniu, bądź w rybołowstwie. Dla mnie mięso źwierzęcia staje się smaczniejszém, kiedy na nie polując, zostawuję mu sposobność ratowania życia, i dla tego zawsze, jedną tylko kulą fuzyą moję nabijam, nawet strzelając do ptaka,

http://rcin.org.pl

czy też do wiewiórki. Wreszcie przez to się oszczędza ołowiu, a kiedy się umie strzelać, dosyć jest jednej kuli, zwłaszcza kiedy nie chodzi o źwierzę twardego życia.

Rychard dosłyszał tej rozmowy z gniewem, i skoro tylko zakończył rozporządzenia swoje względem podziału, biorąc własnemi rękami wielkiego pstrąga, i przekładając go z jednej kupy na drugą, aż póki wyobrażenia jego względem sprawiedliwości zostały zaspokojone, wtenczas popuścił wodze swojemu oburzeniu się.

— Piękna zaiste konfederacya na opiekowanie się źwierzyną w kraju, pomiędzy sędzią Tamplem, właścicielem dwóch tysięcy włok ziemi, i założycielem miasta, a Nattym Bumpo próżniakiem z professyi, znajomym powszechnie z kradzieży źwierzyny! Ale dowiedz się bracie Marmaduku, że ja kiedy się bawię rybołowstwem, to dla samego rybołowstwa; a tak więc dalej moi przyjaciele; zarzucajcie powtórnie sieci, a

http://rcin.org.pl

jutro podeszlemy wozy dla zabrania naszej zdobyczy.

Marmaduk uczuł zapewne, iż byłoby rzeczą niepożyteczną silić się na odradzenie szeryfowi jego zamysłu, oddalając się więc od ognia, zbliżył się do czółna Nattego, dokąd już pierwej ciekawość poprowadziła dwie przyjaciółki, za któremi Olivier Edward postępował.

Elżbieta przypatrywała się z uwagą lekkim deskom jesionowym, okrytym korą, które służyły do sporządzenia tego czółna, dziwiła się prostocie jego budowy, i zdawała się zdumiewać, że się mógł znaleźć ktoś tak odważny, który śmie życie swoje tak słabej łódce powierzać. Edward wdał się wtenczas w wyszczególnienie przyczyn, które czyniły ten statek tak bezpiecznym, jak wszelki inny, jakiby tylko wybrać można było, i opisał jej potém z taką żywością sposób chwytania ryby hakiem, iż jej bojaźń zniknęła ustępując miejsce żądzy,

http://rcin.org.pl

odbycia żeglugi po jeziorze w łódce, która jej z początku tyle przestrachu wraziła, w celu zażycia roskoszy oglądania tego nowego sposobu rybołowstwa. Odważyła się nawet objawić to swojemu ojcu, śmiejąc się i obwiniając dziwactwo niewieście, któremu ustępowała.

— Bardzo mi się to podoba Elżuniu, — rzekł P. Tampl, — że bojaźni dziecinnych nie słuchasz. Nie masz żadnego łodzi gatunku, na którychby można było pływać bezpieczniej, jak na takich czółnach, jeżeli kto niemi zręcznie kierować umie. Miałem jedno podobne, ale jeszcze mniejsze, kiedym ostatni raz przebywał Oneydę, w najszérszém jej miejscu.

— Ja także nie raz mojego używałem na jeziorze Ontario; — rzekł Natty — i częstom z sobą miewał kobiety. Ale kobiety delawarskie umieją robić wiosłem, i podobnemi czółnami, równie zręcznie, jak mężczyzni kierują. Jeżeli miss Tampl chce też wstą-

http://rcin.org.pl

pić dla przejechania się po jeziorze, będzie widziała w przydatku, jak starzec na swoje śniadanie zahaczy pstrąga. Dżon również jak i ja zapewni, że nie masz najmniejszego niebezpieczeństwa. On sam zbudował to czółno, i wczora, po raz pierwszy spuściliśmy je na jezioro i zaprobowaliśmy na niém płynąć.

Pójdź, pójdź młoda dziewico Mikonu, — rzekł Mohegan, biorąc Elżbietę za rękę, której delikatność i białość, była w sporze z twardością i czarniawą barwą skóry rękę jego pokrywającej; — spuść się na Indyanina, głowa jego jest sędziwa, a ręka jeszcze pewna, chociaż już drżeć zaczyna. Młody Orzeł będzie nam towarzyszył, i czuwać będzie nad tém, ażeby się żadna przygoda siostrze jego nie przytrafiła.

— Słyszysz WPan Mości Panie Edwardzie, — rzekła, rumieniąc się nieco Elżbieta; — przyjaciel jego Mohegan uczynił

http://rcin.org.pl

obietnicę w imieniu Pana. Czy przystajesz na jej spełnienie?

— Z poświęceniem życia mojego, jeżeli tego potrzeba, miss Tampl, — odpowiedział z zapałem młodzieniec. — Zapewniam Panią, iż na żadne się nie narażasz niebezpieczeństwo, i nie tyle dla stania się jej użytecznym, jak dla przyjemności towarzyszenia Pani i miss Grant udam się za niemi.

— Ja! — zawołała Ludwika, — nie mam najmniejszej ochoty narażać się na tak wątłej łódce; i spodziewałabym się, moja kochana Elżbieto, że będziesz miała tyle rostropności, że na nię nie siądziesz.

— Siądę niewątpliwie — odpowiedziała miss Tampl; i posuwając się za starym Indyaninem, wskoczyła lekko do czółna, gdzie na miejscu wskazaném usiadła. — P. Edwardzie, możesz pozostać; trzy osoby, zdaje mi się dosyć na tę orzechową łupinę.

http://rcin.org.pl

— Może ona wybornie ponieść cztérdzieści, — odpowiedział Edward, wskakując tam z porywczością od któréj łódka się zachwiała. — Przebacz miss Tampl, ale nie mogłem zgodzić się, ażeby ci dwaj zacni Charonowie prowadzili ją w państwo ciemności, bez towarzystwa jéj geniusza.

— Dobryż to jest czy zły geniusz? — zapytała miss Tampl z uśmiechem.

— Dobry *dla Pani*, — odpowiedział młodzieniec, dobitniej dwa ostatnie wyrazy wymawiając.

— I dla moich, — dodała Elżbieta z twarzą w pół uradowaną, w pół markotną. Ale ruch czółna odbijającego w téj chwili od brzegu, inny jéj wyobrażeniom nadał kierunek, i nastręczył Edwardowi bardzo dobrą wymówkę nie odpowiadania na tę uwagę. Zdawało się Elżbiecie, iż łódka płynęła, jakoby siłą czarodziejską unoszona po wód powierzchni, z taką łatwością Dżon Mohegan umiał ją prowadzić. Najmniejsze

http://rcin.org.pl

skinienie Nattego hakiem, wskazywało mu kierunek jakiego się miał trzymać, i każdy głębokie milczenie zachowywał, ostrożność potrzebna dla pomyślnego ryb połowu.

Przybyli wkrótce na miejsce, w którém woda niewielką miała głębokość. Na takich tylko właśnie wiosną znajdują się okunie, gdzie je można łowić sieciami. Ponieważ światły okrąg otaczał łódkę, sprawiony od płomienia, który Natty w jednostajnej mierze utrzymywał, Elżbieta gromady ryb tych przechodzące widziała, w massach tak skupionych, iż zdawało się, że na oślep hak cisnąwszy, nie podobna było którejkolwiek z nich uchybić. Ale Natty miał zwyczaje, a może i upodobania sobie właściwe. Stał on na przodzie łódki; jego postawa i wzrost wyniosły, pozwalały mu dalej sięgnąć okiem, aniżeli mogli ci, którzy za nim siedzieli, a schylając się na przód, potém na stronę, zdawał się chcieć przeniknąć aż za okrąg jasny otaczający łódkę.

http://rcin.org.pl

Nakoniec poszukiwania jego uwieńczył skutek, dając przeto znak skinieniem haka,

— Tamtędy Dżonie, — rzecze półgłosem, — tamtędy. Postrzegam rybę, która już od dawnego czasu wyszła ze szkół, rzadko znaleźć podobną na mieliźnie zdolną do podchwycenia hakiem.

Indyanin skinął głową na znak zgody, i czółno w kierunku wskazanym popędził wtenczas, kiedy Natty kładł na ognisko kilka drewek z korzeni sosnowych, co tak żywą sprawiło światłość, iż do samego dna jeziora przeniknęła. Elżbieta wtenczas ujrzała w głębini na stop dwadzieścia rybę nadzwyczajnej wielkości, która na dnie wody, na kilku drzewa kawałkach zdawała się spoczywać, i tylko po ruchu ogona i skrzeli można ją było rozeznać.

— Cyt! Cyt! — rzekł Bumpo zcicha do Elżbiety, która cokolwiek narobiła szelestu, powstając dla widzenia dokładniej tego mieszkańca wody; — rybę tę, prędzej można

http://rcin.org.pl

przepłoszyć niż zahaczyć. Znajdują się one pod wodą przynajmniej na stop ośmnaście, a drąg mojego haka cztérnaście tylko wynosi. Gniewałbym się wszakże, gdybym ją chybił, bo przynajmniej dziesięć funtów waży.

To mówiąc wziął swój oręż, wyniósł go do góry na powietrze i cisnął silnie w kierunku, który za stosowny poczytał. Elżbieta ujrzała jak żelazo błyszczące, którém koniec drąga był nasadzony, poruszyło się w wodzie; i złudzona skutkiem łamania się promieni światła, mniemała, że hak ofiary swojej nie ugodzi. Drąg zniknął pod wodą, lekkie kręgi na jej powierzchni rozeszły się od tego miejsca w którym się poruszył, ale siła oddziaływająca wypchnęła go tejże prawie chwili na powierzchnią wody. Bumpo który na to czatował nachyliwszy się zupełnie i kładąc się prawie na powierzchni jeziora, pochwycił go natychmiast, i pokazał Elżbiecie pysznego pstrąga przeszytego hakiem.

http://rcin.org.pl

— Otoż i wszystko czego mi było potrzeba, — rzecze kładąc rybę na dnie łodki; — więcej nie chcę; i już tej nocy nie cisnę powtórnie mojego haka.

Zaledwo czółno dostało swoję zdobycz, kiedy łoskot wioseł, zapowiedział cięższej łodzi przybycie, na której się znajdował Benijamin. Stanęła ona zaraz w okręgu światłym, od ognia płonącego na czółnie sprawionym, a Benijamin, który zaczął już był zarzucać sieci, chrapliwym głosem zawołał:

— Dalej na głębinę Mości Natty; twoje światło płoszy rybę i daje postrzegać jej sieci. Jeżeli razem ze mną będziesz żeglował nie dostanę ani oka. Rozumiesz, że ryba nie ma tyle rozpoznania ile koń, w postrzeganiu niebezpieczeństwa? Dalej na głębinę, powiadam, nie marudź tu na moich wodach.

Dżon Mohegan nie przywykł był do posłuszeństwa rozkazom w sposób tak samo-

http://rcin.org.pl

wolny wydawanym, z taką zatém opieszałością wykonywał zalecenie Benijamina, iż miał czas postrzedz, równie jak i jego towarzysze, że się niezgoda wkradła do rybackiej łodzi.

— Nalegajże tam silniej na wiosło lewe Kirby — wrzeszczał Benijamin. — Jakże chcesz żebym uskutecznił zarzucanie sieci? Najlepszy admirał nie potrafi nic dokazać, jeżeli poleceń jego wykonywać nie będą. Nie masz nowo-zaciążnego pacholęcia w całej marynarce angielskiej, któreby lepiej od ciebie obrotów nie znało.

— Mości Pompo, — odpowiedział Kirby przestając robić wiosłem, — nie źle się będzie dowiedzieć, że ja lubię, ażeby do mnie grzecznie przemawiano. Jeżeli chcesz ażebym łódź zawrócił, powiedz mi to uprzejmie, a zrobię jak żądasz; ale nie jestem w humorze znoszenia, kiedy się ktoś ze mną jak z psem obchodzi.

— Pies dobrze ułożony lepiejby swoję

http://rcin.org.pl

wykonywał robotę; ale mniejsza o to, śpiesz się z nawracaniem łodzi, kiedy nie chcesz żeby nam się połów nie powiódł.

Billy Kirby był posłusznym, szemrząc atoli; a ponieważ zły humor dodał mu sił nowych, tak gwałtownie w zawrocie wstrząsnął łódkę, że to wzruszenie nie tylko strąciło do wody sieci, ale nawet samego naczelnego rybołowa, który znajdując się na kraju pokładowym mokrym i ślizkim, nie mógł równowagi zachować.

Łodź oświecał tylko płomień czółna nie bardzo jeszcze oddalonego, tak, iż wpadnienie do wody Benijamina postrzeżono z brzegu, zkąd przerażające usłyszano krzyki.

— Admirał nie umie pływać, — rzekł Kirby zaczynając zrzucać z siebie odzienie.

— Rób Dżonie; rób prędzej wiosłem, — zawołał Edward, — a ja dam nurka, ażeby go uratować.

— Ach! ratuj go, ratuj! na miłość Pana

http://rcin.org.pl

Boga! — zawołała Elżbieta, spuszczając głowę z przerażeniem na ręce.

Krzepkie ramiona Mohegana, i lekkość statku, postawiły go w miejscu zatonienia, w krótszym czasu przeciągu, niż to mówiemy. Edward powstał dla rzucenia się do wody.

— Zwolna! zwolna! — rzekł Natty, zatrzymując jego; — ja go prędzej hakiem wydobędę, i nikt się tym sposobem na niebezpieczeństwo nie narazi.

Widziano wyraźnie pod wodą na stop dziesiątek głębokości, Benijamina trzymającego w każdej ręce po garści sitowia, za którego pomocą chciał się na powierzchnią wody wynurzyć, ale to było za słabe, i utrzymać go nie mogło. Natty pogrążył hak swój w wodzie z ostrożnością, i zręcznie krukiem zaczepił włosy Benijamina, który, jak się zdaje, żeśmy już powiedzieli, nosił je zawsze z tyłu związane w harcab założone za kołnierz sukni, i wydobył go na

http://rcin.org.pl

element jemu właściwy, gdzie Benijamin swoje przybycie obwieścił oddechem tak silnym, iżby ten mógł przynieść zaszczyt cielęciu morskiemu.

Otworzył on na chwilę oczy, spójrzał na około siebie wzrokiem obłąkanym, jak gdyby się w nieznajomym kraju znajdował, i utracił przytomność. Położono go w wielkiej łodzi, i tak się potężnie zmierzając do brzegu, wzięto do wioseł, iż w przeciągu dwóch minut już się przy nim znaleziono. Rychard z niecierpliwością pragnący się dowiedzieć w jakim stanie znajdował się jego faworyt wszedł do wody aż wyżej pasa, i pomógł Kirbemu do przeniesienia go ku ognisku, gdzie dopiero zaczął do siebie przychodzić, wtenczas kiedy szeryf wydawał następne rozkazy:

— Biegaj, Kirby, biegaj do miasteczka, i przynieś ztamtąd beczkę, w której ja ocet robię; śpiesz się tylko, nie marudź nad wypróżnieniem octu. Kup u P. Le Quoi

http://rcin.org.pl

tytuniu i pół tuzina fajek. Poproś u Petti-bony o flakonik z solą i o flanellową spodnicę. Powiedz doktorowi Elnatanowi, ażeby przybywał natychmiast, albo raczej niech mi przyszle lancet. Cóż to, bracie Marmaduku, co to zamyślasz? Każesz połykać rum człowiekowi, który i tak już pił do zbytku.

Tym czasem Benijamin ściskał jeszcze w rękach sitowie, którego się był uczepił; oczy miał wpół-otwarte, a płucami robił z taką siłą, jak miech kowalski, chcąc zapewne wynagrodzić minutę bezczynności, na którą były skazane. Ponieważ, z największą determinacyą trzymał mocno wargi stulone, powietrze w oddychaniu, mogło tylko wchodzić przez nozdrze, tak, że raczej możnaby powiedzieć było, iż chrapał zamiast oddychania.

Butelka, którą Marmaduk przybliżył do gęby swojego intendenta, miała działanie talizmanu. Usta się jego otworzyły;

http://rcin.org.pl

ręce opuściły sitowie i ujęły się podanej flaszy; oczy jego, które spozierały naprzemiany z obłąkaniem, na tych wszystkich, którzy go otaczali, wlepiły się w niebo i w tej chwili zdawał się odzyskiwać życie. Nieszczęściem dla skłonności Benijamina, jak tylko pociągnął nieco, dała mu się uczuć potrzeba oddychania tak gwałtownie, jak po zanurzeniu się w wodę, i przymuszony był oddalić od gęby butelkę.

— Zdumiewasz mię Benijaminie, — zawołał szeryf: — czy to jest podobna, ażeby człowiek mający twoje doświadczenie, tak niebacznie postępował? Jesteś już pełny wody, a jeszcze....

— A jeszcze dodaję do niej rumu, ażeby grog zrobić, — odpowiedział Benijamin, którego rysy twarzy, zwyczajny swój wyraz wtenczas przybrały. — Ale nic się nie lękaj P. Dżensie; starałem się zatrzymać moje zapadnie szczelnie zamknięte i nie wiele pod

http://rcin.org.pl

pokład dostało się wody. Co się zaś ciebie tycze Mości Kirby, długiem ja odbywał podróże po wodzie słonej, niekiedy żeglowałem i po słodkiej, i mogę powiedzieć na twoję pochwałę, że jesteś najgorszym ze wszystkich flisów, którzy kiedykolwiek na ławce wioślarskiej siedzieli. Podejmuję się wypić wszystkę wodę tego jeziora, jeżeli kiedykolwiek puszczę się razem z tobą w czółnie, łodzi, szalupie, a nawet w okręcie wojennym. Natty Bumpo, daj mi rękę. Powiadają, żeś jest Indyaninem, żeś nie z jednej głowy wraz ze skórą zdjął czuprynę, ale mniejsza o to, wyrządziłeś mi posługę, której nigdy nie zapomnę, i możesz polegać na mnie, śmierć czy życie, na lądzie i na morzu. Nie mówię ja, żeby nie było przyzwoitszą rzeczą rzucić mi koniec liny przywiązanej do pławka, zamiast zahaczenia mię jak pstrąga, i wyciągnienia z wody starego żeglarza za harcab zaczepionego; ale przypuszczam sobie, żeś nawykł

http://rcin.org.pl

chwytać ludzi za czupryną; i ponieważ to się udało, mniejsza o sposób.

Marmaduk, przybierając wtenczas ton dostojny, przed którym nawet szeryf spuścił ze swojej powagi, rozkazał, ażeby się zaraz do powrotu przygotowano. Benijamin przy pomocy dwóch młodych wieśniaków, natychmiast udał się do miasteczka; wyciąguiono sieci z takiém niedbalstwem i pospiechem, iż ledwo się w nich znalazł tuzin małych rybek; rozdzielony połów cały według przyjętego zwyczaju, tojest: Rychard los wyciągał, wtenczas, kiedy jeden z rybaków, tyłem do niego odwrócony, wymieniał osobę, do której wyciąguiona ilość należeć miała. Nakoniec, po ułatwieniu swych wszystkich rozporządzeń, Billy Kirby zostawiony na straży dla pilnowania aż do jutrzejszego poranku ryb i sieci, kazał sobie na wieczerzę upiec wielkiego na węglach, okunia. Pan Tampl i jego towarzystwo, wsiedli na łódź wielką, do kie-

http://rcin.org.pl

rowania której P. Dżens wybrał dwóch silnych wioślarzy, inni zaś rybacy pieszo, brzegiem jeziora, udali się do miasteczka.

Można było prowadzić okiem za Mohegana czółnem, które próło wodę z szybkością niewypowiedzianą, aż póki nie przybiło do brzegu, naprzeciwko Nattego chałupy. Jak tylko wysiedli na brzeg, zagasili swój ogień, i wszystko na tej stronie, w głębokich się ciemnościach ukryło; młodzieniec, który utrzymywał rozpięty z szalu namiot nad swoją i nad Ludwiki głową, myśliwiec i wojownik indyjski, zajmowali na przemiany myśli młodej dziedziczki. Uczuła w sobie także ciekawość odwiedzenia chatki, w której ludzi tak różnych od siebie wspólna skłonność łączyła.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ V.

O wzgórkach i dolinach dość już będzie prawić,
Miejsca, gdzieś spędził młodość, kogoż zdolne bawić?
Gwarzysz, stary gawędo; dziś wszystko inaczej:
Skróć twe opowiadanie, lub przestańmy raczej.

Duo.

Pan Dżens wstał nazajutrz rano wraz ze słońcem, a rozkazawszy osiodłać swojego i Marmadukowego konia, udał się do sędziowskiego appartamentu z miną człowieka mającego ważny interes. Drzwi sędziego nie były zamknięte: Rychard wszedł z tą swobodą, która stosunki jego przyjacielskie i pokrewne, tudzież zwykły jego postępowania sposób oznaczała.

— Dalej, bracie Marmaduku, na koń, i pojedziemy. Opowiem ci teraz po drodze

http://rcin.org.pl

TOMKOWO

TOMASZ CISSOWSKI

ze szczegółami, to o czem wczoraj słówko tylko wzmiankowałem. Dawid powiedział... nie, to Salomon, ale mniejsza o to, zawsze to jest w jednej familii. Salomon tedy powiedział, że czas jest na wszystko. Owoż według mojego uniżonego zdania, wyprawa na łowienie ryb, nie jest przyzwoitym czasem do traktowania o ważnych interesach.... Ale cóż ci jest bracie Marmaduku? Czy nie jesteś słaby? Pokaż mi puls: wiesz, że mój dziad był.....

— Na ciele, mam się dobrze, Rychardzie, — rzekł Marmaduk odpychając zlekka szeryfa, który przystępował do odbierania chleba doktorowi Toddowi, — ale mój umysł cierpi. Wczoraj za powrotem z rybołowstwa, znalazłem listy przybyłe w mojej nieobecności, a ten między innemi. Czytaj.

Rychard wziął list, ale go nie czytał, ani nawet zwrócił nań oczu, tak był zajęty wpatrywaniem się w swojego krewnego.

http://rcin.org.pl

Rzucił potém oczyma na stoł, na którym ujrzał kilka listów i rozmaite papiery. Przebiegł potém wzrokiem appartament. Łóżko było w stanie oznaczającym, iż ktoś był się nań rzucił dla wytchnienia, ale nie kładł się całkowicie. Świece spaliły się aż do końca, i zdawało się, że same przez się pogasły. Marmaduk miał na sobie tęż samę, co wczorajszego wieczora odzież; poodsuwał firanki u okien, pootwierał okiennice i same okna dla oddychania świeżém porankowém powietrzem; ale policzki jego były wybladłe, usta drżące, oczy zapadłe i podsiniałe, i żaden ślad na nim, tego spokojnego, dostojnego i wypogodzonego oblicza, które mu było zwyczajne, nie pozostał.

Zdumienie szeryfa, co chwila wzrastało. Nakoniec rzucił oczyma na adres listu trzymanego w ręku, i postrzegłszy na nim stępel zawołał: — List z Anglii! Ach! tak jest, bez wątpienia, powinny się w nim rzeczy ważne zawierać.

http://rcin.org.pl

— Przeczytaj go, — rzekł Marmaduk, przechadzając się z niespokojnością.

Rychard, który zawsze myślał głośno, nie był w stanie przeczytania listu pocichu, nie wymówiwszy głośno jakiegokolwiek zawartego w nim wyrazu: zdamy przeto dostateczny rachunek ze sposobu jakim odbył obecne czytanie, i z uwag z jakiemi go połączył.

„Londyn 12 Lutego 1793 r.

— Do djabła! statek ten musiał bardzo złą odbywać żeglugę. Prawda, że od dwóch miesięcy, wyjąwszy ostatnie dni piętnaście, wiatr dął statecznie z północno-zachodniej strony.

„Odebrałem WPana listy z datą 10 Sierpnia, 23 Września, i 1. Grudnia, i na pierwszy, przez tenże sam statek odpowiedziałem.... Hum.... hum.... Tu głos szeryfa stał się niezrozumiałym zupełnie, ale po chwili potém znowu czytał wyraźnie. Przykro mi jest WPanu powiedzieć, że....

http://rcin.org.pl

Hum.... hum.... Tak to jest bardzo przykro. Ale spodziewam się, że dobroczynna opatrzność będzie raczyła... Hum... hum... To bydź może. Jest to człowiek religiant, który do ciebie tak pisze bracie Marmaduku, i założyłbym się, że do kościoła episkopalnego angielskiego należy.

„Odpłynął na statku, który wyszedł pod żagle w pierwszych dniach zeszłego września.... hum.... hum.... Jeżeli się dowiem czegoś o tej zasmucającej rzeczy, nie zaniedbam..... To rzeczywiście wyborny jest człowiek na prokuratora. Ale na ten raz nic więcej WPanu powiedzieć nie mogę..... Hum.... hum.... Konwencja narodowa już.... Hum.... Nasz król najlepszy.... Tak, nie masz co powiedzieć przeciwko królowi Jerzemu, chyba tylko to, że ma złych doradźców.... Hum.... hum.... Zapewniam WPana o moim szacunku, Andrzej Holt.“ Poczciwy człowiek z tego Andrzeja Holta, ale to jest zwiastownik

http://rcin.org.pl

złych nowin. I cóż zamierzaśz robić teraz bracie Marmaduku?

— Cóż chcesz żebym robił Rychardzie? Czekać wszystkiego od czasu i od woli niebios. Oto drugi list z Konnektikutu, ale w nim zawiera się tylko powtórzenie tego coś przeczytał. Jedyną jest moją, ta myśl pociechą, że mógł mój list ostatni odebrać, pierwej nim statek, który odpłynął we wrześniu, wyszedł pod żagle.

— Wszystko to jest przykro bracie Marmaduku, bardzo przykro. Do djabła teraz moje plany, przybudowania do domu dwóch skrzydeł jeszcze. Sposobiłem się do odbycia z tobą dzisiaj przejażdżki, ażebym ci pokazał coś bardzo ważnego. Wiesz, że mówiłeś o kopalniach węgla....

— Nie praw mi o kopalniach, Rychardzie; mam święty do wypełnienia obowiązek i chcę się z niego niezwłocznie uiścić. Potrzeba, ażebym dzień dzisiejszy cały poświęcił na pisanie, i żebyś ty posłużył mi

http://rcin.org.pl

za sekretarza. Albowiem nie myślę zwierzać się Edwardowi w interesie tak ważnym i wymagającym tajemnicy.

— Nie, nie, bracie Marmaduku, masz mnie, jak raz, na to. Ja tylko, ja sam, jedynie, mogę ci usłużyć w tém zdarzeniu. Jesteśmy dziećmi dwóch siostr rodzonych, a krew, jakby nie było, najściślej spaja związki przyjaźni. Co się zaś tycze kopalni srebra, nic nas nie nagli; obejrzymy ją, innym razem tak dobrze, jakby i dzisiaj. Potrzeba zapewne, ażeby Dirky Van przyszedł do ciebie?

Na odpowiedź Marmaduka potwierdzającą to zapytanie, Rychard go opuścił, a znalazłszy Adżego polecił mu, ażeby schodził i uwiadomił, iż P. Dirk Van der School dla pomówienia z sędzią Tamplem oczekiwany jest natychmiast.

Dwaj prokuratorowie osiedli już byli w tej epoce w miasteczku Tampltonie, uważaném za stolicę nowej osady tego powiatu. Nasi

http://rcin.org.pl

czytelnicy już jednego z nich P. Lippeta, poznali w wigiliją Bożego Narodzenia na zgromadzeniu w oberży Śmiałego Dragona: drugim był P. Dirk Van der School, którego Rychard poufale Dirky Van nazywał. Wielka dobroć duszy, dosyć nauki w prawoznawstwie, i zacność, jak na jego professyą, w znakomitym stopniu, były przymiotami odznaczającemi tego prawnika, którego także niekiedy *Hollendrem*, niekiedy *uczciwym adwokatem*, nazywano. Powinniśmy atoli uprzedzić tych naszych czytelników, którzyby chcieli, najrozleglejsze ich znaczenie do wyrazów przywiązywać, że jak nie można na tym świecie sądzić inaczej, tylko przez porównanie i wzgląd na okoliczności, P. *Dirk Van der School* zatém, winien może był sąsiedztwu P. Lippeta, zaszczytny przymiotnik, którego na oznaczenie go używano.

Na całą resztę dnia Marmaduk zamknął się z Rychardem i ze swoim prokuratorem,

http://rcin.org.pl

i nikt prócz córki nie był wpuszczony do jego pokoju. Smutek, który opanował P. Tampla udzielił się w części Elżbiecie, albowiem twarz jej podobnież wyrażała melancholią, tak niezgodną z jej wesołością i żywością zwyczajną. Edward postrzegł nawet łzy, które się wymykając zpod jej powieki spłynęły w milczeniu po jagodzie, nadając jej wejrzeniu wyraz słodyczy, odmienny zupełnie od jej rozweselenia zwyczajnego.

Zdumiony widoczną i nagłą odmianą, jaką postrzegł na główniejszych członkach rodziny, pomiędzy którą przebywał, Edward nie mógł się wstrzymać od zapytania się u miss Tampl o jej przyczynę, co uczynił w sposób tyle troskliwości okazujący, iż Ludwika Grant zapominając o swojej robocie, upuściła igłę podnosząc nań oczy tak skwapliwie, iż się sama postrzegłszy to zarumieniła.

— Czy odebrano jakie niepomyślne wia-

http://rcin.org.pl

domości, miss Tampl? Ja się ofiaruję na usługi ojca Pani, jeżeli, jakbym rozumiał, potrzebuje wysłać agenta do którego dalekiego kantonu, i jeżeli moja w tej mierze usługa może im stać się przyjemną.

— To prawda, że odebraliśmy wiadomości niemiłe Panie Edwardzie, i mój ojciec może się znaleźć w potrzebie odbycia podróży, chybabym go skłoniła do wyręczenia się moim wujem Rychardem, którego nieobecność teraz także nie obeszłaby się bez niedogodności, ze względu na jego urząd, ktory sprawować musi.

— Jeżeli ten interes jest takim, iżby mi wolno było nim się zatrudnić....

— On jest takim, iż go powierzyć można temu tylko, któregobyśmy bardzo dobrze znali.

— Czyliż miss Tampl mnie nie zna? Czyż przez pięć miesięcy, żyjąc w ich domu, nie mogłem bydź poznany?

Elżbieta także miała do czynienia z igłą,

http://rcin.org.pl

spuściła głowę odwracając ją w stronę, jak gdyby dla urządzenia muślinu, który haftowała, ale jej ręka była drżąca, policzki okryły się żywszym rumieńcem, a oczy tracąc wyraz melancholiczny, przybrały charakter interesu mocniejszego nad ciekawość.

— I jakimże sposobem było można poznać WPana Panie Edwardzie? — zapytała jego.

— Jakto! — zawołał Edward, poglądając to na Elżbietę, to na Ludwikę, której twarz pełna słodyczy, była również jak jej przyjaciółki ożywiona; — widziałyście mię codziennie, od tak dawnego czasu, i jeszcze mię nie znacie?

— Oh proszę mi darować, — rzekła Elżbieta ze złośliwym uśmiechem; — wiemy, że się WPan nazywasz Olivier Edward, i nawet żeś dał do zrozumienia przyjaciółce mojej Ludwice, iż jesteś tutejszym krajowcem.

— Moja kochana Elżusiu, — zawołała

http://rcin.org.pl

Ludwika, drżąca jak listek osinowy, i aż po białka oczu zarumieniona, — źleś mię zrozumiała. Ja tylko mówiłam na domysł. Wreszcie, gdyby nawet P. Edward i miał jakich krewnych pomiędzy krajowcami tutejszymi, czémże my lepsze od niego jesteśmy, a przynajmniej ja, córka ubogiego kapłana?

— Twoja uniżona pokora Ludwisiu zadaleko się posuwa, — powiedziała Elżbieta; — córka ministra ołtarza nic wyższego nie zna nad siebie. Ani P. Edward, ani ja, nie możemy się z tobą porównywać; chybaby — dodała z uśmiechem — Jegomość był zamaskowanym książęciem.

— Masz słuszność miss Tampl, — odpowiedziała Ludwika; — wierny sługa króla królów, nie jest niższym od nikogo na ziemi. Ale ten zaszczyt jemu tylko służy osobiście. Nie przechodzi on z krwią na potomstwo, i ja jestem tylko córką ubogiego i bez przyjaciół człowieka. Dla cze-

http://rcin.org.pl

gożbym się miała sądzić wyższą od Pana Edwarda, ponieważ on jest.... może.... krewnym, bardzo dalekim Dżona Mohegana?

— Zastanowiwszy się, — rzecze Edward — powinienem się zgodzić, że moje tu położenie jest nieco dwuznaczne, chociaż mogę powiedzieć, żem go krwią moją okupił.

— I jeszcze krwią jednego z władców przyrodzonych tej ziemi, — rzekła ze złośliwym uśmiechém Elżbieta.

— Czyż widne na mnie jawne tego pokrewieństwa znamiona? — zapytał Edward tonem człowieka, którego jakby coś ubodło. — Skóra moja jest ciemna i ogorzała, ale jak mi się zdaje, nie czérwona.

— Proszę mi darować — odpowiedziała Elżbieta jeszcze się uśmiechając; — jest ona nieco w tej chwili.

— Pewna jestem miss Tampl, żeś się dobrze nie przypatrzyła P. Edwardowi, — odezwała się Ludwika. — Oczy jego nie są

http://rcin.org.pl

tak czarne, jak u Mohegana, a nawet jak u ciebie, chociaż włosy jednostajnego macie koloru.

— Alboż to komu wiadomo? — rzecze Elżbieta, — może ja mam do tegoż samego pochodzenia prawo. Byłoby to ulgą dla mnie tak myśleć; albowiem nie zdołam nigdy, bez tajemnego smutku, widzieć w starym Moheganie, jakby cień chodzący tych, którzy kiedyś byli tu panami; a widok jego zdaje się mię ostrzegać, jak są wątłe prawa mojego ojca do własności tego kantonu.

— Czy rzetelnie tak myślisz, — zawołał Edward z żywością, która obie przyjaciółki drżeniem przeniknęła.

— Bez wątpienia, — odpowiedziała Elżbieta po chwili milczenia, które było skutkiem niespodziewanych wzruszeń. — Ale cóż ja mogę poradzić? co może poradzić mój ojciec? Gdybyśmy temu starcowi ofiarowali przytułek i pomoc, jego zwyczaje

http://rcin.org.pl

i nałogowy sposób życia skłoniłyby do odrzucenia naszej uprzejmości. Ażebyśmy mogli użyznione przez nas grunta zapuścić nanowo lasami, jakby tego pragnął Natty Bumpo, nie bylibyśmy do tego stopnia obrani z rozumu żeby to wykonywać.

— Prawdę mówisz miss Tampl — odpowiedział Edward. — Cóż możesz poradzić? Ale jest jedna rzecz, którą wykonać zdołasz, i pewny jestem, że ją wykonasz, zostawszy panią tej pięknej doliny i tych gór okazałych. Użyj twoich dostatków na ulgę nieszczęśliwym, czyń dobrze podobnym sobie ludziom; prawda, że to jest jedno tylko czego dokazać potrafisz?

— I to się nazywa wiele dokazać, — odezwała się z uśmiechem Ludwika. — Ale w tej epoce miss Tampl, będzie miała zapewne władcę, i pana, tak swoich dóbr jako i swojej osoby.

— Nie będę ja naśladowała — rzecze Elżbieta — tych młodych panienek, co to mó-

http://rcin.org.pl

wią zawsze iż nie chcą iśdź za mąż, a od rana do wieczora więcej o niczém nie myślą. Ale w tych stronach, jestem zakonnicą, która nie przysięgła na stan dziewiczy. Gdzież kiedy znajdę w tych górach małżonka?

— Nie masz tu nikogo miss Tampl któryby godnym był ciebie, — zawołał Edward z zapałem: — a znam Panią dosyć ażeby zostać pewnym, iż nie oddasz nikomu takiemu swej ręki, któryby na to nie zasługiwał, i jeżeli los nie zdarzy ci podobnego człowieka, umrzesz, jak żyjesz teraz, będąc przedmiotem miłości, szacunku, i podziwienia wszystkich którzy Panią znają.

Rozumiał bez wątpienia, iż powiedział wszystko, czego tylko zalotna po nim grzeczność wymagała, po słów tych dokończeniu, powstał, wziął kapelusz i wyszedł z pokoju. Ludwika myślała może, iż on więcej powiedział niżeli było potrzeba, albowiem westchnęła, lecz tak pocichu, iż

http://rcin.org.pl

tego westchnienia sama zaledwo dosłyszeć mogła, i spuściła oczy na swoję robotkę. Jest także podobna przeciwnie, że miss Tampl mniemała, iż nie powiedział dosyć, albowiem z minutę pozostała z oczyma wlepionemi we drzwi przez które wyszedł. Długie milczenie, które potém pomiędzy dwiema przyjaciółkami panowało, dowiodło ile obecność dwudziesto-trzech-letniego młodzieńca, może dodadź interesu rozmowie dwóch siedmnasto-letnich dziewcząt.

Pierwszą osobą, którą Edward nadybał wychodząc śpiesznie z domu, był adwokat Hollenderczyk, który oddalając się powolnym krokiem, miał jeszcze na nosie okulary ze szkłem zieloném, i niosł pod pachą plik papierów czérwonym sznurkiem związany.

P. Van der School, był to człowiek dobrze wychowany, ale powolnie rzeczy obejmował; z czego, gdy spół-towarzysze je-

http://rcin.org.pl

go, żywszą przenikliwością obdarzeni, kilkakrotnie skorzystali, na czém się postrzedz z czasem, miał dosyć rozsądku, nabył przeto stąd zwyczaju tak działania jak mówienia, z rozwagą i powolnością. Wszystkie jego postępki metodą i dokładnością trąciły; a jego mówienie, tak było poprzedzielane nawiasami, iż niekiedy, w trudną się do zrozumienia zagadkę zamieniało.

— Dzień dobry Panie Van der School, — rzekł Edward; — zdaje się, że WPanu dziś roboty nie zabraknie.

— Dzień dobry Mości Panie Edwardzie (jeżeli takie jest jego imie, albowiem, ponieważ WPan jesteś tu obcym, nie mamy na to innych dowodów tylko WPana własne oświadczenie). Tak się zdaje (chociaż pozory częstokroć mylą, nad czém nie mam potrzeby zatrzymywać uwagi człowieka obdarzonego takiém jak WPan rozeznaniem) że mi dziś roboty nie zabraknie.

— Masz tam, zapewne, niektóre papie-

http://rcin.org.pl

ry, coby je może potrzeba było przekopijować. Mogęż mu w tej mierze stać się przydatnym?

— Tak jest, mam tam, zapewne niektóre papiery (i dobrze sądzisz, że ich bez przyczyny nie zabrałem) któreby potrzeba było przekopijować.

— A więc zgoda P. Van der School, pójdę z WPanem do jego domu, dasz mi te które mu się zdawały, a jeżeli interes jest naglący, gotów jestem przez całą noc pracować.

— Miło mi zawsze będzie oglądać WPana Mości Panie Edwardzie, bądź u mnie (i to jest rzetelnie, chociaż jest rzeczą niezawodną, że grzeczność nie pozwoliłaby mi inaczej powiedzieć, żebym nawet myślał przeciwnie) bądź w inném jakiémkolwiek miejscu. Ale te papiery są konfidencyonalne (a WPanu nie potrzeba tłumaczyć znaczenia tego wyrazu), i sędzia Tampl zalecił mi, ażebym ich nie pokazywał nikomu.

— W takim przypadku Mości Panie, nie

http://rcin.org.pl

mogąc się Panu przydadź, życzę mu dnia dobrego; ale proszę Pana ażebyś powiedział sędziemu Tamplowi, jak się z nim zobaczysz, iż jeżeli ma potrzebę mojej posługi, w jakiémkolwiek bądź miejscu, może moją osobą rozporządzić.

— Przełożę, Mości Panie (dla czegoż bowiem miałbym się wzbraniać od zostania WPana w tej mierze agentem) WPana oświadczenie się sędziemu Tamplowi. Do szczęśliwego zobaczenia się, P. Edwardzie. Ale momeńcik jeszcze (albowiem zawsze w interesach pośpiech szkodliwy), mamże uczynić to, ze strony WPana, oświadczenie darmo, czyli (albowiem, byłoby to wcale co innego, chociaż bardzo godziwie) przyłączając do tej posługi warunek wynagrodzenia?

— Jak się tam WPanu będzie zdawało. Rodzeństwo jego zdaje się bydź zasmucone, a jabym się chciał przyczynić do usunięcia przyczyn tego umartwienia.

http://rcin.org.pl

— Jest to uczucie chwalebne, Mości Panie (przynajmniej mojém zdaniem, a nie mogę wierzyć, żeby w tej rzeczy dwa ich bydź mogło); nie zaniedbam przełożyć go sędziemu (mniemam zaiste, że i on jednostajnie ze mną sądzić będzie) i (za pomocą boską) uwiadomię WPana o jego odpowiedzi (jeżeli się zdarzy sposobność) natychmiast.

Prokurator poszedł dalej w swoję drogę ściskając pod lewą pachę plik papierów, który jeszcze dla większej pewności prawą ręką podtrzymywał.

Wszyscy nasi czytelnicy powinni byli spostrzedz, że nasz bohater, mniejsza o to, dla jakiej przyczyny, powziął przeciwko Panu Tamplowi uprzedzenia, które się głęboko wkorzeniły. Ale ponieważ inna przyczyna działała w kierunku przeciwnym, rzeczą jest niezawodną, że w tej chwili czuł on żywo nad niespokojnością sędziego, i wszystkoby oddał w świecie dla jej ukołysania.

http://rcin.org.pl

Sędzia znalazł się między swoją rodziną w czasie wieczerzy, czoło jego jeszcze chmura melancholii zasępiała: długi czas upłynął nim się ona rozproszyła, gdyż ledwo za zbliżeniem się lata zaczął do swojej zwykłej wesołości powracać.

Ciepło we dnie, a ciche i częste deszcze w nocy, przyśpieszyły rozwijanie się szybkie, wszystkiego, cokolwiek tylko do królestwa roślinnego należało, a czego dotąd wzrastanie chłod wiosenny opoźniał. Pnie pozostałe na polach wytrzebionych zniknęły pod kłosami, plenne obiecującemi żniwo, a lasy wystawiły wszystkie zieloności odcienia, jakie się w amerykańskich puszczach widzieć dają.

Dopóki Marmaduk zdawał się bydź we frasunku pogrążony, Rychard wstrzymywał się od mówienia z nim o przedmiocie, który mocno serce jego zajmował. Ale widząc nakoniec, że sędzia odzyskiwał nieznacznie swoję spokojność i zwykłą weso-

http://rcin.org.pl

łość, odważył się namawiać go do przejażdżki ważnej, którą już pierwej był zagaił, a gdy Marmaduk na to przystał, ułożono wyprawę na jutro.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ VI.

Mów ukochany ojcze, głosu twego brzmienia
Najsłodszych uczuć w sercu sprawują wrażenia.
Milman.

Pewnego pięknego poranku na początku lipca, Marmaduk z Rychardem wsiedli na koń dla odbycia wyprawy, która aż nadto się opoźniła, zważając niecierpliwość szeryfa; a w chwili ich odjazdu Elżbieta z Ludwiką weszły do przysionku wybierając się do odbycia przechadzki pieszo.

Miss Grant miała na głowie nie wielki kapelusik z zielonego jedwabiu, spod którego jaśniały oczy płomieniem przyćmionym słodką zwyczajną jej łagodnością. W lekkim chodzie Elżbiety, znać było pa-

http://rcin.org.pl

nią domu. Trzymała w ręku za wstążki kapelusz w kształcie egipskim przeznaczony do przykrycia pięknych splotów jej czarnych włosów, zdobiących czoło i spadających na ramiona.

— Czy wychodzisz na przechadzkę Elżuniu? — zapytał P. Tampl. — Pamiętaj na upał lipcowy moje dziecię, i nie idź tak daleko, ażebyś przed południem nie mogła powrócić. Czemu nie weźmiesz parasola? Czy się nie lękasz ażeby ci słońce płci nie popsuło?

— I cóż to szkodzi? tém więcej będzie do mnie podobną, — odezwał się Rychard; — teraz małoby się kto zgodził, że jesteśmy dziećmi dwóch siostr rodzonych, chciałem rzec krewnemi od pierwszego do drugiego pokolenia. Ale jedźmy bracie Marmaduku, jedźmy; czas i wezbranie morza nie czekają na nikogo, i jeżeli chcesz pójśdź za mojemi radami, za rok od dziś dnia, będziesz w stanie rozkazać zrobić dla niej parasol,

http://rcin.org.pl

z jej szalu z pilści wielbłądzej, oprawiony w srébro. Dla siebie nic ja nie wymagam Mości sędzio; oprócz tego wszystko co posiadam, czyż nie powinno z czasem do Elżbiety należeć? Ale już czas jechać, mamy przed sobą kawał drogi, i chciałbym żebyśmy już byli na miejscu.

— Cierpliwości Rychardzie, cierpliwości, — odpowiedział Marmaduk, zatrzymując swojego konia i obracając się jeszcze ku córce, — jeżeli macie iśdź w góry, — rzekł do niej, — nie zapuszczajcie się w las daleko, uchodzi to nie raz bezkarnie, jednakowoż często nie bez przygody.

— Wiesz mój ojcze, że w tej roku porze nie masz żadnego niebezpieczeństwa.

— Jest przynajmniej nie tyle co w zimie, ale może się przytrafić. Ty tak podobna jesteś do swojej matki moje dziecię, bądź zatém tak jak ona była rostropną.

Ustępując nakoniec nowym Rycharda naleganiom, Marmaduk odjechał, i wkrótce

http://rcin.org.pl

stracono ich obu z oczu za budynkami miasteczka.

Edward przybył pod czas tej krótkiej rozmowy, której się z wielką przysłuchiwał uwagą. Ujęty pięknością poranka, sposobił się także do wyjścia, i wziął z sobą wędkę, mając się udadź łowić ryby w jeziorze. Postąpił ku dwóm młodym przyjaciółkom, które już swoję przechadzkę rozpoczęły, i kiedy się ku nim zbliżał, Ludwika zatrzymując się, rzekła z żywością do swojej towarzyszki:

— Elżbieto, otoż i P. Edward, widać z jego twarzy, że chce do nas mówić.

Miss Tampl także się zatrzymała i obracając się do Edwarda, przywitała go z grzecznością, którą młodzieniec zanadto ceremonijalną poczytał, tracąc postawę swobodną i poufałą z jaką się przybliżał.

— Miss Tampl, ojciec jej, — rzekł z lękliwością, — zdaje się nie bydź kontent, że się panie wybierają na przechadzkę w góry,

http://rcin.org.pl

bez niczyjego towarzystwa. Jeżeli panie mi pozwolą....?

Elżbieta przerwała: — Czy mój ojciec poruczył P. Olivier Edwardowi objawić mi swoje nieukontentowanie.

— Przebóg miss Tampl! albom się ja niezgrabnie odezwał, alboś pani źle mię zrozumiała. Wszystko com chciał powiedzieć, jest to, iż się zdawało, że był niespokojny, i że ja prosiłem panie o pozwolenie mi wzięcia fuzyi zamiast tej wędki i odbycia przechadzki pod moją eskortą.

— Wdzięcznam P. Edwardowi, ale gdzie nie masz niebezpieczeństwa tam nie potrzeba eskorty. Nie przyszłyśmy jeszcze do tego ażeby nam nie wolno było błądzić pomiędzy naszemi górami bez przybocznej straży; a gdyby i tego była potrzeba znalazłybyśmy ją łatwo. Braw! pójdź sam, Braw!

Ogromny pies o którymeśmy już mówili wyszedł ze swojej budy, na wezwanie swej

http://rcin.org.pl

młodej pani, i machając ogonem, układł się przy jej stopach.

— Pójdźmy Braw, — rzekła Elżbieta, — służyłeś kiedyś wiernie swojemu panu, posłużyć możesz teraz jego córce. Udała się na przechadzkę, a pies wstając natychmiast, spojrzał na nię okiem pojętném, i udał się za nią właśnie jakoby ją zrozumiał.

— Do widzenia się P. Edwardzie, — rzekła Elżbieta uśmiechając się; — życzę WPanu szczęśliwego połowu. Staraj się, ażebyś nam na obiad przyniósł porządnego pstrąga.

Ludwika idąc, obejrzała się wielokrotnie dla widzenia, jak Edward przyjął odmowę której doświadczył.

— Lękam się ażebyśmy nie zmartwiły tego biednego chłopca, — rzekła, — jeszcze się znajduje na tém samém miejscu, na którémeśmy go zostawiły oparty na swojej wędce. Może rozumie, żeśmy przez pychę nie przyjęły jego towarzystwa.

— W tém zdarzeniu robi sprawiedli-

http://rcin.org.pl

wie — rzekła miss Tampl, zdając się wychodzić z głębokiego marzenia i nie odwracając głowy. — Nam nie przystoi przyjmować szczególniejszych przysług od młodzieńca, którego położenie jest tak dwuznaczne. Jeżeli to jest pycha, Ludwiko, pycha ta zgadza się z płcią naszą.

Podczas gdy dwie przyjaciółki tak z sobą rozmawiały, Edward zachowywał zawsze postawę, w której go Ludwika widziała, zmienił ją potém przez ruch nagły, mrukocąc jakieś wyrazy prędko i bez związku, a opierając wędę na ramieniu, udał się na brzeg jeziora, gdzie przybył z królewską dostojnością. Znaydowało się w tém miejscu wiele łodzi przeznaczonych do użycia Marmaduka i jego rodziny; wstąpił na jednę z nich, i silnie robił wiosłem, kierując się ku miejscu, na którém stała chałupa Nattego Bumpo. Praca ta mechaniczna nieznacznie gorycz jego rozmyślań zmniejszyła, i kiedy postrzegł trzciny rosnące u brze-

http://rcin.org.pl

gu naprzeciwko pomieszkania starego myśliwca, umysł jego, w miarę ogrzewania się ciała chłodnął. Może jego rozwaga nasunęła mu powody wpływające na postępowanie Elżbiety; a w takim razie zyskiwała na szacunku u niego.

Łódka nakoniec do piasków brzeżnych przybiła, Edward zaś wyskakując na brzeg jeziora, rzucał naokoło siebie okiem ostrożności, dobył z kieszeni malenką piszczałkę, i przybliżając ją do ust gwiznął, zapewne dla obwieszczenia swojego przybycia. Na ten głos dwa psy Nattego zaczęły szczekać, i wymknęły się ze swoich bud z kory drzewa zrobionych, z gwałtownością któraby potargała smycze ze skóry danielej na których były uwiązane, gdyby mniej mocne były.

— Cicho Hektor! wara Slut! — zawołał Edward, a psy poznawszy głos jego powróciły, każdy do swojej budy, nie szczekając więcej.

http://rcin.org.pl

Gwiznął raz powtórny, a gdy nikt nie odpowiadał na to hasło, wniósł ztąd, iż Nattego nie było u siebie. Ponieważ znał sposób otwierania drzwi, wszedł dla tego do chałupy, której drzwi zamknął za sobą, a przepędziwszy kwadrans w tém pomieszkaniu milczącém i ustronném, wyszedł z niego, zamknął drzwi starannie i jeszcze się odezwał do psów około bud ich przechodząc. Slut podnosząc się na tylnych łapach pieścił się z nim, zdając się upraszać, aby go uwolnił i wziął z sobą; lecz stary Hektor podnosząc nos do góry, zaczął wyć w taki sposób, iż go o milę odległości słyszeć było.

— Oh! Oh! mój leśny weteranie, — rzekł Edward: — cóżeś to zwietrzył? jeżeli to jest daniel, bardzoż śmiały; jeżeli człowiek, coby on tu porabiał?

Za pomocą gałęzi sosny wznoszącej się tuż przy chałupie, wdrapał się na niewielką skałę zasłaniającą chatkę od strony pół-

http://rcin.org.pl

nocnej, i pierwszym przedmiotem, który postrzegł był Hiram Dulitl, który zmykał w chrósty z szybkością niezwyczajną sobie.

Czego tu szuka ten chłystek, pomyślił sobie; nie ma on w tej stronie najmniejszej sprawy; może to sama tylko ciekawość jego tu przyprowadza. Ale ja w tej mierze wszystko dobrze rozporządzę, a wreszcie, jeżeliby się chciał tu dostać, porządnieby go psy przywitały. Tak sobie rozmyślając powrócił do drzwi i uzupełnił ich zamknięcie za pomocą żelaznego łańcucha, który kłódką przymocował. Powinien on znać prawa; ponieważ jest sędzią pokoju, pomyślił jeszcze, i wiedzieć na co się naraża ten kto gwałtem odbija drzwi zamieszkałego domu.

Zaspokojony tém rozporządzeniem powrócił na brzeg jeziora, wstąpił do swojej łodki, biorąc się do wiosła, i skierował się ku miejscu, na którém łowić ryby zamyślał.

Były na jeziorze otsegskiém rozmaite

http://rcin.org.pl

miejsca znajome ze szczęśliwego pstrągów połowu. Jedno z nich leżało prawie naprzeciwko chałupy Nattego, drugie, na którém zwykle najlepsze poławiano ryby, leżało ztamtąd blisko na półtorej mili odległości, z tej samej strony jeziora za górą. Przybywając do pierwszego, zastanowił się chwilę, czyli tam ma pozostać, dla mienia na oku drzwi chałupy, czy się ma udać na drugie w nadziei najpiękniejszego tam połowu. Ale wtenczas kiedy się znajdował jeszcze w niepewności, na drugiém z dwóch miejsc wzmiankowanych, postrzegł lekkie czółno swoich dwóch przyjaciół, i widział, jak Natty z Moheganem połowem ryb byli zajęci. Widok ten rozstrzygnął wątpliwość, silnie robił wiosłami dla połączenia się z nimi, i w kilku minutach jego łódka znalazła się obok czółna.

Dwaj starcy skinieniem głowy okazali mu przyjaźń, ale nie mówiąc ani słowa, ani też swojego zatrudnienia przerywając. Ed-

http://rcin.org.pl

ward ze swojej strony także przynętą opatrzył wędkę, i rzucił ją do wody również ani słowa do nich nie mówiąc.

— Czy byłeś w chałupie, — zapytał go nakoniec Natty.

— Tak jest, — odpowiedział Edward, — i wszystko tam znalazłem jak zwykle, wyjąwszy, że ten cieśla, sędzia pokoju, ten Pan Hiram Dulitl, krążył na około. Alem dobrze drzwi zatarasował, i rozumiałbym, że się dwakroć zastanowi nim się je wybijać odważy. Wreszcie nadto jest bojaźliwy, żeby się do psów zbliżyć ośmielił.

— Nie masz nic dobrego do powiedzenia o nim, — rzekł Natty, wyciągając z wody pstrąga miernej wielkości. — Umiera chęcią wejścia do mojej chałupy, i już miał bezczelność dwakroć u mnie dopraszać się o to, ale zawsze mu tego odmówiłem pod rozmaitemi pozorami, i długo czekać będzie aż tam postawi nogę za mojém pozwoleniem. Otoż co to znaczy mieć pra-

http://rcin.org.pl

wa, potrzeba takich ludzi do ich wykonywania.

— Nadużywa on dobroduszności szeryfa, ażeby go użyć za narzędzie do swoich zamiarów, — rzekł Edward, — i lękam się, ażeby ta ciekawość kłopotu nas nie nabawiła.

— Jeżeli będzie się bawił krążeniem około mojej chałupy, — rzekł Natty, — może to mi kosztować kulę.

— Strzeż się tego bardzo, — powiedział Edward: — byłoby się to na sprawiedliwą prawa surowość narazić. Cóżby się z tobą stało! byłby to dzień bardzo dla nas opłakany!

— Zacny młodzieniec! — zawołał stary myśliwiec rzucając na niego wzrokiem, najżywszego interessu pełnym. — Prawdziwa krew jego rodzeństwa płynie w jego żyłach, i ja to w obliczu sędziego Tampla i we wszystkich sądownictwach krajowych utrzymywać będę. Co mówisz na to Mohéganie? Nie jestże to prawda? Nie jestże to krew prawdziwa....?

http://rcin.org.pl

— On jest Delawarem, on jest moim bratem, — odpowiedział Mohegan. — Młody Orzeł jest dzielnym; on się urodził na wodza i żadne nieszczęście spotkać go nie może.

— Dobrze, dobrze, moi poczciwi przyjaciele, — zawołał Edward z pewną niecierpliwości oznaką, — nie mówmy więcej o tém. Jeżeli ja nie zostanę tém wszystkiém co sobie wyobrażacie nie będę przeto mniejszym przyjacielem waszym przez całe moje życie; mówmy o czém inném.

Starzy myśliwcy ustąpili jego żądaniom, które zdawały się bydź prawem dla nich. Całą uwagę na swoje wędy zwrócili, dostali ryb kilka, i głębokie milczenie przez czas niejaki panowało. Edward czując zapewne, iż rozpoczęcie rozmowy do niego należało, odezwał się nakoniec z wyrazem twarzy człowieka niemyślącego wiele o tém co mówi.

— Jak to jezioro spokojne jest i ciche!

http://rcin.org.pl

Czyś go widział kiedy piękniejszém, jak teraz, Natty?

— Od lat czterdziestu pięciu znam jezioro otsegskie, — odpowiedział stary myśliwiec; — i mogę powiedzieć, że się nie znajdzie w całym kraju przezroczystsza i rybniejsza woda. Tak, tak, był czas, w którym się sam jeden tu znajdowałem i to był czas bardzo dobry. Znajdowało się źwierzyny tyle, ile się jej pożądało, i nikogo nie było ktoby zakłócił moję spokojność, chyba od czasu do czasu gromada Delawarów, przybywająca na łowy w góry, a niekiedy oddział tych niegodziwców Irokanów. Było także dwóch Francuzów, którzy dwie Indyanki zaślubili, i którzy osiedli na płaszczyznach zachodnich, i kilku Irlandczyków z doliny wiśniowej, którzy przychodzili niekiedy poławiać pstrągi lub okunie w jeziorze, stosownie do pory roku, i tym pożyczałem nawet mojej łodzi; ale koniec końców było to miejsce przyjemne, i rza-

http://rcin.org.pl

dko kto przerwał tu moję spokojność. Dżon może przyświadczyć, albowiem nie raz odwiedzić mię przychodził.

— Ten kraj należał do mojego narodu,— rzekł Mohegan prowadząc ramionami na około siebie. — Odstąpiliśmy go na radzie Pożywaczowi-Ognia, a tego co Delawarowie odstąpią, ani odbierają, ani żałują nigdy. Sokole-Oko palił swoję fajkę z wodzami na tej radzie, bo był naszym przyjacielem.

— Nie, nie, Dżonie, — powiedział Natty, — nie byłem ja wodzem; małom miał do tego usposobienia, a prócz tego, skóra moja była białą. Ale wtenczas roskosz była polować w tych lasach, i byłoby to jeszcze dzisiaj bez pieniędzy Marmaduka Tampla i bez podstępów prawnych.

— Przyjemność ta, musiała bydź bardzo smutna, — rzekł Edward, — przebiegając te góry, błądząc po tych lasach, okrążając to piękne jezioro, bez spotkania żadnej istoty, do którejby słowo przemówić można było!

http://rcin.org.pl

— Czyż nie powiedziałem, że to było miejsce lube? — odpowiedział Natty. — Tak, tak, kiedy drzewa zaczynały przyodziewać się w liście, a lody topnieć na jeziorze, był to jak drugi raj ziemski. Przez lat pięćdziesiąt i trzy przebiegałem lasy, mieszkałem w nich statecznie więcej niż przez czterdzieści, i jedno tylko widziałem miejsce, które mi się bardziej podobało, i jeszcze podobało się tylko jedynie moim oczom, albowiem ani do rybołowstwa, ani do łowów nie było równie jak to, zdatne.

— I gdzież było to miejsce? — zapytał Edward.

— Gdzie? na górach Kattskilskich. Uczęszczałem tam polować na wilki i niedźwiedzie, których przedawałem skóry za bardzo dobrą cenę. Jest miejsce na tych górach, na które miałem we zwyczaju wstępować, kiedym chciał zobaczyć co się dzieje na świecie, a to warte było pary pantalonów podartych i kilku zadraśnień na skó-

http://rcin.org.pl

rze. Znasz góry Kattskilskie P. Edwardzie, albowiem widzieć je byłeś powinien z lewej strony, płynąc rzeką od Yorku. Szczyt ich wydaje się tak błękitny, jak firmament, a obłoki go okrywające podobne są do dymu wznoszącego się ponad głową wodza Indyan przy ognisku rady. Jest jeszcze Wielki-Szczyt i Stół-Okrągły, które podobne są do ojca i matki, pomiędzy dziećmi, tak się nad inne wznoszą. Ale miejsce, o którém mówię, bliskiém jest rzeki, na wierzchołku góry oddzielonej od łańcucha innych, i które w swojej wysokości więcej stop tysiąca, zdaje się bydź złożone z tak wielkiej liczby skał natłoczonych jedne na drugie, jedne większe inne mniejsze, że kiedy się kto znajdzie na wierzchołku, trzeba bydź obranym z rozumu, ażeby sądzić, że można ztamtąd zstąpić zeskakując z jednej na drugą.

— I cóż można widzieć tam się znalazłszy?

http://rcin.org.pl

— Dzieło stworzenia, zupełne dzieło stworzenia. Byłem na tej górze, kiedy Vaughan spalił Sopus w ostatniej wojnie, i widziałem okręty spuszczające się rzeką tak dokładnie, jakbym widział to czółno płynące po Suskehannie, gdybym się na brzegu jej znajdował. Rzeka płynęła pod mojemi stopami aż do mil siedmdziesięciu. Widziałem skały Hampshire, jedném słowem wszystko co Bóg uczynił, wszystko co człowiek mógł utracić z oka. A wiesz, że moje oko jest dobre P. Edwardzie, nienapróżno bowiem Indyanie Sokolego-Oka nazwisko mi nadali. Z wierzchołka tej góry widziałem miejsce, na którém leży dzisiaj Albany. Co się zaś tycze Sopusa, w dniu w którym wojska królewskie spaliły to miasto, dym zdawał mi się tak blizkim, iż przysłuchiwałem się, azali niewieścich krzyków nie usłyszę.

— Widok taki powinien wynagrodzić utrudzenie jakiego się doświadczy, aby się nim cieszyć.

http://rcin.org.pl

— Jeżeliby się dla przyjemności chciało znajdować wzniesionym na milę wyżyny w powietrze i widzieć pod stopami osady i domy do pałaców z kart podobne, rzeki które wyglądają jak wstążki, góry wyż nad górę Widzenia jak kopy siana, życzyłbym wstąpić na to miejsce. Od czasu jakem zaczął żyć w puszczach, niekiedy mię napadała słabość i nudy samotności; wtenczas wstępowałem na Kattskil, i przepędzałem dni kilka na tej górze dla widzenia ludzi. Ale od wielu lat jużem tam nie był, a prócz tego starzeję codziennie i nie zdołam wdrapać się na górę tak nasrożoną. Odkryłem przed niedawnym czasem o dwie ztąd mile miejsce, które bardziej jeszcze lubię niż te góry, bo więcej okryte jest drzewami i naturalniejsze.

— A jakież to jest miejsce?

— Znajduje się w tych górach spadek wody wynikający z przepełnienia we dwóch niewielkich jeziorach, blizko jedno

http://rcin.org.pl

drugiego leżących: woda ta tworzy strumyk płynący po dolinie, i który byłby w stanie młyńskie koło obracać, jeżeliby się znalazła potrzeba rzeczy zbytecznej w pustyni. Ale ręka która zdziałała ten spadek wody, nigdy nie stawiła młynów. Woda toczy się z razu między skałami tak powolnie, iż pstrąg mógłby w niej pływać; potém bieży prędzej, jak źwierzę, które się do susu sposobi; nakoniec przybywa do miejsca w którém się góra rozdziela nakształt widłowatej danielowej stopy, zostawując pośrzodku wydrążenie głębokie w które strumień wpada. Pierwszy spadek, może do stop dwiestu wynosić, i nim przybędzie na dno, woda podobna staje się do płatów śniegu. Tu się zbiera i płynie po powierzchni prawie równoważonej, ledwo nie przez stop pięćdziesiąt; ale to tylko dla chwilowego wypoczynku, bo następnie spada na nowo więcej jak o stop dziewięćdziesiąt, po czém wymyka się pomiędzy skałami, raz na pra-

http://rcin.org.pl

wą, drugi raz na lewą i przybywa na płaszczyznę.

— Nigdym o tém miejscu nie słyszał, i mniemam że się o niém w żadnej książce wzmianka nie znajduje.

— Jam z nich żadnej nigdy nie czytał. I jakże chcesz, ażeby człowiek który całe swoje życie w szkołach i w miastach przepędził, mógł znać cuda znajdujące się w lasach. Nie, nie, P. Edwardzie; ten mały strumyk z wysokości skał tych spada, od czasu jak ten który świat utworzył, umieścił tam jego, i nie masz może sześciu ludzi białych którzy go tam kiedykolwiek widzieli. Skała wznosząca się po obu stronach spadku podobna jest do dzieła mularskiego. Kiedy ja usiądę ponad pierwszym spadkiem, i patrzę na psy moje wchodzące do jaskiń poniżej drugiego, zdaje się iż widzę kroliki w norach się swoich ukrywające. Ten tylko kto przepędza życie swoje w lasach wiedzieć może jak tam jest zadziwiająca ręka Bozka.

http://rcin.org.pl

— A gdzież się podziewa ta woda: w jakim kierunku płynie? czy niesie daninę Delawarowi?

— Jako?

— Pytam się azali strumień ten wpada do Delawaru?

— Nie, nie. Jest to kropelka wody która powiększa Hudson; ale potrzeba jej czasu aż tam przybędzie. Ja nie raz chciałem wyrachować wieleby potrzeba było czasu, ażeby ta woda która zdaje się utworzoną dla pustyni znalazła się pod dnem okrętowym na pełnym morzu. Jest to miejsce utworzone dla natchnienia rozmyślań. Ztamtąd widać rozciągające się tysiące włók puszczy której się ręka ludzka nie tknęła ani dla rąbania drzewa, ani dla sadzenia, które tam rosną z rozporządzenia opatrzności.

— Malujesz żywemi farbami, Natty.

— Jako?

— Chcę powiedzieć, że twoje opisania

http://rcin.org.pl

są żywe. Oddawnażeś nie był w tém miejscu?

Stary myśliwiec nic nie odpowiedział. Przykładając swoje ucho prawie do powierzchni wody, i zatrzymując oddech pozostał w milczeniu przez czas niejaki, jak gdyby chciał usłyszeć jakiś głos oddalony. Nakoniec podnosząc głowę obrócił się do Edwarda.

— Gdybym nie był uwiązał psów moich własnemi rękami, na mocnych nowych smyczach, — rzecze, — przysiągłbym na biblią, iż mojego starego Hektora szczekanie słyszę na górze.

— Nie podobna, — odezwał się Edward; — nie masz godziny jakem go widział w jego budzie.

Mohegan przysłuchiwał się także z uwagą, ale pomimo przysłuchiwania się Edwarda, nic więcej do jego uszu nie dochodziło, prócz ryku bydła, które się pasło w górach od strony zachodniej. Poglądał na

http://rcin.org.pl

dwóch starców: Natty siedzący zrobił ze swojej dłoni pewny gatunek trąbki akustycznej, Mohegan stojąc z ciałem podaném na przód, z rękami wyciągnionemi, z palcem podniesionym na powietrze, jak gdyby zalecał milczenie, wzbudzali w młodzieńcu śmiech, mniemającym, że urojony głos słyszeli.

— Śmiej się, jeżeli chcesz P. Edwardzie, ale moje psy są spuszczone, i gonią daniela; tego pewny jestem. Nie chciałbym za bobrową skórę ażeby to się zdarzyło. Nie dla tego ażebym dbał o prawo, ale największa część danieli jest jeszcze chuda w tej porze roku, a Hektor i Slut nie będą w to tak blisko wglądali. Czy słyszysz ich teraz?

Edward się wzdrygnął, albowiem szczekania psów obiły się wtenczas o jego uszy, które od czasu do czasu stawały się wyraźniejszemi. Wkrótce je wszystkie skał echa powtórzyły; nakoniec wielki szelest

http://rcin.org.pl

zrobił się w zaroślach, piękny daniel ukazał się nad brzegiem jeziora, rzucił się weń, i dwa psy które goniły za jego tropem, śmiało się także za nim rzuciły.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ VII.

Widać jak w wód spienionych rzuca się potopy
By ochłodnąć i zgubić przed psiarnią swe tropy.
Thomson.

— Wiedziałem dobrze; albożem tego nie mówił? — odezwał się Natty, jak tylko daniela i psów postrzeżono. — Ten daniel musiał przemknąć im przed wiatrem, a biedne stworzenia oprzeć się nie zdołały pokusie. Trzeba jednakże ażebym ich odzwyczaił od płatania mi podobnych figlów, inaczej narobią mi kłopotu. Wara Hektor! Wara Slut! Leżeć, nic dobrego, albo ja was oćwiczę porządnie.

Powolne na głos swojego pana, który poznały, powróciły do brzegu, ale nie w prostym kierunku, zakreśliły na wodzie wiel-

http://rcin.org.pl

ki okrąg, jak gdyby dla pokazania wstrętu z jakim opuszczały swoję zdobycz, pozostały nakoniec u brzegu, ze zwróconemi głowami na daniela, napełniając powietrze odgłosem swojego szczekania.

Tym czasem daniel naglony bojaźnią, przebył w pław więcej niż połowę przestrzeni przedzielającej czółno od brzegu, wprzód niż to nowe niebezpieczeństwo zobaczył. Na głos Nattego zatrzymał się chwilę, zrobił poruszenie dla wrócenia się do lądu; ale gdy widok psów jego przestraszał, wziął kierunek ukośny ku śrzodkowi jeziora, w zamiarze przepłynienia go i dostania się na brzeg zachodni. Wtenczas kiedy płynął w niewielkiej od rybaków odległości, szyją wysmukłą porząc wodę jak rudlem galery, Bumpo powstał, widoczne znaki niecierpliwości okazując. Jeżeli mamy użyć jego własnych wyrazów: *ten daniel przemknął mu się przed wiatrem, a on nie zdołał oprzeć się pokusie.*

http://rcin.org.pl

— Co za piękne stworzenie, — rzecze, — jakie okazałe rogi! Człowiek mógłby powiesić całą swą odzież na tych rosochach. Wreszcie lipiec jest ostatnim miesiącem; mięso musi już nabierać dobroci. Potrzeba mi nowej pary obuwia. — Tak mówiąc, odwiązywał powróz przywiązujący łódkę Edwarda do jego czółna, i rzucając koniec do jeziora, zawołał. — Do wioseł Dżonie, do wioseł; to źwierzę jest głupie, że nas na taką wystawia pokusę.

Mohegan usłuchał natychmiast, i za pierwszém poruszeniem wioseł, czółno oddaliło się od łódki Edwarda.

— Pomyślcie tylko nad tém co zamierzacie robić moi przyjaciele, — zawołał młodzieniec; — zastanówcie się, że jesteście na widoku miasteczka, i że sędzia Tampl oświadczył, iż rozkaże ukarać według wszelkiej surowości prawa każdego, któryby nie w porze właściwej daniela zabił.

Przełożenia tego nie słuchano; dwaj sta-

http://rcin.org.pl

rzy myśliwcy nie przestawali pędzić za danielem, który nie był dalej jak o pięćdziesiąt sążni, a Edward także robiąc wiosłami w niewielkiej za nimi płynął odległości.

Bumpo wziął swoję strzelbę, podsypał na zapał prochu, zmierzył się do daniela; ale wnet położył broń bez wystrzału.

— Na co tracić naboj? — rzecze, — on się nam nie może wywinąć. Do wioseł Moheganie, trzeba się nam do niego bardziej przybliżyć. Wreszcie chcę dla niego zostawić drogę ratunku, jeżeli się w pław może uratować, tém lepiej dla niego. Stary Indyanin popędzał tak szybko czółno, iż w kilka minut znaleźli się prawie obok daniela. — Sokole Oko, — rzecze, — weź twój hak teraz, jużeśmy się jak w porę przybliżyli. — Natty nie wychodził nigdy z domu, nieopatrzywszy się w to wszystko, cokolwiek tylko przydaćby mu się mogło. Fuzya jego była mu nieoddzielną towarzyszką. Zabrał ją tego poranka, chociaż

http://rcin.org.pl

tylko miał zamiar łowić wędką ryby; miał w swoim czółnie hak a nawet żelazne ognisko, na którém rozkładał ogień poławiając ryby w porze nocnej. Ostrożność ta była wypadkiem zwyczajów starego myśliwca, który w swoich wycieczkach, zapuszczał się niekiedy nierównie dalej, aniżeli sobie ułożył. Przed kilką laty pierwej opuściwszy swoję chałupę, dla udania się na kilkadzienne łowy do gór poblizkich, ze strzelbą i psami swojemi, powrócił dopiero po odwiedzeniu brzegów jeziora Ontario. Dwieście lub trzysta mil niczém wówczas były dla niego; ale od czasu kiedy nerwy jego zaczęły twardnieć przez wpływ wieku, rzadko kiedy na tak długie puszczał się wyprawy.

Porwał swój hak i gotował się przebić nim kark daniela. — Nieco na lewo — wołał do Mohegana; — dwa jeszcze poruszenia wiosłami, a on będzie naszym.

Stary dowodzca postąpił jak mu zaleco-

http://rcin.org.pl

no; Natty wzniosł swój hak potrząsając nim na powietrzu i cisnął go silnie na daniela, który zrobił podobneż poruszenie, a broń przeznaczona do zadania mu śmierci, przeszła mimo niego nie tykając go bynajmniej. Chociaż utrudzony płynął atoli silnie; a czółno ścigało za nim bardzo blizko, kiedy Natty mijając miejsce w którém się hak jego pogrążył, zawołał: — Nazad, Dżonie, nazad! nie chce mi się stracić mojej broni.

Kiedy to mówił, rękojeść haka popchnięta siłą oddziaływania ukazała się na powierzchni wody; stary myśliwiec porwał za nię, i znowu się puścili za danielem, któremu to opoźnienie dozwoliło było nieco ich wyprzedzić.

Ale w tym czasie Edward przybliżył się na miejsce na którém się scena toczyła, a widok daniela płynącego wtenczas pomiędzy jego łodzią i czółnem kazał mu zapomnieć na przestrogi mądrości, których przed tém nieco przyjaciołom swoim udzielał.

http://rcin.org.pl

— Na przód Moheganie, na przód! — zawołał; — nacieraj nań bliżej, kiedy ja nadpływam; chcę mu zarzucić petlę na rogi.

Nieszczęśliwy daniel ze stron wszystkich otoczony nieprzyjaciołami, widząc z prawej strony łódź Edwarda, z lewej czółno dwóch myśliwców, i słysząc na brzegu psów szczekanie, zatrzymał się na chwilę, jak gdyby czuł, iż nie może dłużej walczyć przeciwko swojemu przeznaczeniu, ale w tym czasie poruszenie nagłe czółna przez wiosła Mohegana, pomknęło je na przód, a daniel widząc otwór do ratowania się przez cofnienie się w tył, starał się obrócić swój kierunek ku lądowi z tejże samej strony jeziora, w pewnej od psów odległości.

Ale w tej chwili niepewności Edward statecznie się ku niemu zbliżał. Cisnął nań z całej siły powroz na końcu którego sporządził petlę, i udało mu się zaczepić nią za rog daniela, który zbierał niepożytecznie wszystkie swoje siły; ciągnął za sobą łodź

http://rcin.org.pl

przez czas niejaki; ale szybkość jego została opoźniona, co dało czas czółnowi do zbliżenia się z drugiej strony.

Zbliżyła się chwila fatalna. Bumpo pochwycił lewą ręką za róg jeden źwierzęcia, drugą zaś poderznął mu gardło wielkim nożem służącym mu zwykle do odzierania ze skóry źwierzyny zabijanej na polowaniu. Krew daniela, który się oświeżył, zarumieniła wodę na odległość stop kilku, jego zaś wydobyto z wody i rozciągniono w czółnie.

Natty obmacał go ręką po bokach i po różnych częściach ciała; podnosząc nakoniec głowę i śmiejąc się swoim zwykłym sposobem. — Owoż za prawa Marmaduka,— rzecze. — A cóż stary Dżonie, czy to krwi nie ogrzewa? jeszcze mi się raz pierwszy w życiu, daniela na jeziorze zabić przytrafiło. Mięso jego jest wyborne P. Edwardzie, i wiem dobrze komu się lepiej zraz tej źwierzyny, aniżeli wszystkie trzebieże będzie podobał.

http://rcin.org.pl

Stary Indyanin zgięty był pod ciężarem lat i nieszczęść swojego rodu, ale myśliwstwo zawsze, krzepkość i wesołość młodzieńczą wracać mu się zdawało. Ze swojej strony on także obmacał członki drgające daniela, dał znak potwierdzenia, i rzekł w lakonicznym stylu swojego narodu: — Dobrze!

— Zdaje mi się Natty, — rzekł Edward po przeminieniu pierwszej uniesienia chwili, — żeśmy wszyscy równie przeciwko prawu wystąpili. Ale idzie tylko o zachowanie naszej tajemnicy, albowiem zdaje się, że nas nikt nie widział. Lecz jakim sposobem psy się nie znajdują w domu. Zostawiłem ich na uwięzi, tego jestem pewny i rzemienie były mocne.

— Zwietrzywszy takiego daniela, — rzekł Natty, — nieboraki nie mogły się oprzeć pokusie i porwały swoje uwiązania. Obacz tylko P. Edwardzie, noszą jeszcze końce dłuższe od stopy wiszące u ich szyi. Nuże

http://rcin.org.pl

Dżonie, przybijajmy do brzegu, potrzeba ażebym to zblizka rozpoznał.

Mohegan nawrócił do brzegu, gdzie gdy wysiedli, Natty zawołał na swoje psy, które natychmiast do niego przybiegły. Ale jak tylko, rzucił oczyma na rzemienie, zmienił wyraz twarzy, potrząsł głową, i zawołał: —

— Myliłem się; nie, nie, stary mój Hektor, jakem się lękał, niewinien.

— Alboż rozumiesz, iż rzemienie zostały przekrojone? — zapytał Edward z żywością.

— Nie mówię ja tego, — odpowiedział Natty, — ale te rzemienie, ani zostały porozrywane siłą, ani psiemi zębami przecięte.

— Jak to! — zawołał Edward, — ten niegodziwiec cieśla śmiałżeby...?

— Jest to człowiek, który się na wszystko odważy, kiedy nie ma niczego do obawy, — odpowiedział Natty. — Jużem po-

http://rcin.org.pl

wiedział, że on umiera od żądzy wejścia do mojej chałupy. Zawsze mu potrzeba mieszać się w cudze sprawy. Ale nie radzę mu więcej krążyć około mojej chałupy.

Tym czasem Mohegan przypatrywał się rzemieniom z bystrością Indyanina, i dokładnie rzecz rozpoznawszy powiedział:

— Rzemień został przecięty ostrzem doskonałém, nasadzoném na długą rękojeść, przez kogoś, który się psów obawiał.

— Jakim to sposobem wiedzieć możesz Moheganie? zapytał Edward.

— Słuchaj mój synu, — odpowiedział stary wojownik. — Przecięcie jest gładkie, co dowodzi doskonałości ostrza; jest poziome, zostało więc wykonane narzędziem długą mającém rękojeść; żeby się zaś nielękano psów, ucięłoby ich smycze krócej i bliżej szyi.

— Na moje życie, — zawołał Natty, — Dżon jest na dobrym tropie! musiał to bydź ten przeklęty cieśla, wdrapał się bez wąt-

http://rcin.org.pl

pienia na małą skałę, która jest za budami psiemi, i przywiązał swój nóż do kija dla przerznięcia rzemieni; nie jest to trudném do wykonania chcącemu.

— Ale jakiby on mógł mieć do spuszczenia psów powód? zapytał Edward.

— Jaki powód?— odpowiedział Natty: — powód ich oddalenia i zaprobowania, a nuż nie uda się wprowadzić się do chałupy, i zobaczyć po co ją zamykam tak troskliwie każdego razu ilekroć się oddalam.

— Podejrzenie twoje jest sprawiedliwe,— zawołał młodzieniec: — pożycz mi twojego czółna, które jest lżejsze od mojej łódki; jestem młody i czerstwy; w czas może jeszcze przybędę, ażeby się jego zamysłom sprzeciwić. Niech Bóg uchowa, ażebyśmy zależeli od łaski takiego człowieka!

Jego rada została przyjęta. Daniela włożono na łódkę dla ulżenia czółnowi, do którego Edward siadłszy, puścił się z szybkością błyskawicy. Mohegan w łódce przez

http://rcin.org.pl

pewną odległość płynął za nim; a Natty w towarzystwie swoich psów, wstąpił na górę, w zamiarze udania się lądem do swojej chałupy.

---

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ VIII.

Nie pytaj się mię czego w takim stanie
Doświadcza dziewica młoda;
Może jej umysł zdejmie obłąkanie:
A może rospacz jest czuciem jedynie,
Które na chwilę jej odwagi doda,
W téj przerażenia okropnej godzinie.

Sir Walter Skott.

Wtenczas kiedy Natty i towarzysze jego polowali na jeziorze na daniela, miss Tampl i jej towarzyszka odbywały przechadzkę w lesie, i kiedy chwila mitręgi sprawionej przez oddalenie się Edwarda przeminęła, rozpoczęły rozmowę równie wesołą jak niewinną. Scieszka którą postępowały, zaprowadziła ich na niewielką odległość od

http://rcin.org.pl

chałupy Nattego, i wstąpiły na wyniosłość z której poglądać na nię mogły sposobem lecącego ptaka.

Powściągliwość może naturalna, ale która musiała na nie działać żywo, sprawiła iż w swoich najpoufalszych rozmowach nigdy jedna nie uczyniła przed drugą najmniejszego postrzeżenia względem położenia dwuznacznego w jakiem się znajdował młodzieniec, który od kilku miesięcy tak ściśle z niemi był połączony. Jeżeli miss Tampl osądziła za rzecz przyzwoitą szukać objaśnień, on mniemał także, iż powinien był zachować dla siebie te które otrzymał. Prócz tego widziano tak często w tym kraju młodzieńca dobrze wychowanego zaczynającego swój zawod na świecie wśrzód przeszkod jakie mu wystawiało ubóztwo, że ta okoliczność nic w sobie wzbudzającego ciekawość nie zawierała. Ułożenie oznaczające znajomość świata mogłoby skutek przeciwny sprawić; ale postępowanie zimne, ostrożne,

http://rcin.org.pl

niekiedy nawet porywcze Edwarda, w początkach pobytu jego u Marmaduka, nie dozwalało mieć o nim porozumienia, ażeby żył wiele w towarzystwie; a kiedy z czasem postrzeżono w nim więcej układności i poloru, można było mniemać że to był winien rodzinie, wśród której wówczas przebywał. Ale są przedmioty nad któremi baczenie niewieście z większém się powodzeniem aniżeli mezkie zastanawia; i w tysiącu małych względach, które Edward dla niej okazywał w każdém zdarzeniu, Elżbieta uznała iż mu ani na grzeczności, ani na światowym takcie nie zbywało, i że jeżeli się niekiedy okazały w nim niektóre porywczości rysy, było to z przyczyny, iż na niego wpływało jakieś uczucie tajemne, które ona przypisywała popędliwym namiętnościom nie zgadując ich przyczyny.

— Nie wiem, czegobym nie dała Ludwisiu, — rzekła do swojej towarzyszki, wska-

http://rcin.org.pl

zując jej palcem na skromne schronienie mieszkańców lasu, — ażeby te ściany drewniane, mogły mi wyjawić to wszystko cokolwiek widziały i słyszały.

— Pewna jestem kochana moja Elżuniu, iżby ci nic nie odkryły, cokolwiek byćby mogło na krzywdę P. Edwarda.

— To jest podobna do prawdy, ale odkryłyby mi kto on jest?

— Już prawie o tém wiemy. Słyszałam jak twój kuzyn wykładał to w sposób dosyć zaspakajający.

— Naczelnik władzy wykonawczej — odezwała się miss Tampl z uśmiechem. — Oh! zapewne nie masz nic na świecie czegoby on nie mógł wyłożyć. Zdobędzie się on kiedyś na możność odkrycia filozoficznego kamienia. I cóżeś od niego słyszała?

— Rzeczy, które mi się wydają dosyć słuszne, ażeby zasłużyły na wiarę. Mówił, że Natty Bumpo, całe prawie swoje życie przepędził w lasach, i że tym sposobem

http://rcin.org.pl

zapoznał się z Dżonem który niegdyś był wodzem delawarskim.

— Do prawdy! mój wujaszek zatém nauczył ciebie rzeczy bardzo nowych. I cóż mówił po tém?

— O początku ich zażyłości utrzymuje, że powstała ztąd, iż Bumpo w jednej bitwie życie Dżonowi uratował.

— Nic nie masz podobniejszego, ale na imie niebios, cóż to wszystko ma spólnego z tém, o czémeśmy mówiły?

— Cokolwiek cierpliwości, Elżusiu, a ja ci opowiem wszystko com słyszała: albowiem mojemu to ojcu P. Dżens te szczegóły opowiadał, kiedy był ostatnią razą u nas....; dodał, że król angielski miał we zwyczaju utrzymywać agentów przy rozmaitych pokoleniach Indyan, i że ci przepędzali niekiedy połowę swojego życia w miejscach przez dzikich najbardziej uczęszczanych.

— Powiedział więc prawdę historyczną

http://rcin.org.pl

o której nikt powątpiwać nie może. I to wszystko?

— Oh! nie zaiste. Powiedział jeszcze, iż rzeczeni agenci pojmowali rzadko żony, ale że wszelakoż.... Potrzeba, ażeby ci ludzie nie obawiali się Boga, Elżuniu: albowiem powiadał że oni.... że oni....

— Mniejsza o to, mniejsza o to, Ludwisiu, — rzekła Elżbieta rumieniąc się nieco; — pomińmy to, ale o P. Edwardzie.

— Ale w tej mierze potrzeba, ażebym ci powiedziała, iż rzeczeni agenci mieli sobie za punkt honoru dawać edukacyą swoim dzieciom, jak P. Dżens powiadał: jedni wysyłali ich do Anglii, drudzy umieszczali w kollegiach kolonialnych, i tym sposobem tłumaczy sposób ukształcenia P. Edwarda: zgadza się bowiem, że on tyle prawie ma nauki ile sam P. Rychard, ile twój ojciec i mój nawet.

— Prawdziwe cudo umiejętności! Tym więc sposobem Mohegana P. Edwardowi

http://rcin.org.pl

na dziada przeznacza. Ale Rychard, moja kochana przyjaciółko, ma teorją na wytłumaczenie wszystkiego. Chciałabym wszakże ażeby mi wytłumaczył, dla czego ta lepianka jest jedyném pomieszkaniem na mil pięćdziesiąt w około, któréj się drzwi nie otwierają dla nikogo w świecie, ktobykolwiek chciał podnieść ich klamkę.

— P. Dżens nic nie mówił w tej mierze, ale mi się zdaje, że ponieważ oni są ubodzy, chcą naturalnie zabezpieczyć to, co im się ze słusznego prawa należy. Niekiedy, miss Tampl, niebezpieczną jest rzeczą bydź bogatym, ale nie wiesz i nie możesz wiedzieć jak jest okrutna bydź ubogim.

— I jabym się spodziewała, że ty kochana Ludwisiu również jak i ja nie wiesz o tém. Pochlebiam sobie przynajmniej, że na tej ziemi obfitej niepodobną jest rzeczą, ażeby sługa kościoła znalazł się w stanie utrapienia.

— Nie masz nigdy utrapienia zupełne-

http://rcin.org.pl

go, — rzekła Ludwika pokornym i melancholicznym tonem — dla pokładających swoję ufność w Stwórcy; ale i człowiek taki może bydź narażony na cierpienia rozdzierające serce.

— Ale ty moia kochana przyjaciółko, — zawołała Elżbieta z uniesieniem, — ty nie cierpiałaś zapewne nieszczęść ubóztwa?

— Ah! miss Tampl, — odpowiedziała Ludwika ze słodyczą, — rozumiem, że kłopoty tego życia mało bardzo są tobie znane! Mój ojciec przepędził lat wiele jako missyonarz w nowych osadach tego kraju; jego owieczki były ubogie; nie raz brakowało nam chleba, nie mieliśmy za co go nabydź, a nie śmieliśmy prosić przez bojaźń zniewagi świętego powołania. Ileż razy widziałam ojca mojego oddalającego się od rodzeństwa w cierpieniach, głodzie i chorobach, które za jego oddaleniem się jedyną swoję pociechę utracało; i gdzież się on oddalał?.... Na pełnienie obowiązków

http://rcin.org.pl

do których zaniedbania, domowe jego nieszczęścia skłonić nie mogły. Oh! jakże to bydź musi rzeczą trudną starać się o pocieszenie drugich wtenczas, kiedy własne serce jest napojone goryczą wszelkich umartwień!

— Ale teraz Ludwiko, — zawołała Elżbieta, — umartwienia te przeminęły; już one więcej nie powrócą. Dochody ojca twojego potrzebom jego rodziny odpowiadać powinny, potrzeba żeby odpowiadały, będą odpowiadały.

— One odpowiadają, — rzekła Ludwika, spuszczając głowę na łono, dla ukrycia łez swoich, — albowiem ja jestem wszystkiém co mu się z jego licznej rodziny pozostało, jestem jedyném jestestwem, którego potrzebom zaradza.

Obrót, jaki wzięła rozmowa, oddalił od imaginacyi dwóch młodych przyjaciółek, wszelkie inne wyobrażenia, oprócz tych, które przyjaźń, dobrotliwość i uprzej-

http://rcin.org.pl

mość natchnąć zdołają. Elżbieta czule do serca przycisnęła swoję przyjaciółkę, która od łez wstrzymać się nie mogła, płacząc zatém z nią razem starała się ją pocieszyć.

Kiedy chwila wzruszenia przeminęła, w milczeniu przechadzkę swoję rozpoczęły. Dostały się wkrótce na wyniosłość góry; ugrzały się od utrudzenia, a gdy słońce wznosząc się na horyzont pomnażało upał dzienny, opuściły drogę którą szły dotąd, i poszły w głąb lasu, gdzie drzewa okazałe tworzyły sklepienie, którego promienie słoneczne przeniknąć nie mogły.

Piękności przyrodzenia dzikiego były wówczas przedmiotem ich rozmowy, kiedy się znagła Elżbieta zastanowiła i ze drżeniem krzyknęła: — Uważaj! czy nie słyszysz krzyku dziecięcia? Czy jest tu jaka trzebież w okolicach? Albo może jest to dziecię z miasteczka, które się obłąkało?

— To się zdarza bardzo często — rzekła Ludwika; — słuchajmy.

http://rcin.org.pl

Tenże się sam głos powtórzył i dwie go przyjaciółki usłyszały.

— Pójdźmy ku tej stronie, z której się te krzyki odzywają, — rzekła Elżbieta; — jeżeli to jest dziecię obłąkane, będziemy miały roskosz do rodziców go odprowadzić.

Wzięła swoję przyjaciółkę pod rękę; i przyśpieszonym postępując krokiem, głębiej się jeszcze w las zapuściły, kiedy Ludwika oglądając się zatrzymała Elżbietę, i pokazując jej Brawa idącego zawsze za niemi: — Patrzaj na psa, — rzecze jej z przerażeniem.

Braw w młodości swojej wybornym był psem myśliwskim, ale wiek i przywyknienie do życia spokojnego, znacznie zapał jego ostudziły. Krok w krok szedł za swoją panią, a ile się razy zatrzymała kładł się pod jej stopami, jak gdyby przechadzkę przydługą znajdował. W tej chwili wszakże oczy miał pałające i szerść najeżoną; głowa jego zwrócona na prawą nie zmieniała położenia, warcząc pokazywał zęby,

http://rcin.org.pl

nakoniec pokazał znaki bojaźni czy gniewu, które zatrwożyłyby Elżbietę, żeby go dobrze nie znała.

— Braw! — rzekła, — wara Braw! Co ci jest mój stary przyjacielu?

Na głos młodej swojej pani, Braw pomknął się kilka kroków na przód, ażeby przed nią stanąć, zawarczał głośniej jeszcze aniżeli pierwej, i ciągle w jednym kierunku trzymał oczy wlepione.

— Co mu jest? — rzekła Elżbieta. — Musiał postrzedz jakie źwierzę, ale ja żadnego nie widzę.

Gdy jej Ludwika nie odpowiadała, miss Tampl zwróciła ku niej oczy, i ujrzała, iż bladszą będąc od śmierci, wznosiła palec na powietrze z rodzajem pewnym konwulsyjnego poruszenia. Oko jej poszło w kierunku przez jej drżącą przyjaciółkę wskazanym, i postrzegła na brzozie w niejakiejś odległości panterę, której się oczy groźne w nię bydź wlepione zdawały.

http://rcin.org.pl

— Uciekajmy! — zawołała porywając pod rękę Ludwikę; ale w tejże samej chwili, Ludwika ustępując przerażeniu, padła bez ruchu. Nicby Elżbiety do opuszczenia przyjaciółki w podobném niebezpieczeństwie skłonić nie zdołało. Padła przy niej na kolana, starała się ułatwić jej oddychanie, rozdzierając przez pewien rodzaj instynktu część ubioru, która mogła je utrudnić; i w tym samym czasie zachęcając psa, jedyną ich obronę, głosem którego dźwięki drżącemi bydź zaczynały.

— Śmiało, Braw! — zawołała. — Śmiało mój poczciwy Braw! Broń twojej pani!

Pantera była samica, miała przy sobie dziecię do czwartéj części wzrostu jej dochodzące, które za nią wlazło na pierwsze gałęzie tegoż samego drzewa, a którego Elżbieta jeszcze nie postrzegła. Ukazało się ono w téj chwili zeskakując z drzewa i posuwając się do psa z poruszeniem, które między dzikością jego matki a wesołością

http://rcin.org.pl

młodego kota miejsce trzymało. Niekiedy zatrzymywało się pod drzewem, wspinało się na tylnych łapach, odzierając korę z drzewa przedniemi; niekiedy bijąc się po bokach ogonem i szarpiąc ziemię, wycia swej matki naśladowało.

Przez cały ten czas Braw stał śmiało nie zmieniając położenia, o trzy kroki na przód przed swoją panią, opierając się na tylnych łopatkach, i pilnując oczyma matki z jej dziecięciem. To ostatnie ilekroć dało susa, zawsze się zbliżało ku niemu i nagle padło, może bez zamiaru, prawie na Brawa, który rzucając się nań w tymże czasie, strzaskał mu kość pacierzową za jedném szczęki poruszeniem, i cisnął silnie na powietrze, zkąd upadło bez życia na ziemię.

Elżbieta cieszyła się tryumfem odniesionym przez Brawa, kiedy ujrzała panterę zeskakującą z drzewa, i w trzech susach, z których każdym na stop się dwadzieścia

http://rcin.org.pl

pomknęła, wpadła na psa, wtenczas to właśnie zaczęła się walka prawdziwie okropna z rykiem i wyciem straszliwém połączona. Miss Tampl była zawsze na kolanach, na ciało bez czucia Ludwiki nachylona, oczy mając wlepione w dwoje źwierząt, z tym większym interesem, iż nie mogła zapomnieć, że jej życie lub śmierć od nich zależały. Pantera czyniła podskoki tak częste i tak natarczywe, iż zdawała się zawsze bydź na powietrzu. Pies, ożywiony bitwą, starał się zawsze stawić czoło swojemu nieprzyjacielowi, ale nie mógł przeszkodzić panterze, kiedy niekiedy na grzbiet swój wpadać, co ciągle było statecznym jej zamiarem. Wtenczas chociaż poszarpany był jej szponami, i krew się mu z wielu ran toczyła, chwiał nią jak piórkiem, i podnosząc się na tylnych łapach, z paszczą otwartą, z iskrzącemi się oczyma, z większym niż kiedy zapędem natarcia ponawiał. Ale, odtrąciwszy odwagę, Braw cie-

http://rcin.org.pl

niem ledwie był tego, co przed kilką laty pierwej. Ilekroć nacierał na panterę ku sobie obróconą, źwierzę to równie chyże jak srogie, wymykało mu się susami które dosięgnąć go nie dozwalały, a wkrótce potém wpadając na grzbiet jego, zadawało mu nowe rany. Walka straszliwsza niżeli poprzednicze nakoniec nastała; dwaj nieprzyjaciele rozpoczęli bitwę śmiertelną; zęby psa utopione w bokach pantery nie dozwoliły jej wymknąć się przez nowe susy; ale natychmiast wycieńczony stratą krwi płynącej mu ze wszystkich części ciała, zwolnił ściśnienie zębów, upadł na grzbiet, a krótka konwulsya zgon wiernego Brawa obwieściła.

Powiadają, że obraz Stworzyciela wraża cześć pewną jestestwom niższego rzędu, które są także dziełem rąk jego; i bez wątpienia cudem tego rodzaju, zawieszony został na chwilę cios, który Elżbiecie zagrażał, jedynego obrońcy pozbawionej.

http://rcin.org.pl

Oczy potworu i dziewicy młodej klęczącej na chwilę się spotkały, ale nieprzyjaciel wściekły zatrzymał się, dla nasycenia swojej zapalczywości na pokonanym nieprzyjacielu. Pobiegł potém ku swojemu dziecięciu, wpatrzył się weń, przewrócił jego ciało, jak gdyby dla zapewnienia się czy jeszcze nie żyło, a gdy ten widok podwoił jego zapalczywość, uderzył się po bokach ogonem, i nowém wyciem las napełnił.

Miss Tampl zostawała nieporuszona. Niepodobna było dla niej najmniejszego skinienia uczynić, ręce miała w postawie modlącej się złożone, ale jej oczy zawsze w jej straszliwego nieprzyjaciela były wlepione. Usta jej drżały z przerażenia, policzki były jakby z białego marmuru, a czekała tylko na śmierć okropną i nieuchronną, kiedy usłyszała za sobą szelest w zaroślach, i w tymże samym czasie głos ludzki obił się o jej uszy.

http://rcin.org.pl

— Nachyl się! nachyl się! kapelusz ten zakrywa mi głowę źwierzęcia.

Stało się to raczej naturalnym instynktem, nie zaś przez usłuchanie tej rady, że córka sędziego schyliła głowę na piersi, a w tymże samym czasie huk wystrzału z fuzyi i świst kuli o jej się uszy obiły. Podniosła oczy na panterę i postrzegła to źwierzę tarzające się po ziemi w podskokach jeszcze i kąsające się w tém miejscu gdzie je kula przeszyła, przy wydaniu wrzasków straszliwych.

W tym samym prawie czasie Natty naprzeciwko niej wyskoczył wołając głośno. — Tu Hektor; tu stary głupcze! To źwierzę ma życie twarde i nie potrzeba mu dowierzać.

Pomimo ruchów gwałtownych ranionej pantery, która się zawsze odzyskania sił swoich i swojej srogości bliską bydź zdawała, Natty przed Elżbietą stał nieustraszony, powtórnie swoję fuzyą z równą prędko-

http://rcin.org.pl

ścią, jak z zimną krwią nabijając. Potém się przybliżył do źwierzęcia wściekłego, wyprawił mu kulę do głowy i rozciągnął na ziemi bez życia.

Smierć tego straszliwego nieprzyjaciela, wolniej Elżbiecie odetchnąć pozwoliła, i zdawało się jej samej, iż z grobu powstawała. Natty, który znał doskonale wszystkie okolice, postarał się wody i przyniósł ją w swojej czapce ze skóry danielej, ta posługa i starania Elżbiety przywróciły wkrótce do zmysłów jej przyjaciółkę. Miss Tampl wyraziła wdzięczność swojemu zbawcy z zapałem stosownym do przysługi, jaką od niego odebrała; ale Natty słuchał tego z małém baczeniem, które okazywało, iż do tego co dla niej wyświadczył, wartości wielkiej nie przywiązywał.

— Dobrze, — rzecze jej, — dobrze, pomówimy o tém inną razą, ale jeżeli Pani zechcesz drugi raz przechadzać się po lesie, dobrze zrobisz jeżeli za towarzysza

http://rcin.org.pl

weźmiesz P. Edwarda. Co się zaś tycze teraźniejszego czasu, trzeba myśleć o powróceniu na drogę: albowiem miałaś dosyć przestrachu, i żądać musisz do ojcowskiego domu powrócić.

Wyprowadził je aż na drogę wiodącą do miasteczka, a gdy Ludwika dosyć sił odzyskała, iż mogła iść opierając się na ramieniu przyjaciółki, zostawił je i powrócił do lasu udając się do swojej chałupy. Zatrzymał się jednak przez chwilę, patrzał na nie jak się oddalały, i wtenczas dopiero puścił się w swoję drogę, kiedy je drzewa zakryły przed nim.

— Nie dziw, iż się przestraszyły, rzekł sam do siebie. Widok pantery mającej przed oczyma swoje dziecię nieżywe, i nie tak młode kobiety przestrachuby nabawił. Jest to źwierzę, które ma życie twarde; jak tylko spotkam z nich pierwszą, kulę jej do oka wyprawię. Zdaje mi się, że tym sposobem prędzej da się uchodzić.

http://rcin.org.pl

Tak z sobą rozmawiając zbliżył się do miejsca na którém panterę zostawił, i miał słuszność że się tam udał, albowiem wnet w zaroślach szelest jakiś usłyszał. Niewiedząc czy to był człowiek czyli jakie źwierzę dzikie, przyłożył kolbę swojej fuzyi do ramienia i składając się w tę stronę, z któréj szelest pochodził, zawołał: — Kto tam jest?

— To ja, Natty, to ja, — zawołał Hiram Dulitl, pokazując się ze skwapliwością wynikającą z bojaźni, ażeby Bumpo na los szczęścia nie wystrzelił; — cóż to! na polowaniu w taki upał! Strzeż się i nie rób sprzeciwieństwa prawu.

— Prawu, Mości Hiramie, żyłem tu przez lat czterdzieści z nim w zgodzie. Cóż ma spólnego z prawem człowiek żyjący w lesie?

— Rzecz małej wagi może; ale ty częstokroć frymarczysz źwierzyną i mniemałbym, że wiadomo tobie Natty, iż kongres

http://rcin.org.pl

uchwalił akt skazujący na sztraf pięciu funtów szterlingów, tojest dwunastu dollarów, pięciudziesiąt centymów w kursującej monecie, każdego ktokolwiek zabije daniela między miesiącem Styczniem a Sierpniem; i sędzia z całą surowością prawo to wykonywać postanowił.

— Pod tym względem wierzę tobie Mości Hiramie; wierzę wszystkiemu cokolwiek mi zechcesz powiedzieć o człowieku, który zrobił z tego kraju ni pięć ni dziewięć.

— Prawo jest wyraźne, powiadam; a powinnością jest sędziego czuwać nad jego wykonywaniem, pięć funtów szterlingów sztrafu; zdaje mi się, że dzisiejszego poranku szczekanie psów twoich słyszałem, powiedziałby ktoś że wytropiły jakąś źwierzynę. Strzeż się ażeby te psy nie narobiły tobie kłopotu.

— Oh? mają one dosyć szacunku dla prawa, tyle prawie co i pan ich: ale co

http://rcin.org.pl

się tycze sztrafu o którym mówisz, wiele z niego na schedę donosiciela przypada?

— Wiele? — powtórzył Hiram, spuszczając oczy przed wzrokiem przenikliwym myśliwca, — Ale.... prawo przyznaje donosicielowi połowę, jak mi się zdaje, tak, połowę. Ale widzę masz krew na rękawie Natty. Czy nie ubiłeś jakiej źwierzyny dzisiejszego poranku?

— Tak Mości Hiramie, i pyszną źwierzynę, ręczę za to.

— Nie wątpię o tém Natty, nie wątpię. Wiadomo, że psy twoje dobrze są ułożone. Gonią tylko źwierzynę wyborową.

— One gonią wszystko, co tylko gonić ja rozkażę Mości Hiramie. Pogonią nawet Waszmości samego, jeżeli mi się tak upodoba. Pójdź tu Hektor! sam tu! tu! mówię tobie!

— Twoje psy Natty uchodzą za najlepsze w całym kantonie, — rzecze Hiram nieco zmieszany, widząc, iż się zbliżyły i wietrzą

16*

http://rcin.org.pl

go jak gdyby się chciały puścić jego tropem. — Ale gdzież jest źwierzyna którąś zabił Natty?

Przez czas cały tej rozmowy szli ciągle, i wtenczas się właśnie o dwa kroki od miejsca potyczki znajdowali.

— Patrzaj tam, — rzecze Natty, wyciągając rękę dla pokazania miejsca, — czy chcesz wziąć tę sztukę źwierzyny sobie na obiad?

— Jako! — zawołał Hiram, — to Braw! to pies P. Tampla! Chceszże się stać nieprzyjacielem sędziego. Bydźże to może, żeś zabił to biedne źwierzę.

— Patrzaj tylko Dulitlu, przypatrz mu się dobrze, i zastanów się, czy on był zabity kulą od fuzyi, czy zarźnięty nożem?

— Jak jego ciało jest poszarpane! Nie, nie, to ani fuzya, ani nóż pozbawiły go życia; kto go więc do tego stanu doprowadził?

— Pantera Mości Panie Hiramie. Obacz,

http://rcin.org.pl

obróć się, obacz za sobą, ujrzysz dwie, matkę i dziecię.

— Pantery! — zawołał Hiram, podskakując z taką rzeskością, któraby zaszczyt zrobiła tancmistrzowi i naokoło siebie obracając oczy obłąkane.

— Nie lękaj się, Mości Hiramie, nie lękaj się. Pies zagryzł dziecię; a dzięki mojej fuzyi paszczęka matki szkodzić nie może nikomu. Przybliż się śmiało, nic Waszmości złego zrobić nie mogą.

— Ale daniel, Natty! gdzie jest daniel któregoś zabił?

— Ja zabiłem daniela! albož to prawo tego nie zabrania? spodziewam się, że surowość jego na pantery się nie rozciąga?

— Nie bez wątpliwości, przeciwnie prawo przyznaje jeszcze nagrodę za głowę pantery. Psy twoje więc i pantery gonią?

— Gonią wszystkie źwierzyny gatunki. Czyliżem nie powiedział, iżby pogoniły sam Pana, żebym zachciał. Pójdź tu Hektor, tu!

http://rcin.org.pl

— Tak, tak, przypominam sobie. I przyznać muszę, że to są psy przedziwne, i zdumiewam się nad niemi.

Tym czasem Natty usiadł na ziemi, a kładąc na swoich kolanach głowę pantery, wziął nóż i zaczął zdejmować jej skórę z głowy z biegłością wprawną rękę oznaczającą.

— I czegoż się dziwujesz Mości Hiramie? czyś nie widział nigdy jak zdzierają skórę z głowy pantery? Ale ponieważ jesteś urzędnikiem, powinieneś mi dadź pismo na odebranie nagrody, albowiem wiedziałem doskonale, że ta mi się należy.

— Nagrody! Bez wątpienia. To jest rzecz sprawiedliwa. A więc pójdźmy do twojego pomieszkania, a ja tam wydam rozkaz, po wykonaniu przez ciebie przysięgi prawem przepisanej. Spodziewam się, że masz bibliją? Prawo, cztérech tylko Ewangelistów i modlitwy Pańskiej wymaga.

— Zdaje mi się, że nie mam biblii takiej, jakiej prawo wymaga.

http://rcin.org.pl

— Jeden tylko jest gatunek biblii, Natty; twoja będzie tak dobra, jak i wszelka inna. Pójdźmy, pójdźmy, chcę wysłuchać twojej przysięgi natychmiast.

— Powoli Mości Hiramie, powoli, — rzekł stary myśliwiec powstając z dowodem swojego zwycięztwa w ręku; — na cóż Waszmości przysięga w rzeczy o której nie możesz powątpiwać? Albożem nie opowiedział mu całej historyi, albożeś nie widział jakem zdejmował skórę z głowy pantery? Sędzia Tampl może się u mnie dopominać o przysięgę, ponieważ nie był świadkiem zdarzenia, ale Waszmość!...

— Ale my tu nie mamy ani piór, ani atramentu, ani papieru, Natty, trzeba więc koniecznie żebyśmy poszli do ciebie dla napisania rozkazu.

— Cóż to? bierzesz mię za mędrca Mości Hiramie, mniemając, że w mojej chałupie papieru, atramentu i piór dostać można? Mniemałem, że urzędnik ma to wszy-

http://rcin.org.pl

stko w kieszeni; więc ja tę skórę poniosę do miasteczka dla odebrania rozkazu na wydanie mi nagrody. Do stu katów te końce rzemieni które u psiej szyi wiszą! Skończy się na uduszeniu. Czy nie miałbyś noża Mości Hiramie? Mój nie jest dosyć ostry żeby nim podobny rzemień przeciąć można było.

Hiram, który zdawał się pragnąć, ażeby w tej chwili ze starym myśliwcem zostawać w najlepszém porozumieniu, wydobył z kieszeni nóż ogromny i jemu go podał. Natty poucinał rzemienie przy szyi psóm swoim, i oddając mu nóż na powrót rzekł:

— Ostry jest i ręczę, że nim nie pierwszykroć skórę podobną krajano.

— Może rozumiesz, że to ja spuściłem psy twoje, — odezwał się Hiram, któremu złe jego sumnienie mieć się na baczności nie dozwoliło.

— Spuściłeś psy moje! — powtórzył

http://rcin.org.pl

Natty. — Nie, spuściłem je sam. Ilekroć wychodzę z chałupy, zawsze je spuszczam.

Mimowolne podziwienie które okazał Hiram słysząc to kłamstwo, wystarczyłoby samo na rozproszenie wszelkich wątpliwości Nattego, jeżeliby miał jakiekolwiek, a krew zimna którą zachowywał aż do tego czasu ustąpiła gniewowi.

— Słuchaj mię z uwagą Mości Hiramie, — rzekł uderzając silnie ziemię kolbą swojej fuzyi; — nie wiem do czego mógłbyś mieć pokusę w chałupie równie ubogiego jak ja człowieka; ale mówię ci w oczy, że nigdy za moją zgodą noga twoja tam nie postanie, i jeżeli będziesz krążył w około, tak jakeś to robił przez cały ranek dzisiejszy, niedobre kupno nabędziesz.

— A ja powiadam ci Mości Panie Bumpo — odpowiedział Hiram, cofając się przyspieszonym krokiem, — iż ja wiem, żeś przeciwko prawu wystąpił; żem jest urzę-

http://rcin.org.pl

dnik, o czém się we dwudziestu czterech godzinach przekonasz.

— Oto dla ciebie i dla twojego prawa! — zawołał Natty klasnąwszy palcami; — pójdź precz ztąd nikczemniku, ażeby mię czasem bies nie skusił do postąpienia z tobą według zasługi twojej. Ale strzeż się ażebym ciebie nie napotkał w lesie, albowiem mógłbym wziąć cię za panterę.

Hiram nic nie odpowiedział lękając się starego myśliwca do ostateczności przyprowadzić; i skoro tylko zniknął, Natty udał się do swojej chałupy, gdzie podobne grobowemu milczenie panowało. Uwiązał psy, i zapukał do drzwi, które mu Edward otworzył.

— A cóż, wszystko dobrze? — zapytał Natty.

— Wszystko dobrze, — odpowiedział Edward. — Poznałem, że ktoś drzwi otworzyć probował, ale dokazać tego nie potrafił.

http://rcin.org.pl

— Znam ja tego ktosia, — rzekł Natty; — ale niechaj nie przystępuje na wystrzał z mojej fuzyi, albowiem.... stuknięcie drzwi które zamknął za sobą, nie dozwoliło usłyszeć końca zaczętej przez niego mowy.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ IX.

Wieść biega że u niego znajdują się skarby.
Szekspir, Timon Ateńczyk.

Zostawiliśmy Marmaduka i Rycharda w chwili kiedy siedli na koń dla wyprawy której opoźnienie szeryf nie bez żalu oglądał. Całkiem zajęty swojemi wielkiemi zamiarami, miał poważną minę, która nie pozwoliła sędziemu rozpocząć z nim wesołej rozmowy, i blisko milę ujechali zachowując głębokie milczenie.

— A cóż Rychardzie, — rzekł nakoniec P. Tampl, — ponieważ przystałem na towarzyszenie tobie, niewiedząc gdzie się udajemy i po co mię tam prowadzisz, zdaje mi się że przyszła chwila zrobienia przede

http://rcin.org.pl

mną całkowitego źwierzenia się. Jaki jest cel tej podróży którą z tak uroczystą postawą odbywamy?

Szeryf odkaszlnął tak silnie, iż echa lasu do którego wjeżdżali zagrzmiały; a trzymając oczy wlepione w przedmioty które się przed nim znajdowały, podobny do człowieka chcącego się przedrzeć do ciemnych krain przyszłości, odpowiedział jak następuje:

— Mogę rzec bracie Marmaduku, iż od czasu naszego urodzenia, był zawsze punkt różnicy pomiędzy nami. Nie dla tego to mówię, ażebym chciał ciebie za to czynić odpowiedzialnym; albowiem równie jest niesprawiedliwą rzeczą potępiać przyrodzone niedostatki jednego człowieka, jak wynosić pochwałami dary przyrodzone drugiego. Ale jest pewną rzeczą, żeśmy się różnili co do jednego punktu od czasu naszego urodzenia, a wiesz, że dwóma dniami tylko starszym ode mnie jesteś.

http://rcin.org.pl

— Nie pojmuję prawdziwie Rychardzie, co to jest za punkt; albowiem, mojém zdaniem my się różnimy tak materjalnie i w tylu rzeczach.

— To są tylko następności wynikające z tejże samej przyczyny sędzio Tamplu; a tą przyczyną jest opinia jakąśmy sobie utworzyli, o attrybucyach uniwersalnych geniuszu.

— Ja ciebie dobrze nie pojmuję, Rychardzie.

— Zdaje mi się wszakże, iż mówię dobrą angielszczyzną bracie Marmaduku; przynajmniej ojciec mój mnie jej nauczył, a mój ojciec umiał....

— Po grecku i po łacinie, Rychardzie. Wiem ja tak dobrze, jak i ty o całej umiejętności twojego rodzeństwa. Ale przystąpmy do rzeczy. Po cośmy się wybrali dzisiaj na tę górę?

— Ażeby traktować porządnie przedmiot jaki, sędzio, należy ażeby ten, który o nim

http://rcin.org.pl

rozprawia był wolny w sposób taki jak mu się zdawać będzie. Myślisz, że przyrodzenie i edukacja, jednemu i temuż samemu człowiekowi, mogą tylko sposobności robienia dobrze jednej rzeczy udzielić; a ja utrzymuję, że geniusz może zastąpić instrukcyą, i że się znajduje taki człowiek, który, naturalnie, zdolnym jest zrobić rzecz każdą i wszystkie rzeczy.

— Człowiek taki jak ty naprzykład Rychardzie.

— Pogardzam osobistościami sędzio; i nie mówię o sobie; ale znajduje się na twoim patencie trzech ludzi których mogę wymienić jako obdarzonych od przyrodzenia talentem uniwersalnym, chociaż pod wpływem odmiennego położenia działają.

— Rzeczywiście! Mamy się więc lepiej aniżelim sobie przypuszczał. Którzyż to są ci trzej wielcy ludzie?

— Jednym z nich jest Hiram Dulittl. Jego rzemiosłem, jak wiadomo, jest cie-

http://rcin.org.pl

sielstwo, i dosyć jest rzucić okiem na miasteczko, żeby mu zasłużoną sprawiedliwość oddać. Następnie mianowano go sędzią pokoju; i gdzież się znajdzie urzędnik, z jakąby tam nie było edukacyą, którýby lepiej administrować sprawiedliwość potrafił?

— Niech i tak będzie! — rzekł Marmaduk z miną człowieka niechcącego wchodzić w spory o rzecz, któraby sporom uledz mogła; — owoż jeden.

— Jotham Riddel jest z nich drugim.

— Kto? — zawołał sędzia.

— Jotham Riddeł, powiadam.

— Jak to! ten człowiek któremu się nic nie podoba, ten próżniak, ten spekulator który odmienia powiat co trzy lata, mieszkanie co rok, a professyą co trzy miesiące; który był wczora rolnikiem, dziś jest bakałarzem w szkole, a jutro będzie szewcem, ten zbiór wszystkich wad kolonistów których przez żaden dobry przymiot

http://rcin.org.pl

nie nagradza! Sumniennie Rychardzie, ten przejść nie może. I któż będzie trzeci?

— Ponieważ trzeci, sędzio Tampl, nie przywykł do słuchania podobnych kommentarzów na swój rachunek, pozwolisz ażebym o nim zamilczał.

— Jedno z drugiém, co ztąd wnoszę Rychardzie bydź musi, że ta trójca, której ty jesteś pierwszą osobą, musiała zrobić jakieś ważne odkrycie.

— Nie mówiłem tego, że wchodzę do składu tych ludzi, i powtarzam że nie mówię o sobie. Ale rzeczą jest niewątpliwą że zostało zrobione odkrycie, i że w tym względzie bardzo jesteś interesowany.

— Obaczymy, Rychardzie; słucham ciebie z wielką uwagą.

— Wiesz bracie Marmaduku, że się znajduje na twoim patencie człowiek znajomy pod imieniem Nattego Bumpo. Człowiek ten jak powiadają żył tu przez lat czterdzieści; ale od niejakiego czasu mie-

http://rcin.org.pl

szka z dwoma osobliwszymi towarzyszami.

— Część tego wszystkiego jest prawdziwa, całość dosyć do prawdy podobna.

— Wszystko jest prawdziwe, sędzio, wszystko prawdziwe. Owoż tymi towarzyszami którzy z nim mieszkają od niejakiego czasu, są, stary wodz indyjski, ostatni, czy też jeden z ostatnich ze swojego pokolenia, i młodzian o którym powiadają że jest synem jakiegoś agenta angielskiego z Indyanki spłodzonym.

— Któż to powiada? — odezwał się Marmaduk z interesem, jakiego jeszcze dotąd nie okazał.

— Kto? zdrowy rozsądek, odgłos powszechny. Ale słuchaj aż póki się wszystkiego dowiesz. Młodzieńcowi temu nie zbywa na talentach. Tak, ma on w sobie to co ja nazywam pięknemi talentami; odebrał jakie takie wychowanie; umie się, bardzo dobrze, jeżeli chce, znaleźć w towarzystwie. Teraz bracie Marmaduku, czy

http://rcin.org.pl

nie mógłbyś mi powiedzieć, jaka pobudka mogłaby połączyć z sobą trzech ludzi takich jak: Dżon Mohegan, Natty Bumpo i Olivier Edward.

— Jest to zapytanie którem sobie zadawał bardzo często, Rychardzie; i nigdym na nie odpowiedzi wynaleźć nie mógł. Czyś przeniknął tę tajemnicę, albo czy tylko względem niej masz domysły?

— Domysły! nie, nie, bracie Marmaduku; mam fakta, fakta pewne i niezaprzeczone. Wiesz, że się znajdują miny w tych górach, albowiem słyszałem, jakeś mówił, że w ich znajdowanie się wierzysz.

— Rozumując przez analogią, Rychardzie, ale za żadną pewność nie zaręczając.

— Aleś słyszał o tém rozprawiających; widziałeś probki minerałów, tego zaprzeczyć nie możesz. Wreszcie rozumując przez analogią, jak powiadasz; ponieważ znajdują się minerały w Ameryce południo-

http://rcin.org.pl

TOMKOWO
TOMASZ CIESOWSKI

wej, dla czegożby się nie miały w północnej znajdować.

— Nie przeczę, żem słyszał mówiących iż domyślają się o bytności min w tym kraju, i że mi przyniesiono probki ziemi które się zdawały zawierać minerały. Nie zdziwi mię zatém bynajmniej, jeżeli się dowiem, że odkryto jakąś minę cynową, albo co jeszcze ważniejsza węgla ziemnego.

— Do biesa twój węgiel sędzio! kto tu u licha, wśrzód tych lasów potrzebować będzie węgla? Nie bracie Marmaduku, nie; srebro jest jedną rzeczą której nam braknie, i tu właśnie idzie o odkrycie srebra. Teraz posłuchaj dobrze. Nie mam potrzeby mówić, że krajowcy dobrze znają złoto i srebro, ztąd wniosek oczywisty, że nikt lepiej od nich znać nie może miejsc, w których się znajduje. Otoż mam najsłuszniejsze powody mniemać, że Dżon Mohegan i Natty Bumpo, wiedzą od lat wielu o znajdowaniu się miny tu na tej górze,

http://rcin.org.pl

i te powody dam tobie poznać w czasie przyzwoitym.

— I jakiż czas może bydź przyzwoitszy nad chwilę obecną? — odezwał się Marmaduk, ciekawy dowiedzieć się na czém się ten wstęp zakończy.

— No dobrze, ale słuchaj mię z uwagą, — odpowiedział Rychard rzucając oczyma na prawą i na lewą, azali nie ukrywał się w lesie ktokolwiek coby go mógł podsłuchać. — Widziałem Mohegana i Nattego, widziałem na moje własne oczy, a moje oczy tak są dobre jak czyjekolwiek; widziałem ich wstępujących na tę górę i zchodzących z niej z rydlówkami i z motykami. Inni ich widzieli także, jak wprowadzali do swojej chałupy rozmaite rzeczy sposobem tajemnym i to zawsze w porze nocnej. Jak myślisz, coby to bydź mogło?

Marmaduk nie odpowiedział i pozostał z oczyma wlepionemi w Rycharda, czekając dalszego ciągu jego wyjawień.

http://rcin.org.pl

— Ja powiem, — mówił dalej Rychard; — były to minerały; i nic innego bydź nie mogło. Teraz pytam się, czy nie mógłbyś mi powiedzieć, kto to jest ten Olivier Edward, który od ostatnich świąt Bożego Narodzenia stołownikiem twoim został?

P. Tampl zachowywał milczenie. — My powątpiwać nie możem, ażeby to nie był mieszaniec, albowiem Mohegan swoim go krewnym wyraźnie nazywa, daje mu oraz imie Delawara. Uznaliśmy, że dosyć dobrą edukacyą odebrał. Ale za jaką sprawą przybył on do tego kraju? Czy przypominasz sobie, że miesiącem, czy tam blizko tego, przed zjawieniem się Edwarda w naszych okolicach, Nattego nie było w domu przez dni bardzo wiele. Nie możesz o tém wątpić, albowiem kazałeś go szukać chcąc kupić źwierzyny dla zawiezienia swoim przyjaciołóm do Nowego-Yorku kiedyś wyjeżdżał po córkę. A cóż! czy znaleziono go wtenczas? Dżon Mohegan sam jeden był w cha-

http://rcin.org.pl

łupie. Natty powrócił pod twoję niebytność; powrócił w nocy, a jednakże widziano go jak powracał ciągnąc sanie podobne do tych na jakich w zimie zboże do mliwa wożą. Sanie te osłonione były z wielką troskliwością kilku skórami niedźwiedziemi; zatrzymał się przede drzwiami swojej chałupy, i razem z Mohegauem, wydobyli z ostrożnością coś takiego, co się zdawało bardzo ciężkiém, i przenieśli do chałupy, ale ciemność rozpoznać tego nie dozwoliła.

— Daniela zapewne którego ubili.

— Nie, zapewne, albowiem dla naprawienia fuzyą swoję w miasteczku był zostawił. Jest nie wątpliwa, że się oddalał, nie wiem dokąd, i że ztamtąd sprowadził, nie wiem co, najpodobniej, narzędzia do wydobywania min przeznaczone; albowiem od tego czasu nikomu wstępu do swojej chałupy nie pozwala.

— On nigdy odwiedzin tak bardzo nie lubił.

http://rcin.org.pl

— Zgoda na to, ale przed tém nie wzbraniał się otworzyć drzwi swoich przed podróżnym burzą zachwyconym. Dalej, w kilka dni po jego powrocie zjawia się ten Pan Edward. Przepędzają społem dni całe na polowaniu w górach, jak to sami mówią, w istocie zaś na szukaniu min nowych, dla tego, iż wtenczas mróz im nie pozwolił kopać ziemi. Młodzieniec korzystał ze szczęśliwego zdarzenia pomieszczenia się w uczciwym domu; ale dla tego znaczną część swojego czasu w chałupie przepędza; udaje się tam każdego wieczora i niekiedy bawi przez noc całą. Czémżeby się mogli tam zatrudniać? Topią metale, sędzio Tampl, topią metale i bogacą się twoim kosztem.

— W tém wszystkiém Rychardzie, co należy do ciebie, i co należy do innych? Ja chciałbym oddzielić ziarno dobre od kąkolu.

— Jużem powiadał, że widziałem dwóch starców uzbrojonych w rydlówki i motyki.

http://rcin.org.pl

Widziałem także sanie, chociaż zostały porąbane na sztuki i w przeciągu dwóch dni spalone. Hiram spotkał Nattego na górze podczas nocy kiedy ten przybywał ze swojemi saniami, a ponieważ Natty zdawał się bydź utrudzony, oświadczył mu swoję pomoc w ich ciągnieniu, albowiem Hiram jest bardzo uprzejmy; ale Natty słuchać go nie chciał i odrzucił tę pomoc po grubijańsku. Od czasu jak śniegi stopniały, a nade wszystko od czasu kiedy zamroz z ziemi ustąpił, z wielką troskliwością czuwaliśmy nad nimi, i w tej mierze Jotham bardzo nam był pożyteczny.

Marmaduk nie wiele miał zaufania w sprzymierzeńcach Rycharda. Jednakże, w szczegółach które słyszał, a nade wszystko w związku Edwarda ze starym myśliwcem, coś tajemnego i dającego mu do myślenia znajdował. Z drugiej strony, podejrzenia, które Rychard starał się jemu wmówić zgadzały się z jego skłonnością przy-

http://rcin.org.pl

rodzoną. P. Tampl lubił się w przyszłość zapuszczać; zatrudniał się bez przestanku rachubą ulepszeń które potomkowie uczynią w zamieszkałym przez niego kraju; gdzie inni widzieli tylko lasy odludne, jego oczy odkrywały miasta, rękodzielnie, kanały, mosty, miny, huty; nakoniec, w odkryciu miny w górach otsegskich nic nadzwyczajnego nie upatrywał, i to mogło bydź ogniwo tajemne, które łączyło Edwarda z ludźmi tak różnymi od niego, pod wszelkiemi względami, powod który go jeszcze sprowadzał codziennie do chałupy starego myśliwca. Ale Marmaduk bardzo był przyzwyczajony rozbierać, pod wszelkiemi względami zagadnienie, i wnet dostrzegł zarzutów które przypuszczeniu Rycharda uczynić można było.

— To jest rzecz niepodobna, żeby ten młodzieniec odkrył minę, nie byłby tak ubogim.

— Toż właśnie dla tego, że jest ubogi —

http://rcin.org.pl

odpowiedział Rychard, — musi pracować z większym zapałem nad min wydobywaniem.

— Z drugiej strony, wyniosłość duszy Edwarda, edukacya którą odebrał, nie dozwoliłyby mu się tajemném zatrudnieniem zajmować.

— Nieuk byłżeby w stanie topić metale?

— Elżbieta mnie mówiła, iż przybywając do mnie ostatniego wydał szylinga.

— Użyłżeby go na strzelanie do indyka, gdyby nie wiedział gdzie znaleźć inne?

—Możeż bydź rzeczą podobną, ażeby mnie przez tak długi czas oszukiwał! Znajdował się względem mnie częstokroć z opryskliwością, którą ja nieznajomości w nim świata przypisywałem.

— Chytrość, było to dla ukrycia lepszego swoich zamiarów.

— Jeżeliby chciał mię oszukiwać, ukrywałby przede mną swoje wiadomości, i udawałby się za człowieka niższego rzędu.

http://rcin.org.pl

— Tegoby dokazać nie mógł. Dla mnie tak byłoby rzeczą niepodobną ujśdź za nieuka, jak po powietrzu latać. Umiejętności nie mogą się tak utaić jak lampa pod korcem.

— Wszystkie twoje rozumowania Rychardzie niezdolne są mię przekonać; wszelakoż obudzają moje podejrzenia. Ale na koniec po coś mię tu przyprowadził?

— Jotham, który od pewnego czasu, z mojego i z Hirama poruczenia, zatrudniony był ich tu śledzeniem, zrobił pewne odkrycie. Nie chce z nim się otworzyć, albowiem powiada, że go do tajemnicy przysięga obowiązuje; ale rzecz w tém, iż wie gdzie jest mina, i dzisiejszego poranku odkopywanie rozpoczął. Owoż, ponieważ ta ziemia do ciebie należy bracie Marmaduku, nie chciałem ażeby ta robota odbyła się bez twojej wiedzy.

— I gdzież jest to miejsce, które tyle bogactw obiecuje?

— O dwa stąd kroki; a kiedy je zwie-

http://rcin.org.pl

dzimy ukażę ci inne, któreśmy przed ośmią dniami odkryli, a gdzie nasi myśliwcy od sześciu pracowali miesięcy.

Taż sama rozmowa trwała jeszcze przez kilka minut, i przybyli nakoniec do celu swojej podróży, gdzie znaleźli rzeczywiście Jothama Riddela, wgrzebanego aż po szyję do jamy, którą wykopał.

Marmaduk pytał się jego o powody, dla którychby mniemał, że w tém miejscu znajdować się mogą drogie metale, lecz on w tej mierze zachował tajemnicę; ograniczył się tylko powiedzeniem, że jest pewny swojego i nastawał z takiém naleganiem, ażeby się dowiedzieć, jaka cząstka będzie mu przyznana z owocu prac jego, iż było rzeczą trudną przypisywać mu złą wiarę.

Przepędziwszy blisko godziny na przypatrywaniu się ziemi i kamieniom, które Jotham bez przestanku wyrzucał ze swojej jamy, szukając naprożno śladów zapowiadających zwykle obecność ciał mineralnych,

http://rcin.org.pl

Marmaduk wsiadł na konia i udał się na to miejsce, gdzie, jak powiadał Rychard, tajemni trzej myśliwcy robili odkopywanie.

Miejsce, na którém pracował Jotham, położone było z przeciwnej strony góry, u której podnoża stała chatka Nattego, to zaś, które wybrali trzej myśliwcy leżało z drugiej strony na pochyłości i najbardziej od miasteczka oddalone było. Przechadzka więc Elżbiety z jej przyjaciółką naturalnie odbywała się tegoż samego czasu w części odleglejszej.

— Możemy się tu zbliżyć, — rzekł Rychard stawając nogą na ziemi i do drzew konie przywiązując, — albowiem przed odjazdem wziąłem moję przybliżającą lunetę i widziałem, jak Mohegan z Nattym w swoim czółnie zajęci byli połowem ryby na jeziorze, Edward przy naszém na koń wsiadaniu był z wędką w ręku, nie mamy przeto co się lękać, ażeby nas nie zeszli, co zawsze byłoby rzeczą nienajprzyjemniejszą.

http://rcin.org.pl

— Ja na mojej ziemi mam prawo iśdź wszędzie, gdzie mi się tylko upodoba, — odpowiedział Marmaduk, — i nie lękam się, ażeby mię ktokolwiek bądź nie zszedł.

— Ciszej! — rzecze Rychard, do ust palec przykładając, i prowadząc go na dół ścieszką stromą i przykrą, wszedł z nim razem do jakiejś jaskini w boku skały wykutej, a której kształt podobny był do ogromnego komina. Kupa ziemi świeżo nakopanej leżała na przodzie. Widok jaskini zostawował do powątpiewania, czyli ona była dziełem natury, lub też czyli ręka ludzka kształt ten jej nadała w czasach bardzo oddalonych. Ale nie było żadnej wątpliwości, że pracowano niedawno we śrzodku, albowiem widziano tam jeszcze wrażenia świeże motyki. Jaskinia ta była wydrążeniem, około dwudziestu stop szerokości, a dwoje tyle długości obejmującém. Boki były z kamienia kruchego, ale żywa skała, dno i drogę do niej stanowiła. Na

http://rcin.org.pl

wstępie do jaskini była mała wyniosłość utworzona częścią przez naturę, częścią z ziemi wyrzucanej przez tych, którzy wewnątrz pracowali. Na końcu tej góry, wyniosłość była stroma i prawie pionowa, i dla chcących na nię wstąpić pochyłość była trudna i nawet niebezpieczna. Rzeczą było oczywistą, że roboty, któremi się zajmowano nie były jeszcze ukończone, albowiem szeryf znalazł w chrostach narzędzia, które służyły robotnikom.

— A cóż bracie Marmaduku, czy jesteś teraz przekonany? — zapytał u sędziego, kiedy mniemał, że dał mu dosyć czasu dla przypatrzenia się miejscu.

— Przekonany, że w tém, co tu widzę, jest coś tajemniczego, czego ja sobie wytłumaczyć nie potrafię,—odpowiedział Marmaduk. — Miejsce jest bardzo dobrze wybrane, ustronne, trudne do odkrycia, ale najmniejszego śladu żadnego minerału nie upatruję.

— Spodziewasz sięż znaleźć złoto i sre-

http://rcin.org.pl

bro, jak kamienie na ziemi? Rozumiesz, że dollary jak z mennicy wpadną tu w twoje ręce? Nie, nie, chcąc znaleźć skarb, trzeba sobie zadać pracy na jego szukanie. Ale niechaj podsadzają miny, zgoda na to! ja się z mojej strony o kontrminy postaram.

Sędzia przypatrzył się pilnie miejscom okolicznym, zapisał w swoim pugillaresie potrzebne noty, ażeby można było miejsce to i w nieobecności Rycharda wynaleźć, i dwaj krewni wsiedli na konie.

Rozłączyli się z sobą wyjeżdżając na wielką drogę, szeryf odjechał dla dania uwiadomień dwudziestu cztérem mieszkańcom, ażeby się stawili na przyszły poniedziałek do Tampltonu dla pełnienia obowiązku przysięgłych na sądach, którym sędzia Tampl powinien był przewodniczyć. Sędzia pozostawszy sam jeden, rozmyślać zaczął nad tém wszystkiém, co widział i słyszał w ciągu tej wycieczki.

— Nie masz tam żadnej miny równie jak

http://rcin.org.pl

w moim ogrodzie, myślał sobie; ale jaki bydź może cel tej roboty tajemniczej? Możem źle sobie poradził wprowadzając tak nieznajomego człowieka do mojego domu; mniej słuchałem mojego rozumu, niżli mojego serca. Potrzeba będzie zawołać Nattego, będę się go pytał, a on przede mną prawdy nie zatai.

W tej samej chwili postrzegł Elżbietę i Ludwikę, które zstępowały zwolna, z góry w niejakiej przed nim odległości. Przyśpieszył kroku swojego konia dla połączenia się z niemi, i zsiadł dla towarzyszenia im pieszo. Niepożyteczną jest rzeczą zatrzymywać się nad doświadczonemi przez niego uczuciami, kiedy się dowiedział z jakiego niebezpieczeństwa córka jego oswobodzona została; łatwo każdy osądzi, że miny i dopytywania się pierzchnęły z jego imaginacyi, a kiedy obraz Nattego jej się nawinął, nie stawał już w postaci przemytnika i niszczyciela, ale zbawcy najukochańszej jego córki.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ X.

Prawo stanowi i sąd ci to przyzna.
Szekspir Kupiec Wenecki.

Ochmistrzyni Pettibona której dobre miejsce zajmowane w domu P. Tampla, sprawiło nakoniec zapomnienie rany, jaką przybycie Elżbiety jej pysze zadało, miała poruczenie odprowadzić Ludwikę do skromnego pomieszkania, *plebanią* od Rycharda zwanego, i nie mieszkając zostawiła ją w ręku ojca.

Przez ten czas Marmaduk, sam na sam pozostawszy ze swoją córką, kazał sobie powtórzyć szczegóły niebezpieczeństwa w jakiém się znajdowała, i opowiedzieć cudowny prawie sposób jakim go uniknęła.

http://rcin.org.pl

Przechadzał on się po pokoju z obliczem tkliwą melancholią oznaczającém, wtenczas kiedy Elżbieta leżała na kanapie z okiem łzą zwilżoném i z płonącemi jeszcze policzkami.

— W porę tobie Bóg przysłał zbawcę Elżuniu, — rzekł Marmaduk; — tak jest, i bardzo w porę; a ty miałaś dosyć odwagi żeś nie odstąpiła swojej przyjaciółki!

— Ja nie wiem, czy się to godzi nazywać odwagą, mój ojcze; albowiem mniemam, że uciekać nie miałabym siły. A gdybym i uciekała, na cóżby mi posłużyła ta ucieczka? Ale mi to i na chwilę przez głowę nie przeszło.

— I o czémżeś myślała w tej straszliwej chwili?

— O panterze! — zawołała Elżbieta, zakrywając sobie twarz obiema rękami; — o panterze! ją tylko widziałam i o niej tylko myśliłam. Chciałam na chwilę wznieść myśli moje do nieba, ale ta usilność była

http://rcin.org.pl

daremna: niebezpieczeństwo było nadto straszliwe i nadto mnie bliskie.

— Dajmy temu pokoj, oto jużeś bezpieczna, nie mówmy więcej o tym niemiłym przedmiocie. Nie sądziłem ażeby te źwierzęta drapieżne śmiały podchodzić tak blizko do naszych pomieszkań; ale kiedy głód je przynagla....

Przerwał mu Benijamin, który otworzył drzwi z twarzą zachmurzoną, jak gdyby przeczuwał, że przerywać rozmowę ojca z córką w podobnej chwili, nie w porę przychodził.

— Hiram Dulittl jest na dole, — rzecze — i powiada, że konieczna potrzeba tego wymaga ażeby z Panem się rozmówił.... Sprzeciwiałem się z nim nieco na dziedzińcu, chcąc mu dadź poznać, że to nie był czas przyzwoity napastować pana wtenczas kiedyś rozmawiał z córką, tylko co z lwiej paszczęki wyrwaną; ale on nie słucha bynajmniej jakby który z ne-

http://rcin.org.pl

grow z kuchni okrętowej, a ponieważ zawsze kierował swój statek ażeby wylądować w domu, zostawiłem go przeto na rejdzie w przysionku, ażeby pana o tém uwiadomić.

— Musi przychodzić z jakiémsiś ważném do mnie doniesieniem,— rzekł Marmaduk;— zapewne z jakimsiś interesem związek z jego urzędowaniem mającym, zwłaszcza, że posiedzenie sądów jest blizkie.

— Tak jest właśnie, — rzecze Benijamin, — pan dobrze wycelował. Zdaje się, iż ma zanieść skargę przeciwko Nattemu, który, mojém zdaniem najlepszy jest ze dwu statków. Ten Bumpo jest w gruncie człowiek bardzo uczciwy, i tak dobrze hakiem umie dokazywać, jak gdyby się całe życie bawił połowem wielorybów na brzegach grenlandzkich.

— Przeciwko Nattemu! — zawołała Elżbieta powstając.

— Bądź spokojna, moje dziecię, — rzekł

http://rcin.org.pl

Marmaduk; — musi to bydź jakaś fraszka, i zdaje mi się, że już wiem o co chodzi. Spuść się na mnie Elżuniu, twój rycerz nie ma się czego lękać. Benijaminie wprowadź P. Hirama.

To zapewnienie zdało się zaspakajać Elżbietę, lecz nie mogła przenieść na sobie, ażeby nie spójrzeć okiem niechętném na wchodzącego architekta.

Stawił się on z miną powagi urzędniczej, czyniącej honor zajmowanemu przez niego miejscu, ukłonił się sędziemu i jego córce, wziął stołek na wezwanie Marmaduka, i przez czas niejaki milczenie zachowywał.

— Zdaje się, — rzecze nakoniec, — według tego com słyszał z powieści, że miss Tampl, dzisiejszego poranku, na górze, szczęśliwie uszła niebezpieczeństwa, czego jej z całego serca winszuję.

Marmaduk skinął głową, i nic na to nie odpowiedział.

— Nie jest to zdarzenie małej wagi dla

http://rcin.org.pl

Nattego,— mówił dalej Hiram; — albowiem prawo za zabicie pantery nagrodę przyznaje.

— Będę się starał dopilnować tego, ażeby został wynagrodzony Mości P. Dulitlu.

— Nikt nigdy nie powątpiwał o pańskiej wspaniałomyślności. Nie wiesz Pan, czy szeryf ułożył postawić pulpit w nowym kościele, czy ławkę dla starszyzny?

— Od niejakiego czasu, jużem go nie słyszał rozmawiającego o tém.

— Rozumiałbym, że posiedzenie sądownicze nie będzie długie, bo tylko na liście dwa są interesa cywilne, a Jotham Riddel ułożył się z tym, któremu przedał swoje trzebieże, wybrać kompromissarzy, dla ostatecznego w ich sporze postanowienia.

— Miło mi to jest bardzo, albowiem, zawsze widzę z przykrością, kiedy osadnicy, tracą swój czas i pieniądze na spory sądownicze.

http://rcin.org.pl

— Oh! ten się interes ułatwi. Jotham wybrał mię za kompromissarza; kapitan Hollister jest kompromissarzem strony przeciwnej, a na przypadek różnicy w zdaniach, zgodziliśmy się wezwać P. Dżensa, dla ostatecznego na jednę, lub drugą stronę postanowienia.

— A nie będzie też jakiej sprawy głównej?

— Jest sprawa fałszerzy. Ponieważ oni zostali pochwyceni na uczynku, rozumiałbym, że się ich process wytoczy. Mówią także o parze danieli zabitych nie w swoję porę, ale w sprawach podobnego rodzaju o sztrafy tylko chodzi.

— Mniejsza o to, — rzecze sędzia; — niech tylko będzie doniesienie, a ja prawo przywiodę do skutku.

— Wiedziałem dobrze sędzio, o takiej jego woli, przeto dla małej sprawki tej natury przyszedłem z nim się widzieć.

— WPan! — zawołał Marmaduk, który

http://rcin.org.pl

zrozumiał w jednej chwili że się dał podejść chytremu cieśli; — i cóż masz mi powiedzieć Mości Panie?

— Rozumiem, że Natty Bumpo ma teraz w swojej chałupie zabitego daniela, i przychodzę prosić sędziego, ażeby wydał rozkaz na zrewidowanie jego mieszkania.

— WPan tak rozumiesz Mości Panie? ale WPanu musi bydź wiadomo, że prawo wymaga przysięgi, ażebym ja mógł wydać rozkaz podobny. Porozumienie wystarczać nie może do wyrządzenia gwałtu pomieszkaniu obywatela.

— Mniemam, że mnie samemu nic nie przeszkadza do wykonania przysięgi, a Jotham jest na ulicy, toż samo uczynić gotowy.

— WPan jesteś urzędnikiem Mości Panie Dulittl, mógłbyś wysłuchać przysięgi Jothama, i sam wydać rozkaz. Po co przychodzić dla kłopotania mię podobnym interesem.

http://rcin.org.pl

— Ponieważ jest to pierwszy interes tej natury od czasu ogłoszenia prawa, a Pan koniecznie chcesz je do skutku doprowadzić, rozumiałem, iż przystało ażeby rozkaz od samegoż Pana pochodził. Prócz tego, ponieważ ja bardzo często bywam w lesie, dla wybrania tam drzewa zdatnego na budowę, nie chciałoby mi się zrobić nieprzyjacielem Nattego, wtenczas kiedy Pan mając taką w kraju wziętość, bezpiecznym jesteś od wszelkiej bojaźni.

— A czegoż się człowiek uczciwy od tego biednego myśliwca może obawiać? — zapytała Elżbieta, rzucając okiem pogardy na cieślę.

— Prawdziwie miss Tampl, nie jest rzeczą trudniejszą do urzędnika jak do pantery wystrzelić. Ale jeżeli sędzia nie rozumie przyzwoitą rzeczą wydanie rozkazu, ja się oddalam i sam go wydam, cóżkolwiekby mię spotkać miało.

— Jam się nie wzbronił jego wydać

http://rcin.org.pl

Mości Panie, — odezwał się Marmaduk, który się spostrzegł, że tu o sławę jego bezstronności chodziło. — Proszę do mojego bióra, wnet za nim pośpieszę i wydam żądany rozkaz.

Dulitl wyszedł, a Elżbieta sposobiła się czynić ojcu przełożenia; lecz Marmaduk kładąc jej dłoń z uśmiechem na ustach:

— Pozory są straszniejsze od rzeczywistości, moje dziecię, — rzecze; — skłonny bardzo jestem do wierzenia, że Natty zabił daniela, tém bardziej, żeś go w lesie z psami spotkała. Ale tu idzie tylko o zwiedzenie jego mieszkania, dla znalezienia źwierzęcia, po czém skazany zostanie na sztraf dwunastu i pół dollarów, które my za niego zapłacimy. Zdaje mi się, że sława mojej nieskazitelności tej fraszki warta.

Zapewnienie to uspokoiło Elżbietę, a ojciec opuścił ją dla dopełnienia obietnicy danej Hiramowi.

Po dokonaniu tej nieprzyjemnej powin-

http://rcin.org.pl

ności ujrzał Edwarda przybywającego śpiesznym krokiem, z najżywszém na twarzy pomieszaniem. Skoro tylko młodzieniec Marmaduka zobaczył, pobiegł ku niemu i zawołał z najżywszym zapałem i czułością, jakiej rzadko mówiąc do niego używał.

— Winszuję Panu, winszuję z całego serca! Ale to jest przypomnienie zbyt okropne, ażeby się nad niém zatrzymywać. Powracam z chałupy; Natty mnie powiedział, iż zabił panterę, pokazał mi skórę z jej głowy, i aż na końcu wspomniał o najważniejszej okoliczności. Nie mogę znaleźć słów, ażebym wyraził Panu połowę tego com uczuł dowiadując się.... Zatrzymał się na chwilę, jak gdyby się postrzegł, że przekraczał przepisane sobie granice, i dalej z pewną mitręgą mówił: — dowiadując się że miss Grant i.... córka pańska były narażone na wielkie niebezpieczeństwo.

— Wdzięczen ci jestem Edwardzie, — odpowiedział Marmaduk, którego serce

http://rcin.org.pl

nadto było wzruszone, ażeby mógł postrzedz zmieszanie mówiącego młodziana;— wdzięczen ci jestem; ale, jak sam powiadasz, iż scena ta nazbyt jest okropna, starajmy się o niej zapomnieć. Pójdźmy do mojej córki, albowiem Ludwika już do ojca powróciła.

Edward pomknął się na przód, i odmykając drzwi apartamentu, w którym się miss Tampl znajdowała, zaledwo Marmadukowi dosyć czasu na wejście tam przed sobą zostawił.

Edward ponowił swoje powinszowania Elżbiecie z takim zapałem i szczerością, że oziębłość z jaką do niego Elżbieta częstokroć przemawiała, zniknęła całkowicie. Marmaduk ze swojej strony zapomniał podejrzeń, podczas rannej przejażdżki powziętych, i spólnie dwie godziny z serdecznością dawnych przyjaciół przepędzili. Edward kilka razy oświadczył zamiar pójścia do plebanii dla powinszowania P.

http://rcin.org.pl

Grantowi ocalenia jego córki, lecz ledwo za trzecim razem skłonił się na udanie się dla dopełnienia tego obowiązku przyjaźni.

W tym krótkim czasu przeciągu, przed chałupą Nattego odbyła się scena, która zupełnie skłonności dobrotliwe Marmaduka względem starego myśliwca zniweczyła, niszcząc zgodną harmonią ledwo co nastałą pomiędzy nim a Edwardem.

Skoro tylko Hiram otrzymał rozkaz rewizyi mieszkania Nattego, myślał tylko o wynalezieniu urzędnika sprawiedliwości, ażeby, nie tracąc czasu, przywieść go do skutku. Szeryf objeżdżał sam przysięgłych, którzy w następny poniedziałek powinni się byli znajdować w Tampltonie; jego pomocnik mieszkający w miasteczku, objeżdżał również drugą stronę w tymże samym zamiarze; dozorca parafialny mianowany został na to miejsce z pobudek miłosierdzia, albowiem był chorowity i kulawy. Hiram ułożył sobie zamiar pójścia

http://rcin.org.pl

z urzędnikiem w charakterze widza, ale nie miał najmniejszej chęci wystawienia się osobiście na bitwy natarczywość. Tym czasem była już sóbota; słońce zaczęło zniżać się ku sosnom od zachodu górę okrywającym: sumnienny urzędnik nie mógł i pomyśleć ażeby się w niedzielę rozkaz do skutku przyprowadzać godziło, do poniedziałku zaś dosyć byłoby czasu, ażeby sprzątnąć wszystko, cokolwiekby za dowód zabicia daniela nieprawnie posługiwać mogło.

Wtenczas kiedy szanowny sędzia pokoju był w tym kłopocie, przyszedł mu szczęśliwie na pamięć Billy Kirby, a ponieważ obfity był w wynalazki postrzegł zaraz co mu czynić wypadało. Jotham, który był jego sprzymierzeńcem w całém tém dziele, i który z nim się znajdował, nie mógł mu się w tej wyprawie przydać, albowiem, w systemacie jego nerwowym taż sama się słabość co i w architekcie znajdowała. Poru-

http://rcin.org.pl

czył więc mu ażeby poszedł sprowadzić mieszkańca lasów.

Skoro tylko Billy przybył, Hiram prosił go siedzieć, i obszedł się z nim pod wszelkiemi względami, jak z równym sobie.

— Sędzia Tampl postanowił ściśle wykonywać prawo względem danieli, — rzekł Hiram po pierwszych przywitaniach. — Doniesiono mu o pewnej osobie, która dzisiejszego poranku zabiła jednego daniela; wydał rozkaz do rewizyi domu, i poruczył mi ażebym upatrzył kogoś za pomocą którego mógłbym ten rozkaz przywieśdź do skutku.

Kirby pomyślał sobie, że, ponieważ go wezwano dla pomówienia w sprawie tej wagi, godzi mu się mieć głos radzący, z czego wynika, iż mógł pozwolić sobie zrobić kilka zapytań.

— To raczejby się stosowało do szeryfa, — rzekł podnosząc głowę.

— On objeżdża przysięgłych.

http://rcin.org.pl

— A jego pomocnik?

— Także jest nieobecny.

— Alem widział dozorcę, wlokącego się na swojém szczudle po miasteczku, nie masz temu godziny.

— To jest prawda, ale do tego dzieła potrzeba nieułomnego człowieka.

— Ah! ah! — rzekł Billy uśmiechając się — będzie więc opór?

— Eh! eh! - odpowiedział Hiram, — osoba jest nieco kłótliwa i o jej sile dobre chodzi mniemanie.

— Słyszałem razu jednego, jak się chełpił, — dodał Jotham, — iż nie było człowieka, od Mohawku aż do Pensylwanii, któryby w stanie był z nim walczyć.

— Doprawdy! — rzekł Kirby powstając — nigdy więc, zapewne o boki jego nie obiły się kułaki Wermontczyka? I jakże się ten zuch nazywa?

— Jak go nazywają? — powtórzył Jotham; — jest to.....

http://rcin.org.pl

— Milcz — zawołał Hiram. — Wymieniać go jest rzeczą prawu przeciwną, Kirby, chybabyś wykonał przysięgę jako dozorca specyalny. Jest to interes jednej minuty. I ma się rozumieć, że ci zapłacą.

— I cóż mi dacie? — zapytał Kirby, przewracając z miną niedbającą karty grubej biblii leżącej przed Hiramem; — czy będzie czém opłacić głowę strzaskaną?

— Płaca będzie uczciwa — odpowiedział Hiràm.

— Do stu katów płaca! — zawołał Kirby; — tyle dbam o nię, ile o dwuletnią sosnę. Mówicie zatém, że ten zuch chełpi się, iż jest najsilniejszym z całego kraju? Nie gniewałbym się dowodząc mu, że się rzeczy mają przeciwnie. Na wiele on cali wysoki?

— Wyższy jest od ciebie, — odpowiedział Jotham, — i....

Niecierpliwość drwala nie pozwoliła mówić mu dalej. W twarzy Billego Kirby nie

http://rcin.org.pl

było żadnej dzikości, ani grubijaństwa, wyraz jej, dobroduszność pełną próżności oznaczał; ale jak wszyscy, którzy się nie mają czém lepszém pochlubić, pysznił się ze swojej nadzwyczajnej siły; a podnosząc swoje żylaste ramie i dłoń széroką

— Dosyć, dosyć — rzecze, — obaczmy waszej książki; wysłuchajcie mię przysięgi, a ja was przekonam, że kiedy ja przysięgam to nie napróżno.

Dulitl nie dał mu czasu do odmiany zdania, wysłuchał go przysięgi w charakterze dozorcy specyalnego, w tejże samej chwili. Po odbyciu tego wstępnego aktu, wyszli, przebyli wielką ulicę miasteczka, ominęli dom Marmaduka, i udali się ku jezioru.

— Powiedz mi więc Mości Panie Hiramie, — rzecze nowy dozorca, który przypomniał sobie wtenczas, że miał prawo do powiernictwa, — czy to my pójdziem odbywać rewizyą w lesie? Oprócz Nattego i Mohegana, nikt po tamtej stronie jeziora nie

http://rcin.org.pl

mieszka. Powiedz mi do kogo chcesz się udadź, a ja zaprowadzę najkrótszą drogą. Nie masz sosny o dziesięć mil od Tampltonu, którejbym nie znał.

— Na dobrej jesteśmy drodze, — odpowiedział Hiram przyśpieszając kroku, i biorąc pod rękę drwala, jak gdyby się lękał ażeby go Kirby nie porzucił. — Do Nattego to się udajemy.

Kirby się zatrzymał, spojrzał po jednym i drugim ze swoich towarzyszów na przemiany z podziwieniem i w głos się rozśmiał tak, iżby go w całém miasteczku słyszeć było można.

— Jak to, — zawołał, — mowa tu jest o Nattym! Może się chwalić, że ma bystre i pewne oko, albowiem, od czasu, jakem go widział, iż kulą w lot zabił gołębia, zgadzam się w tej mierze na drugie miejsce po nim. Ale co się tycze pięści, dajcież pokój! ja go wezmę pomiędzy dwa palce i okręcę około szyi jak halsztuch barcelloński. Ty

http://rcin.org.pl

sam Jothamie, ty sambyś potrafił z równą łatwością jego uchodzić, jak ściąć dwuletnią sosnę. Zastanówcie się tylko, że on ma lat sześćdziesiąt, i że nigdy za wielkiego osiłka nie uchodził.

— Jabym wszelakoż sobie nie zaufał, — rzekł Hiram, — on jest silniejszy niż się wydaje. Wreszcie ma fuzyą.

— Co mi tam jego fuzya? — odpowiedział Kirby; — rozumiecie że on chciałby do mnie wystrzelić? Eh, nie, nie, on nigdy nic złego nikomu nie uczynił. Jeżeli zabił daniela, rozumiem, że ma do tego równe prawo co i każdy, ktokolwiek mieszka na patencie. To jest jego rzemiosło, nad które innego nie ma, a my żyjemy w kraju wolnym, gdzie każdy ma prawo tém się zatrudniać, czém się mu podoba.

— Takim sposobem, — rzecze Jotham, — każdy ma prawo strzelać daniele w jakiej bądź porze roku?

— Ja powiadam, że to jest jego rzemio-

http://rcin.org.pl

sło, — powtórzył Kirby; — prawo nigdy nie było pisane dla takiego jak on człowieka.

— Prawo jest dla wszystkich — rzecze Hiram, który zaczął się lękać, ażeby, pomimo jego przebiegłości, niebezpieczeństwo na które mogłoby narazić wykonanie rozkazu, nie spadło na niego; — i karze surowie tych, którzy nie dotrzymują przysięgi.

— Chcę bardzo ażebyś Waszmość wiedział Mości Panie Hiramie, — rzekł drwal nieustraszony, — że ja drwię i z Waszmości i z Waszmościnych przysiąg; ale ponieważ zadałem sobie tyle pracy, żem aż na to miejsce przybył, pojdę więc aż do końca; pomówię z tym uczciwym człowiekiem i może po przyjacielsku, wspólnie z sobą po zrazie daniela zjemy.

— Jeżeli możesz dokazać czego łagodnie, — rzekł sędzia pokoju, — byłoby to dla mnie bardzo rzeczą przyjemną. Sposoby

http://rcin.org.pl

przyjacielskie zasługują u mnie zawsze na pierwszeństwo, i tyle ile można kłótni unikać należy.

Ponieważ szli przyśpieszonym krokiem, wkrótce się blizko chałupy znaleźli. Hiram osądził za rzecz przyzwoitą sprawić sobie popas za ogromną sosną, którą wiatr wywrócił, i która niejako tworzyła warownią od strony miasteczka. Kirby przeskoczył odważnie przez tę przegrodę, podnosząc krzyk który wyzwał dwóch psów z bud swoich, a za niemi Nattego z chałupy.

— Wara Hektor! Leżeć Slut! — wołał stary myśliwiec; — czy wam się zdaje, że jeszcze gonicie za panterą?

— Eh Natty, — wołał Kirby, — jestem posłańcem do ciebie. Sędzia napisał do ciebie bilecik, a mnie najęto żebym ci go oddał.

— Czego chcesz ode mnie Billy Kirby?— zapytał Natty nieopuszczając progu swojego mieszkania. — Czy rozumiesz, że mam do

http://rcin.org.pl

robienia trzebieże? Bóg widzi, że wolałbym zasadzić drzew dziesiątek, aniżeli jedno z nich wykorzenić.

— W rzeczy samej, mój stary towarzyszu! — zawołał Kirby: — tém lepiej dla mnie. Ale potrzeba mi spełnić moje poruczenie. Oto papierek do ciebie. Jeżeli możesz go przeczytać, bardzo dobrze; jeżeli nie, Pan Dulitl jest tu obecny, który ci treść jego wyłoży. Zdaje się, żeś wziął Lipiec za Sierpień i rzecz cała.

Te wyrazy dały odkryć Nattemu Hirama Dulittla, na wpół za gałęziami sosny ukrytego, a spokojny wyraz jego twarzy, zamienił się w oznakę niedowierzania i gniewu. Pomknął głowę do chałupy, przemówił tam kilka wyrazów półgłosem, a obracając się potém do Kirbego: — Nic ci nie mam do powiedzenia, — rzecze: — a więc się oddal prędko, ażeby mię bies nie pokusił. Nic nie mam przeciwko tobie, Billy Kirby; dla czegożbyś chciał dręczyć spokojnego czło-

http://rcin.org.pl

wieka, który tobie nigdy nic złego nie uczynił?

Kirby usiadł, z miną oznaczającą niedbanie o nic, na kłodzie leżącej około psiej budy i zaczął głaskać Hektora, z którym zabrał znajomość w lasach, gdzie go często napotykał, i z nim niekiedy zapasy żywności swojej dzielił.

— Strzelasz lepiej ode mnie Natty, nie wstyd mi to wyznać i żadnej za to do ciebie nie mam urazy. Ale jeden z twoich wystrzałów był podobno nadliczbowy, historja bowiem powiada, żeś dzisiaj daniela zabił.

— Dwa razy tylko wystrzeliłem dzisiaj z fuzyi, Kirby, i oba do pantery. Patrzaj, oto jest skóra z jej głowy; wybierałem się zanieść ją do sędziego, ażeby mi nagrodę wypłacić kazał.

Hiram ośmielony spokojną Nattego postawą i widokiem dozorcy u drzwi chałupy prawie siedzącego, ośmielił się wtenczas

http://rcin.org.pl

przystąpić i odezwał się z miną dostojną, która jego urzędowaniu przystała. Zaczął od czytania rozkazu, opierając głos na miejscach jego ważniejszych, i zakończył podpisem sędziego, który podniesionym i zrozumiałym głosem wymówił.

— I Marmaduk Tampl imie swoje na końcu tego pisma położył! — zawołał Natty. — A więc jest to dowód, że mu się lepiej podobają jego trzebieże, jego grunta i prawa, aniżeli ciało i krew własna. Nic nie mam przeciwko Elżbiecie; jej oko tak jasne jest, jak łani, i nie mogła wybierać sobie ojca, biedne dziewczę! Cóż tedy Mości Dulitlu, słyszałem jego czytanie. Cóż teraz robić pozostaje?

— Nic więcej, jak tylko dopełnić formalności, Natty, — odpowiedział Hiram z miną filuterną. — Wejdziem do ciebie i pogadamy o tém. O sztraf tu tylko chodzi, a pieniędzy nie trudno będzie znaleźć; albowiem, po tém wszystkiém co zaszło, pe-

http://rcin.org.pl

wny jestem, że sędzia Tampl zapłaci za ciebie.

Stary myśliwiec miał zawsze oczy otwarte na wszystkie poruszenia trzech osób, od których równie przykre, jak niespodziewane odwiedziny odbierał: stanowisko jego było teraz na progu drzwi, które zajmował z determinacją dowodzącą, iż niełatwo go stąd wyparować. Za zbliżeniem się Hirama mniemającego, że jego propozycya niechybnie musiała bydź przyjęta, podniosł rękę i skinieniem wskazał, ażeby się oddalił.

— Nie mówiłżem ci nie raz, ażebyś mię nie kusił? — zawołał. — Ja nie dręczę nikogo, dla czegoż prawo chciałoby mię dręczyć? Oddal się tam zkądeś przybył, i powiedz twojemu sędziemu, iż może zatrzymać sobie nagrodę, ale nikogo mimo mej woli do chałupy mojej nie wprowadzi.

— Cóż tedy Mości Panie Hiramie, —

http://rcin.org.pl

odezwał się Kirby, — owoż i jest co godzi wszystko. Ponieważ on powiatowi daruje swoję nagrodę, powiat sztraf jemu darować powinien. Ja to nazywam układem słusznym i trzeba go natychmiast zawrzeć.

— Ja chcę wejśdź do tego domu, — rzekł Hiram, przybierając całą dostojność na jaką się tylko mógł zdobydź. — Domagam się o to w imieniu ludu, na mocy tego rozkazu, i w towarzystwie oto tego urzędnika, któremu wykonać go poruczono.

Rozumiejąc, że tym sposobem dosyć nastraszył Nattego, pomknął się znowu.

— Oddal się Waszmość Mości Hiramie, — rzecze Bumpo, — nie kuś mię dalej!

— Odważ się mię zatrzymywać, — rzecze Hiram. — Kirby, Jothamie, idźcie za mną; świadectwo wasze może mi stać się potrzebném.

Już stopę u progu drzwi postawił, kiedy Natty, porywając go za barki, obrócił go i popchnął potém z taką siłą, że nasz archi-

http://rcin.org.pl

tekt oparł się o kłodę sosnową, prawie o stop dwadzieścia leżącą.

— Brawo staruszku, brawo! — zawołał Kirby, śmiejąc się w głos do rozpuku. — A cóż Mości Hiramie, znasz go lepiej ode mnie. Ale oto o dwa kroki piękna murawa; sprobujcie się na kułaczki, zakończcie spór jak ludzie zacni; ja z Jothamem świadkami i sędziami razów będziemy.

— Billy Kirby, — rzekł Hiram, który powrócił na pierwsze swoje stanowisko za gałęzie sosny, — zatrzymaj tego człowieka! W imieniu ludu i prawa zatrzymać go tobie rozkazuję.

Ale Natty w tej chwili groźniejszą przybrał postawę. Nie zmieniając stanowiska, miał w ręku swoję fuzyą, której koniec obrócił ku drwalowi.

— Oddal się, Billy Kirby, — rzecze: — oddal się, radzę ci oddal się; nie życzę tobie nic złego, ale krew twoja i moja zarumienią murawę pierwej, niżeli z was

http://rcin.org.pl

którykolwiek stopę w mojej chałupie postawi.

Aż do tego czasu Kirby okazywał skłonność do trzymania się strony słabszej; ale kiedy rzeczy iśdź zaczęły nie żartem, i skoro ujrzał broń ognistą, zmienił zaraz postępowanie. Powstał, założył na piersiach ręce, i staremu myśliwcy stawił nieustraszone czoło.

— Nie przybyłem tu jako twój nieprzyjaciel, Natty, — rzekł do niego: — ale czyż rozumiesz, że się przelęknę tego kawałka wydrążonego żelaza? tyle ono mię obchodzi, ile łuczywy kawał; i jeżeli sędzia pokoju wymówi słowo w sposób któryby postępowaniu mojemu zgodność z prawem zapewnił, zobaczymy wtenczas, na czyim stanie, na twoim czy na moim.

Ale już sędziego pokoju nie było. Jak tylko fuzya wystąpiła na scenę, Hiram z Jothamem zniknęli, a Kirby zdziwiony milczeniem, które chował urzędnik, odwraca-

http://rcin.org.pl

jąc się dla obaczenia go, postrzegł obu biegących do miasteczka, z szybkością dowodzącą, że rachowali, jak szybko leci kula, i jak daleko sięga.

— Przestraszyłeś te biedne istoty, — rzecze, poglądając za nimi z największą wzgardą, — ale mnie tak nie zatrwożysz Natty: połóż więc broń twoję, jeżeli nie chcesz głośnej pomiędzy nami rozprawy.

— Powtarzam jeszcze, że nic tobie złego nie życzę, Kirby, – odpowiedział Natty opierając kolbę swojej fuzyi na ziemi; — ale pytam się ciebie samego, podobny brud możeż mieć prawo przemocą wejśdź do mojej chałupy? Chcą wiedzieć czym zabił daniela; no i co? tak jest, zabiłem, przyznaję się; i na dowód daję tobie skórę. Oddaję moję nagrodę na opłatę sztrafu, i czegoż chcą więcej.

— Na tém powinni przestać mój stary towarzyszu, — powiedział Billy, którego czoło, na to spokojne oświadczenie, zaraz

http://rcin.org.pl

się wypogodziło: — oddaj mi skórę, a prawo powinno bydź zaspokojone.

Natty wszedł do chałupy, powrócił z niej ze skórą daniela, oddał ją Kirbemu, i rozstali się z sobą ściskając się za ręce, w tak zgodnej przyjaźni, jak gdyby żadnego sporu nie było.

Ale dosyć wcześnie przed powrotem Billego do miasteczka, nie było tam więcej mowy o niczém, jak o niebezpieczeństwie, na które przez zbuntowanie się Nattego sędzia pokoju był narażonym, o położeniu niebezpieczném, w którém, rozumiano, że się Kirby znajduje. Gromady zbierały się po ulicach, i jeden się u drugiego zapytywał, czy szeryf nie powinien zebrać *posse comitatus* (1) ażeby zbrojną ręką wesprzeć wykonanie prawa. Przybycie Kirbego ze skórą danielową nie zostawiało żadnego powodu do rewizyi; o nic zatém nie cho-

(1) Siła zbrojna hrabstwa czyli powiatu.

http://rcin.org.pl

dziło, jak tylko o naznaczenie sztrafu, i o ukaranie przestępstwa prawa, przeciwko któremu Natty wykroczył; ale przed następującym poniedziałkiem nie można się było tą sprawą zatrudnić, i wszelkie kroki prawne przez czterdzieści ośm godzin zawieszone zostały.

KONIEC TOMU TRZECIEGO.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl